

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 7-8

Warszawa, maj — czerwiec 1948

Rok III

TREŚĆ NUMERU

Z ZAGADNIEŃ PLANOWANIA — *Dr Tadeusz Dietrich*

SOCJALISTYCZNE PLANOWANIE I PRAWO WARTOŚCI — *K. Ostrowitianow*

PLAN INWESTYCYJNY MINISTERSTWA ODBUDOWY — *Witold Nieciński*

TRAKTORYZACJA ROLNICTWA W PLANIE MOTORYZACJI — *Jan Smigielski*

PRÓBA BILANSU NAWOZOWEGO — *Mgr Stefania Dąmbrowska*

UWAGI I NOTATKI

Metody obliczania wartości produkcji przemysłowej — *Bronisław Blass*. Usprawnianie statystyki przemysłowej — (M. S.)

Z KRONIKI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Reorganizacja Centralnego Urzędu Planowania — (js); Z bieżących prac CUP — (w. j.). Plan przemysłu elektrotechnicznego na rok 1948 — (Scb.). Współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym — *W. Lemieszewski*. Wykonanie planu produkcji przez Państwowy Przemysł Miejskowy w I kwartale b. r. — *T. G.* Wykonanie planu inwestycyjnego Min. Odbudowy za r. 1947 — (B. D.). Opracowanie budżetu P. K. P. na r. 1949 — (B. C.). Zapoczątkowanie planowej rozbudowy polskiej floty handlowej — *M. Krynicki*.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

„Plan“ Marshalla a odbudowa Europy — (m). Struktura organizacyjna przemysłu państwowego w ZSRR — *A. Arakeljan*. Inwestycje w Związku Radzieckim — *Iwan Jewenko*. Wykonanie trzyletniego planu na Węgrzech — *Andor Berei*. Wykonanie jugosłowiańskiego planu gospodarczego w r. 1947 — *Cz.* Upaństwowienie przemysłu i banków w Bułgarii — (h. k.)

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH Z prasy radzieckiej. Z prasy czeskiej. Wyd. nadesłane.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH zeszyt II, za luty i marzec 1948 r. (dodatek).

TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO nr 3, za marzec 1948 r. (dodatek).

GOSPODARKA w pełni planowa, to znaczy taką, w której objęte są systemem bezpośredniego planowania wszystkie dziedziny gospodarki narodowej, jest tylko gospodarka socjalistyczna. W związku z powstaniem krajów o ustroju demokracji ludowej terminem gospodarki planowej obejmuje się także przejściowe typy ekonomiczne, leżące na płaszczyźnie między kapitalizmem i socjalizmem. Istnieje pewne minimum warunków, których spełnienie warunkuje zaliczalność danego modelu gospodarczego do typu gospodarki planowej. Gdybyśmy tego faktu nie brali pod uwagę, popełnilibyśmy najbardziej zasadniczy błąd, zaliczając np. do planowych — politykę interwencyjną sterowaną w ramach kapitalizmu, jak to czynią niektórzy ekonomiści mieszczańscy za granicą a także u nas.

Prawdą jest, że dla istoty gospodarki planowej nie jest konieczne, aby całość gospodarstwa narodowego znajdowała się w rękach jednego podmiotu gospodarczego. Wystarczy, aby kluczowe pozycje mogły być jednolicie kierowane.

Jednakże termin „wystarczy“ należy rozumieć właśnie jako owe minimum, bez którego nie zachodzi możliwość istotnego planowania. Planowanie bowiem wymaga bezpośredniej dyspozycji przynajmniej w odniesieniu do dominujących w gospodarce narodowej gałęzi i dziedzin gospodarczych. Opanowanie ośrodka dyspozycyjnego jest zresztą warunkiem każdego ustroju. Tak np. kapitalizm nie był jednorodny ekonomicznie, ale jego ośrodek dyspozycyjny był jednorodny, co wyrażało się w tym, iż nad innymi formacjami ekonomicznymi dominowały kapitalistyczne stosunki w produkcji i podziale dóbr. Również w ustroju feudalnym klasa uprzywilejowana nie była jednorodna. Inne były prawa możnowładców, inne szlachty zagrodowej, inny też był wpływ polityczny na losy kraju każdej z tych grup społecznych. Istotne wpływy ekonomiczne i polityczne były przywilejem nielicznej grupy osób, stanowiącej trzon ustroju, reszta warstw uprzywilejowanych korzystała z dobrodziejstw ustroju uzależniona i trzymana w dyscyplinie przez ośrodki dyspozycyjne tego ustroju. Tym ośrodkiem w ustroju kapitalistycznym była finansjera, przemysł ciężki, wielki przemysł przetwórczy, wielki hurt oraz wielka własność ziemska, a w fazie imperializmu — monopolistyczny kapitał finansowy.

Gospodarka oparta na zasadach wolnej nieskrępowanej konkurencji, wolności działania gospodarczego i na dążeniu do osiągnięcia osobistego zysku jest *ex definitione* bezplanowa. Rozwój gospodarczy odbywa się w niej w sposób żywiołowy, w oparciu o interesy osobiste jednostek gospodarczych, ich osobiste wyczucie koniunktury gospodarczej, ich walkę wzajemną o rynki zbytu.

W epoce tzw. wolnej konkurencji ustrój ka-

pitalistyczny odsunął państwo od reglamentacji życia gospodarczego. Działalność poszczególnych jednostek gospodarczych miała być sama przez się najbardziej zgodna z interesem społecznym. Czynnikiem koordynującym był niepotrzebny. Ustrój kapitalistyczny był od swych narodzin zaprzeczeniem zorganizowanego planowego życia gospodarczego, przy czym w miarę swego rozwoju, w miarę wyłaniania się monopolu kapitalistycznych i kapitału finansowego potęgowała się ta jego cecha.

Aby móc życie gospodarcze organizować, trzeba było usunąć kapitalizm. Trzeba było przynajmniej w decydujących ośrodkach gospodarczych wykluczyć walkę konkurencyjną i zysk osobisty jako motyw podejmowania inicjatywy gospodarczej. Dopiero więc przejęcie władzy przez klasy pracujące i nacjonalizacja decydującej części przemysłu umożliwiła zajęcie przez planowość miejsca bezplanowości.

Plan jest nie tylko koncepcją, lecz także mechanizmem udzielającym życia gospodarstwu określonych bodźców i zarazem zawierającym sumę automatycznych sygnałów alarmujących w przypadku odchylenia od planu. Każdy ustrój gospodarczy w okresie swego rozwoju posiada mechanizm automatycznego wzrostu. Tym mechanizmem w ustroju kapitalistycznym była dążność do uzyskiwania maksymalnego zysku. W gospodarce planowej wspomniany automatyzm zastępuje się mechanizmem planu. Plan jest motorem nadającym rozpęd życiu gospodarstwu i wskazującym jego kierunek. Plan nie jest jednak tylko zbiorem zarządzeń. Jest on normą roboczą i dlatego może ulegać zmianie, dostosowaniom w trakcie jego wykonywania.

Usunięcie założeń gospodarczych gospodarki kapitalistycznej, objęcie produkcji a także zbytu i konsumpcji planowaniem zapewnia ustrój wolny od kryzysów gospodarczych i od bezrobocia, ustrój stałego postępu w dziedzinie kultury i dobrobytu mas. Planowanie gospodarcze nie może samo w sobie być uważane za cel przeobrażeń ustrojowych, lecz za środek umożliwiający postęp w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych, a przez to — zaspokojenia potrzeb człowieka. Cele są w swej istocie nie tylko gospodarcze, lecz także socjalne, humanistyczne, których pełną osiągalność zapewnia dopiero socjalizm.

Gdyby państwo ograniczyło się do przejęcia przedsiębiorstw, pozostawiając dawny system ich pracy oparty o wolną konkurencję i zasadę zyskowności indywidualnej, nie uzyskanoby nowego modelu gospodarczego w sensie tych celów.

Ujmując dużą część środków produkcji w swoje ręce, państwo czyni to nie tylko po to, aby zmienić posiadacza środków produkcji i usunąć wyzyskiwaczy, lecz by gospodarce narodowej nadać treść nową. Tą nową treścią jest

demokracja gospodarcza. oraz planowy rozwój gospodarstwa społecznego.

Termin „planowy rozwój gospodarstwa społecznego“ przywodzi na myśl, że rozwój ten powinien być harmonijny.

Ekonomiści mieszczańscy upatrywali w zasadzie wolnej konkurencji czynnik zabezpieczający ową harmonię.

Doskonała konkurencja miała zapewniać równanie cen z kosztami produkcji, obniżanie kosztu własnego, najlepsze zaspokajanie konsumenta, najlepszy rozkład środków produkcji i konsumpcji, optymalną ilość czynnych warsztatów itp. Słowem, gospodarka oparta na tym założeniu miała posiadać automatyzm wzrostu i automatyzm bodźców gospodarczych w najdoskonalszej formie. Ten automatyzm działał jednak zawsze poprzez kryzysy okresowo wstrząsające życiem gospodarczym. W obecnym okresie, gdy kapitalizm znajduje się w stadium rozkładu, gdy wskutek istnienia monopolu mechanizm konkurencji wyrodnieje, ekonomiści mieszczańscy (np. Keynes) doszli do wniosku, że stan równowagi w ustroju kapitalistycznym mógłby być osiągnięty także przy niepełnym zatrudnieniu czynników produkcji.

Są ekonomiści, którzy obawiają się, że gospodarka, nie oparta na sprzecznych interesach podmiotów gospodarczych i prywatnej własności środków produkcji, jest gospodarką pozbawioną warunków automatycznego wzrostu i nie przedstawiającego obiektu dla rozważań teoretycznych. Rozumowanie to przypomina matematyka operującego wyłącznie liczbami arabskimi, dla którego świat symboli algebraicznych jest bądź niezrozumiały, bądź nieprzydatny i nie przedstawiający wskutek tego interesu naukowego.

Tymczasem gdzie kończą się liczby arabskie, zaczynają się symbole algebraiczne — gąszcz nowych zjawisk, reguł i praw.

Przejście od ekonomiki mieszczańskiej do ekonomiki gospodarstwa planowanego jest przejściem od mikroekonomiki do makroekonomiki.

Zanikają, albo zmieniają treść i formę, prawa ekonomiczne. Zanikają prawa gospodarki kapitalistycznej wynikające ze stosunku kapitału do pracy, a więc prawa, które hamowały rozwój gospodarczy i były przyczyną kryzysów. Zmieniają treść i formę prawa typu takiego, jak „prawo wartości“, „prawo popytu i podaży“ itd., obok tego powstają nowe prawidłowości dostatecznie ważne, aby przedstawiać interes naukowy a zarazem wskazujące na to, jak działa potężny mechanizm powodujący wzrost gospodarczy w ustroju gospodarki planowej.

„Niektórzy sądzą, że socjalizm można umocnić w drodze pewnego zrównania materialnego ludzi na poziomie życia biedoty. Jest to niesłuszne. Jest to drobnomieszczańskie wyobrażenie o socjalizmie. W rzeczywistości socjalizm może zwyciężyć jedynie na podstawie wysokiej wydajności pracy, wyższej niż w ustroju kapitalistycznym, na podstawie obfitości produktów i wszelkiego rodzaju przedmiotów spożycia, na

podstawie dostatniego i kulturalnego życia wszystkich członków społeczeństwa“.¹⁾

Planowanie gospodarcze nie jest równoznaczne z jakąś dowolnością, lecz — przeciwnie — musi ono opierać się na koordynowaniu i harmonizowaniu rzeczywistości, w obrębie której istnieją fakty o logicznych powiązaniach. Te powiązania wykrywa teoria, a w szczególności teoria reprodukcji rozszerzonej, teoria pracy roboczej, teoria kosztów własnych itd.

W gospodarstwie planowym istnieją również minima i maxima, istnieje stan obiektywny, w szczególności określona ograniczoność środków, manifestująca się w tzw. wąskich przejściach. Gospodarka planowa stwarza jednak możliwość pokonywania tych trudności.

Słowem, istnieje cała gama zagadnień gospodarczych, przedstawiająca szerokie pole zarówno dla dociekań naukowych jak i dla polityki ekonomicznej.

B adacze nie uwzględniający makroekonomiki zepchnęli teorię ekonomiki na manowce rozważań psychologicznych, czyniąc z niej naukę o zachowaniu się jednostki, nie zaś o prawach rządzących rozwojem gospodarczym społeczeństw. Zadaniem ustroju gospodarczego jest zapewnienie optymalnego rozwoju sił wytwórczych. Gdy on tych warunków nie spełnia, oznacza to koniec jego historycznej misji.

Kryzysy i trwałe bezrobocie, czyli trwały stan niepełnego zatrudnienia, samo przez się, nie licząc innych zjawisk, stanowiły o konieczności przejścia do nowych form w organizacji życia gospodarczego. Usuwając żywiołowe procesy przywłaszczania produktu dodatkowego, akumulacji dochodu społecznego i jego podziału, gospodarka planowa wprowadza harmonię elementów gospodarczych i zapewnia ustrój stałego postępu i wzrostu gospodarczego.

Zadaniem planu jest maksymalizacja sił wytwórczych społeczeństwa, stały wzrost dochodu społecznego zarówno w części spożywanej jak i w części akumulowanej, słuszny klasowo podział dochodu społecznego zarówno w obrębie części konsumowanej jak i w obrębie całości, tj. w zakresie podziału na część spożywaną i akumulowaną, słowem, zadaniem planu jest osiągnięcie wciół nowego stanu proporcji gospodarczych — na wciąż wyższym poziomie gospodarczym.

Aby te cele osiągnąć, plan musi rozstrzygnąć szereg pytań i zadań podstawowych z zakresu dyspozycji, organizacji i kontroli wykonania. Odbywa się to wieloma drogami. Tu należą np. upodmiotowienie życia gospodarczego, racjonalność, język ekonomiczny i dyscyplina finansowa.

Plan i planowanie są więc pojęciami nie tylko z dziedziny zjawisk materialno - gospodarczych, ale także z dziedziny formalnych zjawisk ekonomicznych. Plan jest formą form. Budowa planu, kontrola jego wykonania oraz sprawoz-

¹⁾ J. Stalin — Zagadnienia leninizmu. Warszawa, 1947, str. 457.

dawczość wymagają określonych powiązań organów planujących z jednostkami gospodarczymi.

W systemie gospodarki planowej fakt ten posiada niezwykłą doniosłość, gdybyśmy bowiem z niego nie zdawali sobie sprawy, nie sterowalibyśmy w kierunku stopniowego przechodzenia w coraz szerszym zakresie do planowania bezpośredniego na odcinkach podległych planowaniu pośredniemu. A to może być osiągnięte tylko przez przeobrażanie struktury ekonomicznej tych odcinków.

Zadaniem ustroju demokracji ludowej jest właśnie ewolucyjne zdążanie do socjalizmu, co może się odbywać tylko drogą stopniowego upośledzania elementów drobnotowarowych i przechodzenia elementów prywatno - kapitalistycznych w elementy państwowo - kapitalistyczne. Rozbudowa bazy ekonomicznej czynników socjalistycznych w gospodarstwie społecznym odbywa się poprzez transmisje organizacyjne biegnące z obszaru społecznego w obszar prywatno - kapitalistyczny, z obszaru państwowego w obszar spółdzielczy i samorządowy oraz w obszar gospodarki drobno - towarowej, koncentrując plan w ośrodku dyspozycji gospodarczych — we właściwych organach państwa.

Jako przykłady tego rodzaju transmisji można wskazać przymus należenia prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych do właściwych organizacji branżowych, centrale handlowe przemysłu prywatnego działające zarówno w zakresie zaopatrzenia tego przemysłu jak i zbytu artykułów przezeń produkowanych, koncesjonowanie prywatnego handlu detalicznego łącznie z jego planowym rozmieszczeniem i znormalizowaniem marż zarobkowych, rozbudowę sieci państwowych i spółdzielczych domów towarowych, przymusowe organizacje cechów, (związki cechów), izb rzemieślniczych oraz związki tych izb.

Podobną transmisją staje się aparat spółdzielczy, zwłaszcza w obrębie rzemiosła, chałupnictwa i rolnictwa. Zasadniczą rolę odgrywają tu spółdzielnie wytwórcze oraz spółdzielnie, których przedmiotem działalności jest wyłączność zaopatrzenia i zbytu. Szczególnie doniosła rola przypada spółdzielniom wiejskim. Oczywiście pod warunkiem, że na spółdzielczość patrzy się nie jak na przedmiot gry ekonomicznej, opartej na prawach kapitalizmu, ale jak na podmiot wyposażony z mocy prawa publicznego w określone prawa i obowiązki i wiążący się w ramach demokracji ludowej wraz z sektorem państwowym i samorządowym w jeden sektor społeczny. Wchodzą tu w grę prawa i obowiązki organu transmitującego — w dół do ostatniego producenta nie objętego bezpośrednim planowaniem.

Ten kąt patrzenia na spółdzielczość jest w pełni uzasadniony, gdyż w ustroju gospodarki planowej nie ma rozbieżności między celami państwa i spółdzielczości. Cel jest wspólny. Jest nim przekształcanie społeczeństwa w kierunku socjalizmu.

Jeżeli do opisanych środków wiązania obszaru nieuspołecznionego z centralnym ośrodkiem gospodarczym w państwie dodamy środki ekonomiczno - administracyjne w postaci kontroli cen, kontroli kalkulacji, ścisłej kontroli rzetelności ksiąg podatkowych i powszechny przymus ich prowadzenia, to okaże się, że istnieje szerokie pole dla objęcia całości życia gospodarczego kraju coraz bardziej pogłębiającymi się metodami planowania.

Gdy mowa o wszystkich tych środkach i metodach, nie można zapominać o potężnym środku ekonomicznym wiązania gospodarki narodowej z planem, jakim są kontraktacje rolnicze. Dla przykładu można podać, że kontraktacja cukrowa w Polsce objęła w r. 1947 ca 400 tys. gospodarstw rolnych. Problem kontraktacji już dziś obejmuje poza tym len, ziemniaki, oleiste, warzywa, owoce, tytoń, trzodę bekonową, jaja i mleko, a może być rozszerzony dalej zapewniając stabilność gospodarczą i pewność obrotu towarowego rolnikowi.

Podobną rolę odgrywają transakcje wiązane w dziedzinie rzemiosła i przemysłu prywatnego.

Przejdźmy z kolei do treści planów, metod i terminologii planowania. Muszą one być ukształtowane na słusznych teoriach ekonomicznych, a więc w oparciu o marksistowską teorię ekonomii politycznej.

Oczywiście nie pomoże sama teoria. Trzeba posiadać właściwą statystykę, tzn. opartą o marksistowską analizę przebiegu produkcji, wymiany i podziału dóbr. Trzeba posiadać ukształtowane na marksizmie kadry planujące. Organizacja aparatu planującego musi być tak powiązana z siecią upodmiotowionych, z punktu widzenia planu, komórek gospodarczych, aby zapewniała sprawną i szybką sygnalizację gospodarczą. Trzeba wreszcie posiadać bilanse: materiałowy, finansowy, obrotu towarowego, eksportowo - importowy itd. „Język” planistyczny opiera się w dużej mierze o jednolitą w całym państwie i właściwie zbudowaną księgowość. Obok niej jednak niezwykle ważne zadanie przypada tego rodzaju zjawiskom formalnym, jak wskaźniki ekonomiczno-techniczne, nomenklatura towarowa, klasyfikacja, proporcje w dynamicznie rozwijającym się układzie gospodarczym, oparte o gruntowne studia finansowe i techniczne.

„Bez norm technicznych niemożliwa jest gospodarka planowa“²⁾, opracowanie ich to pierwszorzędne zadanie dla całego zespołu kierowniczego naszej gospodarki.

W gospodarce planowej nie poszczególne przedsiębiorstwo decyduje o tym, co i w jakiej ilości ma być produkowane (orientując się wg popytu i podaży), lecz ogólny plan gospodarczy państwa, rozłożony do wykonania na poszczególne przedsiębiorstwa (orientując się wg sił wytwórczych społeczeństwa i jego potrzeb). Przedsiębiorstwo ma w tych warunkach zadanie zlecone, nie zaś wyłącznie kalkulowane; w

²⁾ J. Stalin — Zagadnienia leninizmu, Warszawa. 1947. Str. 464.

konsekwencji musi być ono otoczone od wszystkich stron swej działalności (a więc także kredytów, własnych środków obrotowych, podatków) opieką i kontrolą, która by pomagała i nakłaniała do postępowania zgodnego z planem gospodarczym państwa. Tutaj rodzą się dalsze zagadnienia z dziedziny metod planowania i środków kontroli — zagadnienia dyscypliny finansowej.

Dyscyplina finansowa, zasady rozdziału i wycofywania pieniądza powodują coraz głębsze wnikanie systemu finansowego w życie gospodarcze, nadając mu rolę kontrolera i stróża całego porządku gospodarczego.

Szereg wielkości części materiałowej planu gospodarczego wyraża się w jednostkach pieniężnych. Nie podważa to jednak zasady ujmowania dochodu społecznego w postaci dochodu realnego i dochodu nominalnego. Plan gospodarczy ma obejmować jedno i drugie. Ma on być zspoleniem i zsynchronizowaniem planu finansowego z planem materiałowym. Obydwe w dialektycznym przebiegu zjawisk są od siebie zależne i nawzajem się wyznaczają.

W zakresie analityczno - koordynacyjnym plan odpowiadać musi na pytania związane z poziomem produkcji, kosztami własnymi, zatrudnieniem, zaopatrzeniem, zbytem i podziałem dóbr.

W obrębie planu produkcji mamy do czynienia z cyframi oznaczającymi ilość i wartość produkowanych dóbr. W obrębie planu kosztów własnych znajdujemy cyfry dotyczące zużycia surowców, energii, maszyn, robocizny itp. W planie tym, jak zresztą w całości planu, przejawiać się musi nacisk w obszarze kosztu własnego, jako że zasadą gospodarki uspołecznionej jest stały trend w dziedzinie obniżania kosztów własnych.

Niezależnie od nacisku w tym obszarze plan wywiera nacisk także na właściwy dobór asortymentu towarów i ich jakość. Szczególnie silna sygnalizacja niedomogów w tej ostatniej dziedzinie znajduje swe zastosowanie w planie finansowym i jego wykonaniu.

Wszystko to daje określone oszczędności kontrolowane w obrębie planów finansowych.

W obrębie planu zatrudnienia znajdujemy analizę wydajności pracy, zmian demograficz-

nych i ich skutków, zmian, na które w szerokim wachlarzu można planowo wpływać.

W obrębie planów zaopatrzenia, zbytu i podziału dóbr znajdujemy analizę skutków reprodukcji rozszerzonej zarówno w dziedzinie konsumpcji jak i akumulacji dochodu społecznego. W szczególności ważny jest obraz nie tylko rynkowego (cyrkulacyjnego), ale i społecznego procesu tworzenia dochodu narodowego. Analizie i rozpatrzeniu w tej części planu ulega cały szereg ułamków dających się wyprowadzić z wzoru wartości produktu społecznego ($c + v + m$), w szczególności zaś ułamki ilustrujące stosunek dochodów pochodnych do pierwotnych i do całości dochodu społecznego (z rozbićm na kategorie dochodów pochodnych), udział różnych klas i warstw w podziale dochodu, stosunek wartości produktu przeznaczonego na akumulację do całości dochodu społecznego, stosunek wysokości akumulacji dokonującej się na odcinku kapitalistycznym do udziału tego odcinka w tworzeniu dochodu społecznego, taki sam stosunek w sektorze drobno - towarowym itd.

Obok ułamków, zawierających klasowe charakterystyki podziału i tworzenia dochodu społecznego, bardzo ważny jest ułamek stosunku dochodów pochodnych, tj. dochodów nie wynikających bezpośrednio z procesu produkcyjnego, do całego dochodu narodowego. Do zagadnienia tego nawiązują niektórzy ekonomiści, kładąc nacisk na kwestię rentowności w gospodarstwie społecznym. Rachunek rentowności jest, ich zdaniem, głównym i koniecznym sprawdzianem i środkiem porównawczym w stosunku do maksymalizacji dochodu przez poszczególne zakłady produkcyjne, a ta maksymalizacja jest jedyną możliwą praktycznie i niezbędną drogą do maksymalizacji ogólnego dochodu społecznego.

Oczywiście żaden plan nie jest zdolny przewidzieć wszystkich skutków, jakie może wywołać energia narodu i jego geniusz.

Dlatego też plan nie stanowi nieprzekraczalnej normy prawnej, lecz jest swego rodzaju „ordre de bataille”. Wykonanie planu może być śmielsze niż zamierzenia. Wykonaniu jego powinien towarzyszyć entuzjazm, współzawodnictwo, bohaterstwo pracy i dlatego plan powinien nie tylko zawierać liczby, ale i ducha, nie tylko rachować, ale i stawiać porywające cele.

K. OSTROWITIANOW

P AŃSTWOWE plany posiadają w ZSRR „moc ekonomicznych praw rozwoju”²⁾. Świadczy o tym trzydziestoletnia praktyka budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

¹⁾ Tłumaczone z czasopisma „Woprosy ekonomiki” nr 1, r. 1948.

²⁾ N. Wozniesieński. Piatiletnij plan woostanowienia i razwitia narodnego choziajstwa S.S.S.R. na 1946—1950 gg. Gospolizdat, 1946 g., str. 10.

SOCJALISTYCZNE PLANOWANIE I PRAWO WARTOŚCI¹⁾

Na czym polega istota planowania jako ekonomicznego prawa społeczeństwa socjalistycznego?

Ekonomiczne prawa stanowią obiektywną konieczność przy każdym sposobie wytwórczości; wyrażają one istotną treść przejawów ekonomicznych, wewnętrzną przyczynową łączność i zależność właściwą danemu systemowi stosunków społeczno-wytwórczych.

Ekonomiczne prawa socjalizmu, zarówno pod względem swojej treści jak pod względem formy, w której one się ukazują, różnią się gruntownie od ekonomicznych praw kapitalizmu.

Po pierwsze, ekonomiczne prawa socjalizmu stanowią wyraz historycznie rozwijających się socjalistycznych stosunków wytwórczych, opartych na społecznej socjalistycznej własności środków produkcji, i obca im jest eksploatacja człowieka przez człowieka — w przeciwieństwie do ekonomicznych praw kapitalizmu, wyrażających stosunki kapitalistycznej eksploatacji.

Po drugie, ekonomiczne prawa socjalizmu ujawniają swoje działanie jako konieczność świadomie stosowana i wykorzystywana w praktyce budownictwa socjalistycznego, natomiast ekonomiczne prawa kapitalizmu — jako nieunikniona siła żywiołu.

Socjalistyczne planowanie posiada moc ekonomicznego prawa socjalizmu przede wszystkim dlatego, że stanowi ono obiektywną konieczność w socjalistycznej gospodarce. Ta idea obiektywnej konieczności planowania, wewnątrznie cechującej ekonomikę socjalistyczną, została dobitnie wyrażona w pracach Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Marx powiedział, że planowe rozdzielanie czasu roboczego między różnorodne gałęzie wytwórczości w przyszłym społeczeństwie socjalistycznym będzie pierwszym prawem ekonomicznym.

Lenin również niejednokrotnie podkreślał obiektywną konieczność planowania w gospodarce socjalistycznej.

„Socjalizm — pisał Lenin — nie jest do pomysłenia... bez planowej państwowej organizacji, w której dziesiątki milionów ludzi muszą bezwzględnie przestrzegać jednolitej formy w dziele produkcji i rozprowadzania produktów“³⁾.

Głębokie uzasadnienie możliwości i konieczności planowania znajdujemy również w pracach Stalina. Ideę obiektywnej konieczności planowania Stalin wspaniale uzasadnił w swojej pracy p.t. „O pracy na wsi“ na przykładzie wytwórczości kolchoźniczej. W pracy tej Stalin pokazał, że przed przeprowadzeniem kolektywizacji, gdy na wsi przeważało indywidualne gospodarstwo chłopskie, partia ograniczała swoją interwencję w rozwoju gospodarstwa wiejskiego—do poszczególnych aktów pomocy, rady lub ostrzeżenia.

Sytuacja gruntownie się zmieniła po przeprowadzeniu kolektywizacji gospodarki chłopskiej. Od tej chwili partia musiała wziąć na siebie obowiązek kierowania kolchozami.

„Kolchoz stanowi wielkie przedsiębiorstwo. Ale wielkiego przedsiębiorstwa nie można prowadzić bez planu. Wielkim przedsiębiorstwem rolnym, obejmującym setki a niekiedy i tysią-

ce zagród, można kierować tylko na podstawie planu. Bez tego musi ono upaść i rozpaść się“⁴⁾.

Jak wiadomo, każde wielkie przedsiębiorstwo, w którym koncentruje się większa ilość środków produkcji i siły roboczej, wymaga planowego kierownictwa.

Podstawowa sprzeczność kapitalizmu polega na tym, że wzrastające uspołecznienie wytwórczości kapitalistycznej, które wymaga społecznej własności środków produkcji i scentralizowanego planowego kierownictwa, wpada w coraz ostrzejszą sprzeczność z prywatną własnością środków produkcji, z prywatno-kapitalistyczną formą przywłaszczania, czyniącą planowe kierownictwo rzeczą niemożliwą.

Przytłaczająca większość środków produkcji, większych przedsiębiorstw — fabryk, zakładów, elektrowni itd. — w których pracują miliony ludzi, posiada w ZSRR jedyne gospodarza w formie państwa radzieckiego. Wielomilionowe chłopstwo zjednoczone jest w kolchozach. Jedność woli i działania tej armii pracy uspołecznionej zostaje osiągnięta w formie scentralizowanego planowego kierowania przez państwo radzieckie socjalistycznym przemysłem i socjalistyczną gospodarką wiejską — w skali całego społeczeństwa.

Obiektywna konieczność okazuje się w ten sposób jednym z decydujących objawów każdego prawa w ogóle i socjalistycznego planowania w szczególności. Jednakże byłoby błędem sprowadzać tylko do tego treść ekonomicznych praw socjalizmu.

Planowanie socjalistyczne stanowi nadzwyczaj złożoną i różnostronną kategorię socjalistycznej ekonomiki.

Pierwiastek planowy przenika cały system socjalistycznych stosunków społecznych i jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech tych stosunków.

Co więcej, socjalistyczne planowanie stanowi jedną z istotnych cech każdej ekonomicznej kategorii socjalistycznej ekonomiki narodowej, będącej wyrazem ekonomicznej zgodności socjalizmu z prawami rozwoju.

Państwo radzieckie planuje płacę robotniczą w takiej formie, że stanowi ona wyraz socjalistycznej zasady płacy według pracy i jest ekonomicznym prawem socjalizmu, planuje ono ceny towarów stanowiące pieniężny wyraz wartości jako prawa ekonomicznego, działającego pod nową postacią w socjalistycznej gospodarce. Odnosi się to także i do innych ekonomicznych kategorii społeczeństwa socjalistycznego.

W konsekwencji planowanie posiada w ZSRR moc prawa ekonomicznego, gdyż stanowi ono istotną cechę socjalistycznych ekonomicznych kategorii, wyrażających zgodność socjalistycznego społeczeństwa z prawami rozwoju.

Ekonomiczne prawa są przyczyną i siłą poruszającą określonych zjawisk ekonomicznych, są

³⁾ W. I. Lenin, Socz., t. XXVI, str. 325.

⁴⁾ J. Stalin, Woprosy leninizma, izd. 11, str. 403.

motywami kierującymi działalnością ludzi. Odnosi się to całkowicie także i do planowania socjalistycznego.

Socjalistyczne planowanie posiada moc ekonomicznego prawa socjalizmu, gdyż występuje ono jako kierująca, organizująca i mobilizująca siła i tym samym jako ważna przyczyna, jako czynnik nieprzerwanego wzrostu socjalistycznej wytwórczości, osiąganego w tempie nie spotykanym w dziejach ludzkości.

Socjalistyczne planowanie organizuje pracę milionów ludzi i kieruje nią — w skali całego kraju. Uzbiera ono masy w jasność perspektywy, porywa je tą perspektywą, pobudza ich twórczą inicjatywę, inspiruje bohaterskie czyny.

Lenin i Stalin zawsze przywiązywali wyjątkowo duże znaczenie do tej organizującej i mobilizującej siły socjalistycznego planowania.

W styczniu 1920 r. pisał Lenin z powodu planu GOELRO, że państwowy plan powinien porywać masy „jasną i dobitną (w swym założeniu całkowicie naukową) perspektywą: weźmy się do pracy, a w ciągu 10 — 20 lat całą Rosję i przemysłową, i rolniczą, z elektryfikujemy... Powtarzam, trzeba porywać masy pracowników i uświadomionych chłopów wielkim programem na lat 10 — 20⁵⁾. Znaczenie twórczej inicjatywy i aktywności mas w socjalistycznym planowaniu podkreślał również Stalin „Żaden plan pięcioletni — powiedział Stalin na XVI zjeździe WKP(b) — nie może ująć liczbowo tych wszystkich możliwości, które kryją się w łonie naszego ustroju i które ujawniają się dopiero w toku pracy, w toku realizowania planu w fabryce, zakładzie, kolchozie, sowchozie, w rejonie itd.“⁶⁾.

Aby socjalistyczne planowanie mogło odegrać rolę mobilizującą, rozbudzać twórczą inicjatywę mas posuwającą naprzód wytwórczość, jest rzeczą nieodzowną, aby przy układaniu planów orientować się nie na przedsiębiorstwa, które nie nadążają za swymi zadaniami, i nie na przedsiębiorstwa średnio - sprawne, lecz na przedsiębiorstwa przodujące, a w zakresie norm wykorzystania maszyn i mechanizmów oraz wydajności pracy — nie na średnio - arytmetyczne osiągniętych wskaźników, lecz na średnie wskaźników najwyższych.

W uchwale Rady Ministrów ZSRR o państwowym planie odbudowy i rozwoju narodowej gospodarki ZSRR na r. 1947 można czytać: „Jest rzeczą nieodzowną zdecydowanie wydobyć na jaw i zlikwidować praktykę ustanawiania zbyt niskich planów, które nikogo nie mobilizują“...

„Państwowe plany muszą być bolszewickie

i powinny być obliczone nie wg normy średnio-arytmetycznych osiągniętych w wytwórczości, lecz wg norm średnio-progresywnych, tj. powinny się nastawiać na przedsiębiorstwa przodujące“.

Socjalistyczne planowanie w ZSRR ma moc ekonomicznego prawa także w tym znaczeniu, że plany radzieckie stanowią wewnętrzną przyczynową więź i zależność stosunków w socjalistycznej wytwórczości, że plany określają i realizują proporcje w podziale pracy i środków wytwórczych między poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej i przedsiębiorstwami, proporcje nieodzowne dla rozwiązania gospodarczo - politycznych zadań, wysuniętych przez partię i rząd na danym etapie budowania społeczeństwa komunistycznego.

„Gdy zmieniają się gospodarczo - polityczne zadania, — pisze Wozniesieński — zmieniają się także proporcje w podziale pracy i zasobów materialnych; ale jak długo rozwiązuje się pewne zadania, tak długo jest rzeczą konieczną przestrzegać ustalonych proporcji z największą uporczywością“⁷⁾.

W ten sposób każde gospodarczo - polityczne zadanie wymaga określonych proporcji w rozdziałaniu siły roboczej i środków wytwórczych między poszczególne gałęzie. Tę obiektywną konieczność świadomie realizuje się w procesie planowego kierowania gospodarką narodową.

Socjalistyczną rozszerzoną reprodukcję realizuje się na zasadzie świadomego ustalania proporcji między przemysłem i rolnictwem, między produkcją środków wytwórczych i produkcją dóbr spożycia, między wytwórczością produkcyjną i rozwojem transportu, między akumulacją i spożyciem.

Proporcjonalność w warunkach kapitalizmu — to tylko chwila w dysproporcjonalnym ruchu kapitalistycznej wytwórczości.

Prawa w kapitalizmie realizuje się przez ich nieurzeczywistnianie, przez nieustanne dokonywanie odchylenia od tych praw i ich ciągle naruszanie.

Wręcz przeciwnie, charakterystyczną cechą socjalistycznej ekonomiki jest to, że rozszerzoną reprodukcję socjalistycznych stosunków wytwórczych realizuje się na podstawie świadomego i planowego ustalania proporcji między poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej i przedsiębiorstwami.

W ten sposób socjalistyczną formę produkcji cechuje w odróżnieniu od kapitalizmu — proporcjonalność rozwoju ustanawiana według planowego porządku.

⁵⁾ I. W. Lenin, Socz. t. XXIX, str. 432.

⁶⁾ J. Stalin, Woprosy leninizma, izd. 10, str. 413.

⁷⁾ N. Wozniesieński, Wojennaja ekonomika SSSR w pieriod Otieczestwiennoj wojny. Gospolizdat, 1947 g. str. 146.

Czy tym samym niemożliwe są tutaj dysproporcje? Nie, nie są niemożliwe. Również w socjalistycznej gospodarce mogą powstać dysproporcje w wyniku różnych przyczyn: przeżytków kapitalizmu w ekonomice, niedociągnięć w planowaniu, sezonowych wahań wytwórczości (np. sezonowego obniżenia się produkcji podczas miesięcy zimowych wskutek trudności w transporcie surowców i opału), albo w związku z wahaniami urodzaju (np. trudności związane z nieurodzajem w r. 1946).

Państwo radzieckie, planując określone proporcje rozwoju narodowej gospodarki rozpatruje je nie jako cel ostateczny, lecz jedynie jako środek najszybszego i najbardziej oszczędnego wykonania tych gospodarczo - politycznych zadań, które wysuwają się na plan pierwszy na danym etapie budowy komunistycznego społeczeństwa.

Państwo radzieckie stawia sobie za cel wykorzystanie organizującej i mobilizującej siły planu dla jego przedterminowego wykonania, dla terminowego rozwiązania postawionych w planie zadań gospodarczo - politycznych.

Przodownicy wytwórczości socjalistycznej, stachanowcy fabryk, zakładów, kołchoźniczych i sowchoźniczych pól, przekraczając wielokrotnie stare normy, wysuwają się naprzód, odkrywają nowe rezerwy wzrostu wydajności pracy i tym samym skracają terminy wykonania planów.

Ponieważ socjalistyczne współzawodnictwo jako ruch mas narodowych nierównomiernie ogarnia poszczególne gałęzie gospodarki narodowej i poszczególne przedsiębiorstwa — to także z tego powodu mogą powstać dysproporcje.

Np. wypełnienie pięciolatki w ciągu czterech lat w zakresie budowy maszyn wymaga zwiększenia wytwórczości metalu, węgla itd. I jeśli metalurgiczna i węglowa wytwórczość co do tempa wykonania planu odbiega od budownictwa maszyn — wówczas pojawiają się dysproporcje.

Dysproporcje wynikające w socjalistycznej gospodarce różnią się zasadniczo od dysproporcji produkcji kapitalistycznej. Dysproporcje gospodarki kapitalistycznej, wyrażając zasadniczą sprzeczność kapitalizmu, przyjmują okresowo rozwiązanie w kapitalistycznych kryzysach nadprodukcji na drodze niszczenia wielkiej ilości wytwórczych sił i gwałtownego obniżenia stopy życiowej pracowników. W przeciwieństwie do tego — dysproporcje wynikające w gospodarce socjalistycznej noszą charakter dysproporcji częściowych i gospodarka socjalistyczna posiada możliwość ich przezwyciężania. Wskutek panowania społecznej socjalistycznej własności środków wytwórczości i planowego charakteru socjalistycznej gospodarki nie mogą one przesadzać się w dysproporcje ogarniające całą gospodarkę w całości i doprowadzać do ekonomicznych kryzysów nadprodukcji.

Jednym z ważniejszych środków niedopuszczania i usuwania częściowych dysproporcji w

socjalistycznej gospodarce jest tworzenie rezerw środków wytwórczości, przedmiotów spożycia i siły roboczej.

„Ważniejszą oznaką dojrzałego planowania i organizacji wytwórczości — mówi Wozniesieński — jest tworzenie rezerw w produkcji i obrocie, w energii i gotowych towarach, w sile roboczej i maszynach... Istnienie rezerw w wytwórczości i obrocie zabezpiecza trwałą planowy charakter rozwoju gospodarki narodowej ZSRR“.⁸⁾

Charakterystyczną cechą socjalistycznego planowania stanowi to, że łączy ono proporcjonalność rozwoju produkcji z nieprzerwanym i coraz bardziej przyspieszonym rozwojem sił wytwórczych socjalistycznego społeczeństwa; zadanie to jest niemożliwe do osiągnięcia w warunkach kapitalistycznego sposobu wytwarzania.

Organizująca i mobilizująca siła socjalistycznego planowania wyzwala i pobudza twórczą inicjatywę mas, staje się źródłem nieprzerwanego postępu sił wytwórczych i wzrostu socjalistycznej wytwórczości.

Z drugiej strony socjalistyczne planowanie jako siła zabezpieczająca proporcjonalność w rozwoju gospodarki narodowej, nieodzowną dla rozwiązania gospodarczo - politycznych zadań — pozwala na zrealizowanie tego rozwoju bez owych nieprodukcyjnych zahamowań, właściwych ekonomice kapitalistycznej, oraz na kierowanie ekonomicznym ustrojem „z najmniejszym kosztem sił i w warunkach najbardziej godnych natury ludzkiej i najbardziej jej odpowiadających“ (Marx).

Decydującą rolę w planowaniu socjalistycznym odgrywa partia i radzieckie państwo. „...bez codziennej twórczej działalności ludu, komunistycznej partii i państwa, pisze Wozniesieński — plan byłby zbiorem martwych cyfr“.⁹⁾

Partyjne i państwowe kierowanie gospodarką narodową opiera się na poznaniu, świadomym stosowaniu i wykorzystywaniu ekonomicznych praw socjalizmu.

W warunkach socjalizmu w nowej formie pojawia się problem oddziaływania podbudowy ekonomicznej na polityczną i ideologiczną nadbudowę, zarówno jak i odwrotnie — problem oddziaływania politycznych i ideologicznych nadbudów na podbudowę ekonomiczną. Podstawowe prawo historycznego materializmu, mówiące o określającej roli podbudowy ekonomicznej w stosunku do nadbudowy politycznej, prawnej i ideologicznej, jest świadomie stosowane przez partię i radzieckie państwo w praktyce budowania socjalizmu. Znajduje to wyraz w tym, że w opracowywaniu linii politycznej partia i państwo radzieckie bierze za punkt wyjścia: 1) bilans nowych potrzeb i postępowych tendencji rozwoju ekonomicznego,

⁸⁾ N. Wozniesieński, *Wojennaja ekonomika SSSR w pieriod Otfieczestwiennoj wojny*, str. 113, 154.

⁹⁾ Tamże, str. 114.

2) osiągnięty poziom sił wytwórczych i 3) te możliwości wzrostu wytwórczości socjalistycznej, które zawarte są w socjalistycznym systemie gospodarki i które ujawniają się w praktyce planowego kierowania gospodarką.

W tym znaczeniu polityka partii i radzieckiego państwa stanowi skoncentrowany wyraz postępowych tendencji, nowych dojrzałych potrzeb rozwojowych radzieckiej ekonomiki.

Na odwrót, aktywne oddziaływanie polityki komunistycznej partii i radzieckiego państwa na rozwój socjalistycznej ekonomiki nie tylko ogromnie wzrasta, ale i przybiera nową cechę jakościową. Państwo radzieckie posiadając pełnię władzy politycznej jest równocześnie właścicielem najważniejszych środków wytwórczości.

Ważniejszą cechą praw ekonomicznych socjalizmu stanowi to, że występują one jako konieczność poznana, że są one świadomie stosowane i realizowane przez politykę partii i radzieckiego państwa. Zatem poza polityką partii i radzieckiego państwa niemożliwa jest realizacja ekonomicznych praw socjalizmu.

Polityka partii i radzieckiego państwa występuje jako siła nastawiająca i organizująca rozwój ekonomiki w sposób planowy, na podstawie poznanych praw ekonomicznych socjalizmu.

Socjalistyczne planowanie, mające w gospodarce radzieckiej moc prawa ekonomicznego, realizuje się poprzez gospodarczo - organizacyjną działalność państwa radzieckiego.

Planowe kierowanie gospodarką narodową stanowi jedną z podstawowych, istotnych właściwości roli gospodarczej państwa radzieckiego; właściwość ta różni ją zasadniczo od ekonomicznej roli państwa burżuazyjnego.

„W radzieckiej ekonomice — pisze Wozniesiński — źródłem ruchu i rozwoju gospodarki narodowej jest planujące państwo socjalistyczne“.¹⁰⁾

Socjalistyczne planowanie podporządkowane jest urzeczywistnianiu zadań gospodarczo - politycznych, które partia i państwo radzieckie stawiają przed krajem.

Gospodarczo - polityczne zadania zmieniają się w miarę rozwijania się społeczeństwa socjalistycznego. Jednakże przez wszystkie plany pięcioletnie snują się jakby czerwoną nicią pewne ogólne linie ekonomicznej polityki państwa radzieckiego, które uwarunkowane są socjalistycznym charakterem ekonomiki i tym, że budowanie społeczeństwa komunistycznego jest zgodne z prawami rozwoju. Linie tej polityki polegają na zabezpieczeniu: 1) gospodarczej samodzielnosci i niezależności ZSRR od krajów imperialistycznych, 2) niepodzielnego panowania socjalistycznych stosunków wytwórczych i

ich dalszego rozwoju w kierunku wyższej fazy — komunizmu, 3) stałego podnoszenia się materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących.

Te zadania rozwiązuje partia i państwo radzieckie przy pomocy socjalistycznego planowania. W ten sposób radzieckie państwo, wprowadzając w życie planowe kierowanie gospodarką narodową, tym samym realizuje ekonomiczne prawo socjalizmu.

Trzydziestoletnia historia budowania socjalizmu daje dobitne przykłady umiejętnego korzystania przez partię i państwo radzieckie z wielkiej organizującej i mobilizującej siły socjalistycznego planowania oraz przykłady umiejętnego usuwania częściowych dysproporcji powstających podczas burzliwego rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa socjalistycznego.

Organizująca i mobilizująca siła planowania, z której umiejętnie korzysta partia i państwo radzieckie, dobitnie ujawniła się w okresie walki o wykonanie nowej powojennej pięcioletki stalinowskiej.

Według danych Gosplanu ZSRR produkcja przemysłowa w r. 1947 wzrastała z kwartału na kwartał w porównaniu z odpowiednimi okresami r. 1946: w I kwartale — o 12%, w II kwartale — o 18%, w III kwartale — o 26%, w IV kwartale — o 30%.

Plan produkcji brutto wykonano w r. 1947 w wysokości 103,5%, a jej wzrost w porównaniu z r. 1946 wynosił 22%.

Rolnicza produkcja brutto powiększyła się w r. 1947 o 32% w porównaniu z r. 1946, a urodzaj zbóż brutto — o 48%.

Detaliczny obrót towarowy w handlu państwowym i spółdzielczym zwiększył się w roku 1947 o 17% w porównaniu z r. 1946.

Uzyskano dzięki temu przesłanki dla przedterminowego wykonania powojennej pięcioletki.

Z inicjatywy mas pracujących Leningradu rozeszła się potężna fala socjalistycznego współzawodnictwa o wykonanie powojennej pięcioletki w ciągu lat czterech, co wymaga wniesienia pewnych poprawek do proporcji rozwoju narodowej gospodarki ZSRR, ustalonych w pięcioletnim planie, oraz zużytkowania w tym celu państwowych rezerw siły roboczej i środków wytwórczości.

Wszystko to mówi o tym, że w warunkach socjalistycznej gospodarki szczególne znaczenie posiada umiejętne korzystanie z planowania jako siły nastawiającej, organizującej i mobilizującej masy — dla przyspieszenia tempa rozwoju sił wytwórczych w gospodarce socjalistycznej, dla przyspieszenia marszu ku komunizmowi.

Stalin nazywa beznadziejnymi burokratami tych nieudolnych kierowników, którzy mając stosunek formalno - biurokratyczny do sprawy wykonywania planów nie umieją korzystać z ich ogromnej siły organizującej i mobilizującej. Dlatego niezwykle znaczenie posiada organizo-

¹⁰⁾ N. Wozniesiński, Wojennaja ekonomika S.S.S.R. w pieriod Otieczestwiennoji wojny, str. 150.

wanie mas i kierowanie nimi w walce o wykonanie i przedterminowe wykonywanie planów, o odkrywanie i zużytkowanie tych rezerw i możliwości rozwinięcia sił wytwórczych, na których polega wyższość socjalistycznego systemu gospodarki.

II

Socjalistyczne planowanie, będąc prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, opiera się na zużytkowaniu i stosowaniu innych ekonomicznych praw socjalizmu.

„Istotnie — pisze Wozniesieński — czy istnieją ekonomiczne prawa produkcji i dystrybucji, z którymi musi się liczyć planowanie socjalistyczne, zarówno w okresie gospodarki pokojowej jak w okresie gospodarki wojennej? Bezwarunkowo, takie prawa istnieją i z nimi nie liczyć się nie wolno; tylko znajomość praw ekonomicznych umożliwia ich wykorzystanie w interesie socjalizmu“.¹¹⁾

Do praw tych należy prawo wartości, działające w radzieckiej gospodarce w przeobrażonej postaci. Radzieckie państwo posługuje się prawem wartości jako instrumentem planowego kierowania gospodarką.

Przed przystąpieniem do bardziej konkretnej analizy form i metod tego posługiwania się prawem wartości jest rzeczą nieodzowną zatrzymać się na istocie przekształcenia, któremu podlega to prawo w warunkach socjalistycznej ekonomiki.

Pierwsze pytanie, które w związku z tym powstaje. — to pytanie, jakie było stanowisko Marxa i Engelsa w kwestii prawa wartości w stadium socjalizmu.

Marx i Engels sądzili, że po ustanowieniu społecznej własności środków wytwórczości możliwe będzie obliczanie pracy bezpośrednio na podstawie czasu roboczego i że znikną stosunki towarowo - pieniężne.

„W społeczeństwie zorganizowanym na zasadach społecznych, opartym na społecznym władaniu środkami produkcji — pisał Marx — producenci nie wymieniają swoich produktów; tak samo praca włożona w wykonanie produktów nie przejawia się tutaj jako wartość tych produktów, jako cechująca je właściwość rzeczowa, a to dlatego, że teraz, w przeciwieństwie do społeczeństwa kapitalistycznego, indywidualna praca już nie drogą okólną, lecz bezpośrednio występuje jako składowa część całości kształtu pracy“.¹²⁾

Charakteryzując w „Krytyce gotajskiego programu“ pierwszą fazę komunizmu — socjalizm, Marx wychodził z założenia, że w socjalistycznym społeczeństwie zasada rozdziału według pracy będzie realizowana bez wymiany i pieniędzy, przy pomocy bonów, na których ozna-

czona będzie ilość roboczo - godzin przepracowanych na rzecz społeczeństwa.

Prawda, są u Marxa wypowiedzi, które na pierwszy rzut oka dają pewien powód do mówienia o tym, że dopuszczał on możliwość zachowania prawa wartości w stadium socjalizmu. Tak pisał Marx: „...po zniesieniu kapitalistycznego sposobu wytwarzania, lecz przy zachowaniu się społecznego wytwarzania, określanie wartości w sposób dawny istnieje nadal w tym znaczeniu, że regulowanie czasu roboczego i rozdzielanie społecznej pracy między rozliczne gałęzie wytwórczości, wreszcie buchalteria wszystkie te sprawy obejmująca — stają się ważniejsze niż kiedykolwiek“.¹³⁾

Jednakże w danym wypadku Marxowi chodzi o to, że regulowanie czasu roboczego i rozdzielanie społecznej pracy między rozliczne gałęzie wytwórczości, co w warunkach kapitalizmu stanowi treść wartości, nabiera jeszcze o wiele większego znaczenia w socjalizmie. Marx nie twierdzi, że regulowanie czasu roboczego i rozdzielanie społecznej pracy będzie w warunkach socjalizmu realizowane przy pomocy prawa wartości.

Jest rzeczą nieodzowną zaznaczyć, że pogląd Marxa i Engelsa, dotyczący zniesienia towarowo - pieniężnych stosunków w stadium socjalizmu, przeważał wśród marksistów przed Wielką Październikową Rewolucją Socjalistyczną i w pierwszych latach po jej zwycięstwie w ZSRR.

Tak np. A. Bebel w swojej broszurze „Przyszłe społeczeństwo“ pisał: „Nowe społeczeństwo produkuje nie „towary“ na „zakup“ i „sprzedaż“, lecz przedmioty potrzeb życiowych... A gdy w nowym społeczeństwie nie ma towarów, to, ostatecznie, nie ma również pieniędzy... Dowolne zaświadczenie, zadrukowany kawał papieru, złoto lub blaszka — stanowią dowód przepracowanego czasu roboczego, i właściciel może zamienić te znaki na niezbędne mu przedmioty spożycia“.¹⁴⁾

Zupełnie tak samo pisał o tym Plechanow, mianowicie, że handel w socjalizmie — to „piąte koło u wozu“.

Ogromna zasługa Lenina polegała na tym, że opracował on teorię handlu i pieniądza w okresie przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu. Teoria ta okazała się ważnym ogniwem leninowskiego planu budowania socjalizmu w ZSRR, w szczególności leninowskiego spółdzielczego planu socjalistycznej przebudowy gospodarki chłopskiej.

Chociaż Lenin nie zamierzał rozpracować zagadnienia o losie stosunków towarowo - pieniężnych w stadium socjalizmu, to jednak jego nauka o roli handlu i pieniędzy w warunkach przejściowej ekonomiki zachowuje w wielu punktach swoje znaczenie także w stadium socjalizmu.

¹¹⁾ N. Wozniesieński, Wojennaja ekonomika S.S.S.R. w pieriod Otieczestwiennoj wojny, str. 145.

¹²⁾ K. Marx, Kritika Gotskoj programy. Gospolizdat, 1945, str. 12.

¹³⁾ K. Marx, Kapitał, t. III 1938, str. 750 (wyd. ros.).

¹⁴⁾ A. Bebel, Buduszeje obščestwo, Moskwa 1918, str. 22—23.

Nauka Lenina o handlu i pieniądzu została dalej rozwinięta w pracach Stalina. Stalin wykazał dialektykę przekształcania handlu i pieniądza z instrumentów burżuazji w narzędzie socjalistycznego budownictwa.

Stalin w nowy sposób postawił zagadnienie towarowo-pieniężnych stosunków w stadium socjalizmu.

Na podstawie uogólnienia praktyki budowania socjalizmu Stalin doszedł do wniosku, że stosunki towarowo - pieniężne nie mogą być zniesione w stadium socjalizmu, że bezpośrednia wymiana produktów może nadejść dopiero w dalszej kolejności i w wyniku idealnie uregulowanego handlu radzieckiego¹⁴⁾ i że „pieniądze utrzymają się jeszcze długo w ZSRR, aż do zrealizowania pierwszego stadium komunizmu — socjalistycznego stadium rozwoju“¹⁵⁾

Stalin niejednokrotnie w swoich wystąpieniach zwalczał „lewicujące“ próby skasowania handlu i pieniędzy.

Nauka Stalina o handlu, prawie wartości i pieniądzu w warunkach przejściowej ekonomiki i w niższej fazie komunizmu — stanowi nowy ogromny wkład twórczy w marksistowsko-leninowską teorię ekonomiczną.

Partia pod kierownictwem Lenina rozgromiła „lewicujące“ teoryjki o obumieraniu handlu i pieniędzy w socjalistycznym społeczeństwie.

Konsekwentnie rozwijając swoją naukę o handlu i pieniądzu Stalin dowiódł, że prawo wartości nie zostało obalone i nie może być obalone w stadium socjalizmu, że ono działa w radzieckiej ekonomice — w przeobrażonej postaci.

Powstaje pytanie, dlaczego utrzymuje się prawo wartości w stadium socjalizmu mimo zapanowania socjalistycznej społecznej własności środków wytwórczości i mimo że praca stała się bezpośrednio - społeczną?

Konieczność stosunków towarowych i prawa wartości w socjalistycznym społeczeństwie określana jest przez socjalistyczny sposób wytwórczości, przez socjalistyczne stosunki wytwórcze, których bazę stanowi socjalistyczna społeczna własność środków wytwórczości w jej dwóch postaciach — państwowej (ogólnonarodowej) i spółdzielczo - kołchoźniczej.

Historycznie, stosunki towarowe zrodziły się jeszcze w łonie rozkładającej się pierwotnej wspólnoty gminnej. Przy czym w swych początkach oparte one były na: 1) społecznym podziale pracy i 2) gminnej własności środków wytwórczości.

W klasowych eksploatujących formacjach zmieniła się ekonomiczna podstawa stosunków towarowych w tym sensie, że zamiast własności gminnej powstała własność prywatna, która łącznie ze społecznym podziałem pracy stała się bazą klasowej eksploatacji.

W warunkach socjalizmu zmienia się zarówno

charakter jak i podstawa stosunków towarowych. „Umowy towar - pieniądze albo pieniądze - towar w swej zasadniczej masie oznaczają w socjalistycznym społeczeństwie wymianę towarów (w tej liczbie między socjalistycznymi przedsiębiorstwami państwowymi a kołchozami) albo też formę realizowania przez robotników, chłopów i inteligencję ich udziału w społecznym produkcie“¹⁶⁾

Nieodzowność istnienia stosunków towarowych między socjalistycznym przemysłem a socjalistycznym gospodarstwem wiejskim wynika ze społecznego podziału pracy pomiędzy nimi a także z istnienia dwóch form własności socjalistycznej, państwowej (ogólnonarodowej) i spółdzielczo - kołchoźniczej.

Nieodzowność istnienia stosunków towarowych między kołchozami wynika ze społecznego podziału pracy i spółdzielczo - kołchoźniczej własności środków wytwórczości.

Ekonomiczna podstawa stosunków towarowych pomiędzy socjalistycznymi, państwowymi przedsiębiorstwami — jest inna.

Między socjalistycznymi, państwowymi przedsiębiorstwami istnieje podział pracy, lecz te przedsiębiorstwa należą do jednego tylko właściciela — narodu radzieckiego w postaci jego państwa. Konieczność stosunków towarowych między państwowymi, socjalistycznymi przedsiębiorstwami jest związana: 1) ze społecznym podziałem pracy pomiędzy tymi przedsiębiorstwami i 2) z charakterem pracy w stadium socjalizmu, warunkującym nieodzowność pozostawiania przedsiębiorstwom państwowym samodzielności majątkowej.

Socjalistyczne państwowe przedsiębiorstwa otrzymują w zarząd od państwa zakładowe i obrotowe fundusze i występują w stosunkach z innymi socjalistycznymi przedsiębiorstwami jako samodzielne jednostki gospodarcze.

Przyczyna takiej samodzielności jest zawarta w charakterze społecznej pracy w stadium socjalizmu, która z jednej strony przestała być pracą na rzecz eksploatatora a stała się pracą na siebie, na swoje społeczeństwo, na swoje państwo, a z drugiej strony nie stała się jeszcze pierwszą potrzebą życiową. Stąd wypływa nieodzowność korzystania z czynnika osobistego, materialnego zainteresowania w organizacji wytwórczości jako jednej z decydujących podniet w rozwoju sił wytwórczych.

Na korzystaniu z czynnika osobistego, materialnego zainteresowania oparte są metody rachunku gospodarczego w zarządzaniu państwowymi, socjalistycznymi przedsiębiorstwami.

Stosunki towarowe, jak widzieliśmy, stanowią w społeczeństwie socjalistycznym także formę

¹⁴⁾ J. Stalin, Woprosy leninizma, izd. 11, str. 162.

¹⁶⁾ N. Wozniesieński, Wojennaja ekonomika S.S.S.R. w pieriod Otieczestwiennoj, wojny, str. 121.

„realizowania przez robotników, chłopów i inteligencję ich udziału w produkcji społecznym“ (N. Wozniesieński).

Zatem stosunki towarowe obejmują olbrzymią sferę obrotu przedmiotami osobistej potrzeby, rozdzielanymi zgodnie z socjalistyczną zasadą płacy według pracy i przechodzącymi na osobistą własność robotników społeczeństwa socjalistycznego. W przedsiębiorstwach państwowych formą płacy za pracę, odpowiadającą socjalistycznej zasadzie rozdziału według pracy, jest pieniężna płaca zarobkowa.

Forma zapłaty w naturze przy braku obfitości produktów w stwarza warunki sprzyjające pojawianiu się elementów zasady równości płac („urawniłowki“), które pozostają w głębokiej sprzeczności z socjalistyczną zasadą płacy według pracy.

Forma towarowo-pieniężnej zapłaty stwarza możliwość: 1) bardziej konsekwentnego przeprowadzania socjalistycznej zasady płacy według pracy i 2) lepszego zaspokajania różnorodnych i jednocześnie szybko wzrastających potrzeb pracowników w społeczeństwie socjalistycznym.

W kołchozach tak samo jak i w państwowych przedsiębiorstwach realizuje się socjalistyczną zasadę płacy według pracy. Kołchoźnicy otrzymują część zapłaty za pracę liczoną w robotniko - dniach — w naturze, a część — w pieniądzach.

Materialna treść robotniko - dnia jest różna w różnych kołchozach. Dystrybucja znacznej części produktów, stanowiących zapłatę za robotniko - dnie w kołchozach, nie usuwa konieczności istnienia stosunków towarowych. Kołchoźnicy zużywają we własnym gospodarstwie tylko część produkcji otrzymywanej przez nich jako zapłatę za dnie pracy. Drugą ich część sprzedają na rynku, aby następnie nabyć nieodzowne dla nich przedmioty spożycia.

Takie są przyczyny utrzymywania się stosunków towarowych w stadium socjalizmu.

Towar w gospodarstwie socjalistycznym posiada wartość użytkową i wartość.

Jak wiadomo, Marx w swej analizie towaru odkrywa pod dwoistym charakterem towaru dwoisty charakter pracy, a dwoisty charakter pracy rozpatruje jako wyraz zasadniczej sprzeczności gospodarki towarowej — sprzeczności między prywatnym a społecznym charakterem pracy.

Zgodnie z nauką Marxa praca w towarowo - kapitalistycznej gospodarce jest w istocie rzeczą społeczną, gdyż wytwórcy towarów dzięki społecznemu podziałowi pracy pracują jeden dla drugiego. Jednakże na skutek istnienia prywatnej własności środków produkcji charakter społeczny pracy nie jest widoczny w procesie wytwórczości, jej społeczny charakter jest utajony występując bezpośrednio jako praca prywatna. Społeczna praca producenta towarów przybiera formę pracy abstrakcyjnej, przedstawiającej wartość towaru i przejawia się tylko w wymianie. Dlatego też społeczna praca,

zużyta na wytwarzanie towaru, nie może być obliczona bezpośrednio za pomocą czasu roboczego, a może być obliczona jedynie w formie pieniężnej przez porównywanie jednego towaru z drugim w procesie wymiany.

„Produkt poszczególnego wytwórcy, przeznaczony dla cudzej konsumpcji“ — mówi Lenin — „może dotrzeć do konsumenta i dać producentowi prawo otrzymania innego społecznego produktu, tylko wówczas, gdy przyjmuje formę pieniędzy, tj. po uprzednim poddaniu ogólnemu, społecznemu oszacowaniu tak z punktu widzenia jakości jak ilości. A oszacowanie to zostaje przeprowadzone za plecami przedsiębiorcy, za pośrednictwem rynkowej fluktuacji cen“.¹⁷⁾

W ten sposób Marx i Lenin kategorię pracy abstrakcyjnej, wartości towaru, wiązali bezpośrednio z problemem obliczania społecznej pracy.

W gospodarce socjalistycznej dzięki społecznej własności środków wytwórczości praca już w samym procesie wytwórczości występuje nie jako prywatna, ale jako bezpośrednio - społeczna.

W socjalistycznym społeczeństwie, mówi Wozniesieński, „praca w jej formie konkretnej już wcześniej zostaje planowo podzielona między gałęzie wytwórczości w interesie umocnienia i wzrostu socjalizmu, w konsekwencji jest ona nieodzowna społecznie, stanowiąc nieodzowną część całokształtu pracy społeczeństwa“.¹⁸⁾

Przyczyny nieodzownego zachowania rachunku pieniężnego, opartego na korzystaniu z prawa wartości, należy szukać w specjalnych cechach pracy bezpośrednio - społecznej w stadium socjalizmu.

Bezpośrednio-społeczna praca jest historyczną kategorią, która w swoim rozwoju przechodzi przez różnorodne stadia. W stadium socjalizmu bezpośrednio-społeczna praca posiada takie właściwości, że powodują one konieczność zachowania obrachunku pieniężnego. Te właściwości polegają na tym, że w stadium socjalizmu bezpośrednio-społeczna praca nie występuje jeszcze jako praca jednorodna pod względem społeczno-gospodarczym.

Przedewszystkim istnieją w stadium socjalizmu różnice w socjalno-ekonomicznym charakterze pracy, odpowiadające dwóm formom społecznej socjalistycznej własności. Istnieje różnica między pracą robotnika pracującego w przedsiębiorstwach państwowych i pracą kołchoźnika pracującego w kołchozie.

Ale i w ramach sektora państwowego nie można wyrzec się pieniężnego obrachunku. W państwowych przedsiębiorstwach w stadium socjalizmu istnieją różnice między pracą kwalifikowaną i pracą zwykłą, między pracą umysłową a pracą fizyczną. Te różnice w charakte-

¹⁷⁾ W. I. Lenin, Socz., t. I, str. 281.

¹⁸⁾ N. Wozniesieński, *Wojennaja ekonomika S.S.S.R. w pieriod Otieczestwiennoj wojny*, str. 149.

rze pracy posiadają ważne ekonomiczne znaczenie. Pracą kwalifikowaną robotnicy wytwarzają w jednostce czasu większą wartość w porównaniu z robotnikami niewykwalifikowanymi.

Taka niejednorodność pracy doprowadza do tego, że godzina pracy jednego robotnika nie jest równa godzinie pracy drugiego robotnika. Dlatego bezpieniężne obliczanie społecznej pracy bezpośrednio w jednostkach produkcji albo czasu pracy jest niewystarczające i konieczne jest zachowanie rachunku pieniężnego, który sprowadza różnorodność, niejednolitość pod względem swego charakteru rodzaje społecznej pracy — do jednej abstrakcyjnej pracy.

Konkretna i abstrakcyjna praca w gospodarce radzieckiej w odróżnieniu od towarowo-kapitalistycznej gospodarki przedstawia różnorodne formy bezpośrednio-społecznej pracy.

Abstrakcyjna praca w gospodarce socjalistycznej nie stanowi jedynej formy wyrażania społecznego charakteru pracy, jak to ma miejsce w warunkach burżuazyjnego sposobu wytwarzania. Wskutek istnienia społecznej własności środków wytwórczości i planowego kierowania gospodarką narodową praca już w samym procesie wytwarzania występuje jako praca bezpośrednio-społeczna.

Klasyki marksizmu-leninizmu zawsze uważali funkcję obliczania społecznej pracy, u której podstaw leży prawo wartości, za zasadniczą funkcję pieniędzy. Tę stronę prawa wartości podkreśla Lenin w wyżej przytoczonym cytacie (patrz str. 240).

Problem obliczania wartości bynajmniej nie sprowadza się do rachunkowo-buchalteryjnej techniki. Jest to złożony problem socjalno-ekonomiczny, którego korzeni należy szukać w socjalistycznych stosunkach wytwórczych, a w ostatecznym wyniku — w poziomie wytwórczych sił społeczeństwa socjalistycznego.

Towar w gospodarce radzieckiej występuje w formie przeobrażonej. W odróżnieniu od towaru w gospodarce towarowo-kapitalistycznej towar w gospodarce socjalistycznej nie staje się zarodkiem kapitalistycznych, antagonistycznych sprzeczności prowadzących w swym dalszym rozwoju do kapitalistycznych kryzysów nadprodukcji.

„Towar w socjalistycznym społeczeństwie — mówi Wozniesieński — nie zna konfliktu między wartością a wartością użytkową, tak charakterystycznego dla towarowo-kapitalistycznego społeczeństwa, w którym jest on wynikiem prywatnej własności środków produkcji. Ten konflikt w społeczeństwie kapitalistycznym występuje jako elementarna forma sprzeczności między społeczną formą wytwórczości o prywatną formą przywłaszczania wywołującej kryzysy“¹⁹⁾.

Socjalistyczny sposób wytwórczości stwarza wszystkie warunki konieczne dla prawidłowe-

go łączenia wartości użytkowej i wartości towaru z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej i socjalistycznego społeczeństwa w jego całości.

To nie wyklucza jednak, że w praktyce budownictwa socjalistycznego na skutek różnych przyczyn, w szczególności z powodu niewłaściwego, ciasno-gospodarczego podchodzenia niektórych pracowników gospodarczych do spraw kierowania przedsiębiorstwem, wartość użytkowa może wejść w sprzeczność z wartością.

Zdarza się to w tych wypadkach, gdy niektórzy kierownicy przedsiębiorstw, dążąc do wykonania finansowego planu przedsiębiorstwa wybierają produkcję wygodniejszą z finansowego punktu widzenia i w rezultacie nie wykonują planu według asortymentu. Jednakże w warunkach socjalistycznej planowej gospodarki ta sprzeczność nie posiada antagonistycznego charakteru, nie zawiera w sobie możliwości kryzysów nadprodukcji i zostaje rozwiązana na drodze planowego, operatywnego kierowania socjalistyczną wytwórczością.

W gospodarce radzieckiej mogą powstawać również sprzeczności między indywidualnym i społecznie niezbędnym czasem, ale także te sprzeczności nie posiadają antagonistycznego charakteru.

W warunkach kapitalizmu sprzeczność między indywidualnym i społecznie niezbędnym czasem prowadzi do tego, że przodujące przedsiębiorstwa, stosujące wyższą technikę i osiągające zysk dodatkowy, utrzymują w sekrecie swe techniczne osiągnięcia i doprowadzają swych konkurentów do ruiny i zguby.

„...w ZSRR — mówi Wozniesieński — nie ma antagonizmu między poszczególnymi przedsiębiorstwami wytwarzającymi wartości i wartości użytkowe. Ten antagonizm w ekonomice kapitalistycznej powstaje jako wynik prywatnej własności środków produkcji, doprowadza on do rujnującej konkurencji, anarchii w wytwórczości i w końcowym wyniku — do kryzysów. Wymiana produktów między socjalistycznymi przedsiębiorstwami ZSRR jest wymianą wartości towarowych. Jednakże każde socjalistyczne przedsiębiorstwo posiada w planie zawczasu upatrzonego odbiorcę, zbyt jego produkcji jest zapewniony, a zamiast kapitalistycznej konkurencji istnieje rozumna współpraca i współzawodnictwo“²⁰⁾.

Wskutek tego niewspółmierność między dłuższym czasem indywidualnym użytym na wytwarzanie towaru w przedsiębiorstwach pozostałych w tyle, a czasem społecznie koniecznym, użytym w większości przedsiębiorstw, usuwa się w ten sposób, że podciąga się pozostałe w tyle przedsiębiorstwa do poziomu przedsiębiorstw przodujących — przy pomocy państwowych zabiegów planowych, a także w wyniku socjalistycznego współzawodnictwa. Państwo sowieckie, ministerstwa przemysłowe

¹⁹⁾ N. Wozniesieński, *Wojennaja ekonomika S.S.S.R.* w period Otieczestwiennoj wojny, str. 121—122.

²⁰⁾ Jak wyżej — str. 149.

i zjednoczenia rozpowszechniają i stosują techniczne osiągnięcia przodujących przedsiębiorstw we wszystkich pozostałych przedsiębiorstwach. To zaś w ogromnym stopniu przyspiesza postęp techniki, przyczynia się do szybszego podnoszenia się sił wytwórczych społeczeństwa socjalistycznego.

W gospodarce radzieckiej w odróżnieniu od kapitalizmu nie istnieje prawo średniej normy zysku i ceny wytwórczości; rozdzielanie pracy i środków wytwórczości między różnorodne gałęzie gospodarki narodowej osiąga się nie na podstawie żywiołowego ruchu cen i pogoni za zyskiem, lecz na podstawie planowego kierownictwa, świadomie posługującego się prawem wartości.

W warunkach kapitalizmu prawo wartości działa jak siła żywiołowa panująca nad ludźmi. W gospodarce socjalistycznej prawo wartości działa jako konieczność, którą sobie uświadamiamy. Radzieckie państwo włada prawem wartości, świadomie je stosuje i zużytkowuje jako instrument w kierowaniu budownictwem socjalistycznym.

III

Jakież formy przybiera w radzieckiej gospodarce posługiwanie się prawem wartości?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, jest rzeczą konieczną zatrzymać się choćby na krótko na ekonomicznych sprężynach planowego kierowania gospodarką narodową i pokazać ich związek z prawem wartości, działającym w gospodarce radzieckiej w przeobrażonej postaci.

Ekonomiczne sprężyny socjalistycznej wytwórczości i dystrybucji stanowią w istocie rzeczy rozmaite metody ekonomii czasu, a zgodnie z nauką Marxa cała ekonomia w ostatecznym wyniku sprowadza się do ekonomii czasu.

„... ekonomia czasu — pisał Marx — w równej mierze jak i planowe rozdzielanie czasu rocznego między różne gałęzie produkcji obowiązuje również na bazie kolektywnej wytwórczości. Jest ona tam prawem nawet w znacznie wyższym stopniu ²¹⁾).

Jednakże metody ekonomii czasu są różne w różnych socjalno-ekonomicznych formacjach.

W społeczeństwie socjalistycznym ekonomię czasu osiąga się przez: 1) wyzyskanie czynnika materialnego zainteresowania robotnika wynikami jego pracy i 2) zastosowanie ekwiwalentu pracy w opłacaniu pracy robotników w socjalistycznej wytwórczości a także w stosunkach między socjalistycznymi przedsiębiorstwami.

Znajduje to swój wyraz w socjalistycznej zasadzie płacy według pracy i w zasadzie rachunku gospodarczego w zarządzaniu socjalistycznymi przedsiębiorstwami, co osiąga się przez posługiwanie się prawem wartości w przeobrażonej postaci.

Zasada socjalistyczna rozdziału według pracy stwarza osobiste materialne zainteresowanie robotnika pracą, stwarza konieczne warunki dla właściwego uzgodnienia interesów osobistych z interesem społecznym, i w stadium socjalizmu osobiste materialne zainteresowanie okazuje się jednym z decydujących czynników rozwoju wytwórczości.

Na tej samej zasadzie zainteresowania materialnego opiera się metoda rachunku gospodarczego w zarządzaniu socjalistycznymi przedsiębiorstwami. Tę ideę rozwijał już Lenin:

„... trzeba — mówił Lenin — budować każdą ważną dziedzinę gospodarki narodowej na osobistym zainteresowaniu²²⁾. To zaś oznacza, że trzeba uzależnić wynagrodzenie każdego pracownika od ilości i jakości jego pracy, sytuację zaś materialną każdego przedsiębiorstwa — od wykonania wskaźników ilościowych i jakościowych planu.

Z drugiej strony socjalistyczna zasada wynagrodzenia według pracy i rachunek gospodarczy zalecają stosowanie zasady ekwiwalentu pracy.

Jak wykazał Marx w „Krytyce gotajskiego programu“ u podstawy socjalistycznej zasady wynagrodzenia według pracy leży ta sama zasada ekwiwalentu pracy co i u podstawy wymiany towarów.

Zasada ekwiwalentu pracy w zastosowaniu do wynagrodzenia za pracę, według słów Lenina, oznacza, że „z potrąceniem takiej ilości pracy, jaką zużywa się na fundusz społeczny, każdy pracownik otrzymuje od społeczeństwa tyleż, ile on dał społeczeństwu²³⁾).

Zasada ekwiwalentu pracy leży także u podstawy stosunków opartych na rachunku gospodarczym.

Państwowe socjalistyczne przedsiębiorstwo rozporządza zakładowymi i obrotowymi kapitałami oraz korzysta z gospodarczo-operacyjnej samodzielności. Aby mogło ono funkcjonować normalnie i urzeczywistniać rozszerzoną reprodukcję, powinno otrzymywać od społeczeństwa zwrot nakładu pracy, tak w naturze jak i w formie pieniężnej. Zwrot ten musi być proporcjonalny do tej produkcji towarowej, którą przedsiębiorstwo wytwarza.

Zasada ekwiwalentności zachęca do ekonomicznego, gospodarnego prowadzenia przedsiębiorstwa, do obniżania kosztów produkcji, do podnoszenia dochodowości przedsiębiorstwa.

Trzeba zauważyć, że w danym wypadku nie chodzi o pełną, lecz tylko o względną ekwiwalentność. Radzieckie państwo mając na względzie zadania ogólnopaństwowe część wartości produktu dodatkowego, wytworzonego w jednym przedsiębiorstwie, zużywa na rozszerzenie wytwórczości w innym przedsiębiorstwie lub na stworzenie nowych przedsiębiorstw, na wzmocnienie obronności itp.

²¹⁾ Archiw Marxa i Engelsa — t. IV. Partizdat 1935, str. 119.

²²⁾ W. I. Lenin, Socz. t. XXVII, str. 44.

²³⁾ W. I. Lenin, Socz. t. XXI, str. 433.

Jaki zachodzi związek między socjalistyczną zasadą płacy według pracy i rachunkiem gospodarczym z jednej strony, a prawem wartości — z drugiej?

Socjalistyczna zasada rozdziału według pracy i rachunek gospodarczy — są to nowe kategorie ekonomiczne, zrodzone przez socjalistyczny sposób wytwórczości. Jednakże wartość — to kategoria pochodząca z przedsocjalistycznych formacji i działa w ustroju socjalistycznym w przeobrażonej postaci. Związek między nimi polega na tym, że prawo wartości jest w rękach planującego socjalistycznego państwa narzędziem realizowania socjalistycznej zasady płacy według pracy i narzędziem rachunku gospodarczego jako metody zarządzania socjalistycznymi państwowymi przedsiębiorstwami.

Socjalistyczna zasada płacy według pracy i rachunek gospodarczy oparte są na zasadzie ekwiwalentu pracy. A tę zasadę w stadium socjalizmu realizuje się przy pomocy towarowo-pięniężnych stosunków i stanowi ona treść prawa wartości. I socjalistyczna zasada płacy według pracy i rachunek gospodarczy wymaga obliczania społecznej pracy w skali całej gospodarki narodowej.

W gospodarce socjalistycznej stosuje się rachunek w naturze — w jednostkach produkcji i czasu roboczego.

Jednakże rachunek w naturze nie jest wystarczający i wcale nie znosi konieczności wartościowego, pięniężnego obliczania pracy społecznej.

W jednostkach naturalnych nie można ująć wyników gospodarczej działalności przedsiębiorstwa w całości, określić stopnia rentowności przedsiębiorstwa, obliczyć społecznie nieodzownego zużycia pracy żywej i zmateralizowanej, nie można porównywać wyników działalności przedsiębiorstw i gałęzi. W stadium socjalizmu wszystko to można ująć tylko w formie pięniężnej, posługując się prawem wartości.

Zupełnie tak samo pięniężna zapłata za pracę w państwowych przedsiębiorstwach odpowiada (jak wspomnieliśmy już wyżej) przy braku obfitości przedmiotów spożycia — socjalistycznej zasadzie rozdziału według pracy. W kołchozach, w miarę jak zwiększa się charakter towarowy gospodarstwa wiejskiego, wzrasta ciężar gatunkowy dochodów pięniężnych.

Wartość towaru, jako zużycie abstrakcyjnej, społecznie niezbędnej pracy, zmateralizowanej w towarze, nie przejawia się bezpośrednio. Przejawia się ona jedynie w formie pięniężnej.

Posługując się pieniądzem jako narzędziem planowego kierowania gospodarką narodową państwo radzieckie tym samym stosuje prawo wartości.

Podstawową funkcją radzieckiego pieniądza jest funkcja miernika wartości: radziecki pieniądz stanowi narzędzie obliczania społecznej pracy zużytej na wytworzenie towaru w społeczeństwie socjalistycznym.

Lenin i Stalin podkreślali wyjątkowe znaczenie, jakie posiada obliczanie społecznej pracy w stadium socjalizmu.

„W socjalistycznej ekonomice — mówi Wozniesieński — prawo wartości oznacza konieczność prowadzenia nie tylko naturalnego, ale także pięniężnego rachunku i planowania kosztów produkcji, tj. zużycia pracy społecznej na wytworzenie produktu społecznego. Jest to bardzo istotne, ponieważ socjalizm wymaga ściślego rachunku i planowania wytwórczości²⁴⁾).

Obliczanie społecznej pracy w formie pięniężnej stanowi podstawową funkcję prawa wartości w gospodarce socjalistycznej.

Rachunek pięniężny na równi z technicznym planowaniem stanowi podstawę kalkulacji, określania kosztów własnej produkcji oraz rentowności w socjalistycznym przedsiębiorstwie państwowym. Radzieckie państwo stosuje rachunek pięniężny jako środek kontroli produkcji przez zestawianie planowego i faktycznego kosztu własnego. To zestawienie pozwala na wyjaśnianie przyczyn odbiegania kosztów własnych faktycznych od planowanych, na przedsięwzięcie środków nieodzownych dla obniżenia kosztów własnych i podwyższenia rentowności przedsiębiorstwa.

Szczególnie ważne znaczenie dla ekonomii czasu i wzrostu socjalistycznej wytwórczości posiada wytrwale przez państwo radzieckie przeprowadzana linia obniżania kosztów produkcji. Planując określony procent obniżenia kosztów produkcji państwo radzieckie tym samym wskazuje gospodarczemu kierownikom drogę do socjalistycznej racjonalizacji przedsiębiorstwa i do postępu technicznego oraz przyczynia się do wzmocnienia rubla radzieckiego, do obniżki cen i podwyższenia realnych płac zarobkowych, do powiększania chłonności rynku w zakresie wyrobów przemysłowych i produktów rolnych, do wzrastania socjalistycznej akumulacji.

Państwo radzieckie posługuje się wynagrodzeniem pięniężnym za pracę dla podniesienia socjalistycznej wytwórczości, wprowadzając wyższe płace za pracę kwalifikowaną w porównaniu z pracą niekwalifikowaną, stosując akordowy i premiowy system wynagrodzenia za pracę celem podwyższenia jej wydajności.

Państwo radzieckie wprowadza różniczkowane płace za pracę zależnie od ciężkości pracy w tej lub innej gałęzi przemysłu i od narodowo-gospodarczego znaczenia danej gałęzi.

Państwo radzieckie poprzez pieniądz posługuje się prawem wartości jako narzędziem do obliczania społecznej pracy i wtórnego rozdziału produktu dodatkowego przy planowaniu cen.

„Cena towaru w socjalistycznym społeczeństwie ZSRR — mówi Wozniesieński — jest

²⁴⁾ N. Wozniesieński: *Wojennaja ekonomika S.S.S.R. w pieriod Otieczestwiennoj wojny*, str. 145.

oparta na jego wartości albo na kosztach produkcji. Jednakże państwo radzieckie w interesie umocnienia socjalizmu i podniesienia poziomu życia mas pracujących określa konkretną cenę każdego rodzaju towarów, wykonanych w państwowych przedsiębiorstwach albo sprzedawanych w państwowym handlu, a więc i stopień odchylenia detalicznej ceny towaru od jego rzeczywistej wartości²⁵⁾.

Planowanie cen w rękach państwa radzieckiego jest jedną z potężniejszych dźwigni socjalistycznej wytwórczości i dystrybucji.

Radzieckie państwo posługuje się planowaniem cen jako narzędziem socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, wprowadzania przodującej techniki zarówno w przemyśle państwowym jak i w kołchozach, ustanawiając niskie ceny narzędzi pracy i w ogóle — środków wytwórczości.

Celem zabezpieczenia surowców dla przemysłu państwo radzieckie pobudza przez odpowiednią politykę cen rozwój kultur technicznych. Przez politykę cen państwo radzieckie oddziałuje na strukturę konsumpcji i na zapotrzebowanie na środki wytwórcze, ograniczając konsumpcję jednych towarów i pobudzając konsumpcję innych.

Państwo radzieckie w ramach ogólnej sumy wartości wytworzonej w gospodarce narodowej realizuje, poprzez podatek obrotowy, wtórny rozdział części wartości produktu dodatkowego — w interesie socjalistycznej akumulacji.

Radzieckie państwo reguluje ruch cen w handlu kołchoźniczo-rynkowym — przez odpowiednią politykę planowania cen państwowych i kontrolę cen spółdzielczych, a także przez mnewrowanie zasobami towarowymi.

Pieniądz radziecki pełni funkcję środka płatniczego w obrocie towarowym. W odróżnieniu od kapitalizmu państwo radzieckie planuje ceny towarów produkowanych w przedsiębiorstwach państwowych i zbywanych poprzez system handlu państwowego i spółdzielczego oraz oddziałuje środkami gospodarczymi na ceny rynku kołchoźniczego, planuje ilość towarów mających wejść do obrotu towarowego oraz siłę nabywczą ludności i zaopatrzenie przedsiębiorstw socjalistycznych.

Pieniądz radziecki nie tylko stanowi miernik wartości, ale i środek płatniczy w obrocie i przy pomocy rubla przeprowadza się kontrolę nad produkcją.

Planową dystrybucję produktu społecznego między gałęzie i przedsiębiorstwa przeprowadza się przy pomocy obrotu towarowego i pieniężnego. Biorąc za punkt wyjścia narodowy plan gospodarczy, państwowe przedsiębiorstwa zawierają między sobą umowy. W umowach ustala się ewentualne obowiązki co do wzajemnego dostarczania sobie odpowiedniej produkcji towarowej i co do opłaty za tę produkcję.

Radziecki pieniądz, spełniając funkcję środka obrotowego i płatniczego, ułatwia wykrycie

tych przedsiębiorstw, które przerywają dostawę swoich produktów z powodu niewykonania planu produkcyjnego jako też tych przedsiębiorstw, które w wyniku niewykonania planu finansowego nie płać terminowo za produkcję otrzymaną od innych przedsiębiorstw.

Poprzez proces obrotu towarowego i pieniężnego przedsiębiorstwo odbiorca przeprowadza również kontrolę nad jakością wyprodukowanych towarów.

Radziecki pieniądz wykonywa funkcję środka płatniczego przy wypłacaniu przez państwo wynagrodzenia robotnikom i urzędnikom, przy umarzaniu pożyczek państwowych przez przedsiębiorstwa socjalistyczne, przy uiszczaniu podatków itp. Państwo radzieckie posługuje się pieniężnym środkiem płatniczym dla kontrolowania przy pomocy rubla — działalności przedsiębiorstw socjalistycznych. Tak np. banki uzależniają od wykonania planu produkcyjnego udzielanie środków pieniężnych na opłacenie robocizny. Domagając się terminowego spłacania pożyczek bankowych, bank pobudza przedsiębiorstwa do wykonywania planu finansowego, gdyż bez wykonania tego planu niemożliwe jest nagromadzenie środków pieniężnych nieodzownych dla spłacenia pożyczki itp.

Pieniądz spełnia ważną funkcję w procesie powszechnego oszczędzania i socjalistycznej akumulacji. Pracownicy składają zebrane przez siebie oszczędności w kasach oszczędnościowych, a państwo radzieckie korzysta z tych oszczędności poprzez kredyt — jako jednego z czynników finansowania socjalistycznych inwestycji.

Państwo radzieckie mobilizuje w postaci pieniądza środki państwowych i spółdzielczo - kołchoźniczych przedsiębiorstw na potrzeby socjalistycznej akumulacji, na potrzeby socjalistycznej produkcji.

Takie oto są różnorodne formy posługiwania się prawem wartości jako jednym z instrumentów planowego kierowania gospodarką narodową.

Państwo radzieckie stawia sobie za zadanie dośnięcie głównych państw kapitalistycznych pod względem gospodarczym w ciągu najbliższych kilku piecioletek i realizuje stopniowo przejście od socjalizmu do komunizmu. Wykonanie tych ogromnych zadań wymaga wyteżonej i bohaterskiej pracy całego społeczeństwa radzieckiego. Wymaga ono wszechstronnego spotegowania roli i wzmocnienia metod socjalistycznego planowania, stworzenia silnych rezerw w zakresie siły roboczej i środków produkcji, podniesienia roli i znaczenia gospodarczych sprzężyn socjalistycznej produkcji i dystrybucji.

W tych warunkach ekonomia czasu nabiera ogromnego znaczenia jako czynnik socjalistycznej akumulacji i przyspieszenia tempa socjalistycznej rozszerzonej reprodukcji.

²⁵⁾ Tamże, str. 122.

Przeprowadzona w ZSRR reforma pieniężna i skasowanie systemu kartkowego wytworzyło przesłanki nieodzowne dla spotęgowania roli gospodarczych sprężyn, a w szczególności prawa wartości jako instrumentu planowego kierowania gospodarką socjalistyczną.

Umiejętne wykorzystywanie przez państwo radzieckie sprężyn ekonomicznych, a w szczególności prawa wartości — w procesie planowe-

go kierowania gospodarką narodową przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy, wzrastania produkcji socjalistycznej, stałego podnoszenia poziomu dobrobytu ludu radzieckiego i okaże się jednym z ważniejszych czynników rozwiązania podstawowego gospodarczego zadania ZSRR i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do wyższej fazy — komunizmu.

WITOLD NIECIUŃSKI

ABY OCENIĆ plan inwestycyjny, należy przeprowadzić analizę, po pierwsze rodzaju i wielkości przedsięwzięć inwestycyjnych i po drugie — zaplanowanych i przygotowanych środków realizacji.

Słuszność wyboru kierunków i wielkości celów inwestycyjnych może być osądzona po zbadaniu podstawowych zadań planu oraz kryteriów wyboru działalności inwestycyjnej. Nie można przeprowadzić analizy planu inwestycyjnego na podstawie odcinkowego planu rocznego bez uwzględnienia poprzednich okresów oraz warunków rozwojowych na przyszłość. Ze względu na długotrwałość procesów inwestycyjnych nie można uważać rocznego planu za zamkniętą w sobie całość.

Śród czterech czynników realizacji do tychczas w pełni był uwzględniany jednostronnie czynnik finansowy. Wysokość środków finansowych pokrycia planu jest funkcją tworzenia i podziału dochodu narodowego i wyznacza możliwą granicę inwestycji. Właściwymi czynnikami warunkującymi wykonanie planu są materiały i surowce, siła robocza oraz organizacja rynku wykonawczego. Przygotowanie, przemiany i rozwój tych czynników wykonawczych są procesami długotrwałymi i analiza rozporządzalnych środków nie może być również ograniczona do rocznego wysiłku.

W naszej gospodarce inwestycyjną działalność budowlaną prowadzą wszystkie trzy sektory. Działalność przedsiębiorstwa prywatnej zawarta jest częściowo w planie inwestycyjnym w tym zakresie, w jakim związana jest z pomocą finansową Państwa, w masie swojej pozostaje jednak poza planem. W ramach gospodarki uspołecznionej działalność budowlana nie podlega jednolitemu kierownictwu. Podstawowymi inwestorami są, poza spółdzielczością — Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Żeglugi, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Odbudowy. Brak centralnego ośrodka dyspozycji i jednolitej polityki budowlanej jest dużą przeszkodą dla stworzenia odpowiednich form organizacyjnych budownictwa. Ministerstwu Odbudowy podlega wyłącznie budownictwo osiedli miejskich i wiejskich. W zakresie produkcji materiałów budowlanych nastąpiło skoncentrowanie produkcji

PLAN INWESTYCYJNY MINISTERSTWA OD BUDOWY

masowej w ramach Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Znaczną rolę jednak odgrywa nadal lokalna produkcja przedsiębiorstw spółdzielczych i samorządowych. Wykonawstwo budowlane jest jedyną dziedziną przemysłu, gdzie istnieje nieograniczona swoboda działalności prywatnej. Rozbudowa uspołecznionego aparatu wykonawczego rozpoczęta została z dużym opóźnieniem, a istniejący aparat nie posiada jednolitego centralnego kierownictwa.

Działalność inwestycyjna Ministerstwa Odbudowy obejmuje z jednej strony planowe budownictwo osiedli, z drugiej — pośrednie kierowanie pozaplanowymi inwestycjami przedsiębiorstwa prywatnej a przede wszystkim budownictwem mieszkaniowym prywatnym i budownictwem zagrod wiejskich. Odbudowa, przebudowa i rozbudowa osiedli miejskich i wiejskich nie tworzy zagadnienia dającego się ściśle wyodrębnić z całości gospodarki, jest uzupełnieniem i wynikiem planów rozwoju produkcji przemysłowej i rolniej oraz planu nakładów tzw. na człowieka. Ministerstwo Odbudowy jest więc resortem usługowym dla szeregu innych resortów, które nazwać można resortami użytkującymi. Plan Ministerstwa Odbudowy jest składowym szeregu planów użytkowych innych dysponentów. W wyniku takiego stanu zarówno strona celów inwestycyjnych jak i strona przygotowania środków realizacyjnych zależna jest od szeregu wielostronnych związków. Analiza działalności budowlanej Ministerstwa Odbudowy jest więc w wyniku tego trudna do przeprowadzenia ze względu na swój skomplikowany charakter i wielostronność powiązań z szeregiem problemów gospodarczych.

Zadaniem podstawowym Państwowego Planu Inwestycyjnego jest pierwszeństwo nakładów bezpośrednio wpływających na rozwój produkcji. Z powodu konieczności uprzywilejowania odbudowy przemysłu budownictwo osiedli zajmuje dalsze miejsce. Bliższą analizę Planu Inwestycyjnego na rok 1948 na tle ogólnej sytuacji gospodarczej znajdzie czytelnik w artykule prof. Kazimierza Secomskiego ¹⁾. Dla naszej analizy wystarczy ograniczyć się do

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa” — nr 1, r. 1948.

przypomnienia, że przy ogólnym wzroście realnej wartości inwestycji, zgodnie z oceną prof. K. Secomskiego, wyrażającym się cyframi dla kolejnych lat (w mild. zł):

1946 — 64
1947 — 89
1948 — 106

występuje stały wzrost budownictwa osiedli, pozostającego w zakresie działalności Ministerstwa Odbudowy. Stosunek nakładów produkcyjnych w przemyśle, rolnictwie i komunikacji oraz wzrost nakładów na odbudowę charakteryzuje zestawienie udziału poszczególnych udziałów inwestycji w latach 1946—1948.

	1946	1947	1948
Przemysł	30,4 ⁰ / ₀	38,5 ⁰ / ₀	39,5 ⁰ / ₀
Rolnictwo	13,2 ⁰ / ₀	15,2 ⁰ / ₀	12,4 ⁰ / ₀
Komunikacja	40,0 ⁰ / ₀	24,4 ⁰ / ₀	24,0 ⁰ / ₀
Budownictwo mieszkaniowe	5,8 ⁰ / ₀	7,8 ⁰ / ₀	10,2 ⁰ / ₀
Budownictwo i inne inwestycje:			
administracyjne	2,7 ⁰ / ₀	2,4 ⁰ / ₀	2,1 ⁰ / ₀
obrotu i wymiany	1,4 ⁰ / ₀	2,3 ⁰ / ₀	2,7 ⁰ / ₀
oświaty, zdrowia, opieki i kultury	5,2 ⁰ / ₀	7,8 ⁰ / ₀	7,8 ⁰ / ₀
użyteczności publicznej	1,3 ⁰ / ₀	1,6 ⁰ / ₀	1,3 ⁰ / ₀

W liczbach bezwzględnych plan Ministerstwa Odbudowy zajął w r. 1948 drugie miejsce po planie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak to widać z poniższego zestawienia (w mild. zł.):

	1947	1948
Ministerstwo Przem. i Handlu	31,9	66,7
Komunikacja	25,6	34,0
Ministerstwo Odbudowy	22,2	39,8

Przegląd dotychczasowej działalności i polityki budowlanej Ministerstwa Odbudowy da należyte zrozumienie zasad, na których został oparty plan r. 1948. Ograniczyć się w nim trzeba będzie jedynie do podstawowych zagadnień.

Pierwszy okres (r. 1945 i I kwartał r. 1946) stawiał dorywcze zadania w dziedzinie budownictwa. Działalność inwestycyjną ograniczały toczące się działania wojenne, zniszczenie transportu oraz brak wytwórczości materiałów budowlanych. Wysiłki skoncentrowano głównie na zapewnienie aparatowi państwowemu technicznych warunków istnienia, i to przede wszystkim w Warszawie. Państwo było właściwie jedynym inwestorem, i to prowadzącym swoją działalność w sposób niedostatecznie zorganizowany. Działalność prywatna ograniczyła się do dorywczych adaptacji i remontów.

Pierwszy plan trzykwartalny (II — IV kwartał 1946 r.) był wyrazem znacznego postępu. Wielkie ruchy przenoszenia ludności i odbudowa życia gospodarczego w nowych warunkach powodują dalsze trwanie okresu odbudowy organicznej. Zostają rozpoczęte pierwsze akcje planowe, a przede wszystkim odbudowa zagród wiejskich, głównie na ziemiach centralnych. W okresie tym ogranicza się budownictwo wyłącznie do remontów. Proces dekapitalizacji przede wszystkim w zakresie budynków mieszkaniowych trwa w dalszym ciągu.

Budownictwo z tzw. środków własnych inwestorów publicznych pozostaje poza planem i ingerencją Ministerstwa Odbudowy. Przedsiębiorczość prywatna bierze na szerszą skalę udział w ruchu budowlanym. Zaburzenia na rynku, a zwłaszcza wyższa cen materiałów, poważnie dezorganizują usiłowania ujęcia odbudowy w jednolity plan.

Rok 1947 jest okresem dalszego postępu. Akcja odbudowy wsi koncentruje się głównie na terenach Ziemi Odzyskanych jako podstawa osiedlenia i podjęcia produkcji rolnej. W budownictwie miejskim występuje na pierwszy plan zjawisko braku mieszkań związane z uruchamianiem produkcji przemysłowej. Mimo dalszej dekapitalizacji i niszczenia budynków uszkodzonych trzeba w niektórych terenach rozpocząć budownictwo nowe. Budownictwo prywatne poważnie się wzmacnia, co łącznie z ogólnym nakładem budowlanym powoduje wyczerpanie remanentów materiałowych i pierwsze braki. Występuje również napięcie w rozporządzalnej ilości sił fachowych. Sytuacja materiałowa i rynku pracy wysuwa zagadnienia planowania i polityki budowlanej oraz problem potaniania budownictwa. Późne zawarcie umowy zbiorowej, wyższa cen materiałów oraz trudności z pracami przygotowawczymi powodują znaczne nasilenie robót w początkach III kwartału, w wyniku czego powstaje szereg trudności i zaburzeń. Przebieg sezonu budowlanego wysuwa zagadnienie potrzeby należytego jego przygotowania. W metodach planowania następuje dalszy postęp zwiększenia kontroli, ścisłości obliczeń i ujęcia środków własnych.

U podstaw planu na r. 1948 tkwi dalszy rozwój stabilizacji gospodarczej. Dotychczasowa działalność była skierowana na uzyskanie szybkich efektów, w wyniku czego nie można było zahamować dekapitalizacji i przeprowadzić akcji zabezpieczającej. Z drugiej strony często były tolerowane w planie drobne remonty nie posiadające charakteru inwestycyjnego. Ogólny wzrost środków oraz usunięcie najpilniejszych braków pozwalają na planowe uregulowanie planu konserwacji budynków. Cechą podstawową dotychczasowych planów jest dominująca przewaga inwestycji drobnych, daleko posunięte rozproszenie wysiłków. Przyczyny tego zjawiska tkwią w nieproporcjonalnym stosunku potrzeb do środków. Z wyczerpywaniem się zapasu budynków nadających się do odbudowy, z możliwością przerzucenia bieżących remontów poza plan, rozproszenie dzia-

łałości inwestycyjnej może być zahamowane. W tej dziedzinie rok 1948 nie przynosi jeszcze zasadniczych przemian, ale będzie z pewnością, okresem przełomowym. Również akcja zabezpieczająca mogła znaleźć środki w tej wysokości, że można już ją traktować jako istotny element planu.

Wzrost zatrudnienia, związany ze stałym wzrostem produkcji przemysłowej, wysuwa na czołowe miejsce zagadnienie dostarczenia mieszkań dla nowozatrudnionych, szczególnie w przemyśle węglowym i hutniczym. Przede wszystkim ten problem budownictwa mieszkaniowego dla przemysłu staje się zasadniczą wytyczną kierunkową planu. Jako drugi element wysuwa się zagadnienie zwiększenia produkcji rolnej przez dalsze zagospodarowywanie i zwiększanie intensywności uprawy na Ziemiach Odzyskanych. Znajduje to swój wyraz w planie we wzroście nakładów na odbudowę zagród wiejskich.

Napięcie w dziedzinie pokrycia planu pod względem materiałowym i siły roboczej, w wyniku wzrastających nakładów, wzmagą się, co powoduje konieczność przygotowania realizacji w sposób stwarzający podstawy do maksymalnego wykorzystania wszelkich istniejących możliwości wykonawczych. Polityka wykonawstwa zajmuje czołowe miejsce w problematyce działalności Ministerstwa Odbudowy. Doświadczenia r. 1947 uświadamiają groźbę nieprzygotowania sezonu, szczególnie ostro w rejonach dużego nasilenia ruchu budowlanego. Przygotowanie wykonania w jego dotychczasowych formach jest niedostatecznym środkiem zapobiegawczym. Usprawnienie i potanie budownictwa, racjonalizacja gospodarki siłą roboczą i materiałami oraz postęp w metodach wykonania stają się głównym celem polityki budowlanej i muszą znaleźć swoje odpowiednie odbicie w planach inwestycyjnych.

Ze względu na zmieniający się zakres planu Ministerstwa Odbudowy oraz ruch cen, nierówny dla wszystkich jego części, trudno jest uchwycić ściśle dynamikę rozwojową inwestycji. Wzrost nakładów finansowych z 22 mild. w r. 1947 do blisko 40 mild. w r. 1948 nie odzwierciedla rzeczywistego wzrostu inwestycji. Po uwzględnieniu wyższości cen należy przyjąć realny wzrost inwestycji o 48%, zgodnie z oceną p. R. Piotrowskiego — Komisarza Odbudowy m. st. Warszawy.

Plan na rok 1948, w formie ustalonej przez Sejm, nie obejmuje pełnych nakładów inwestycji samorządowych. Zgodnie z art. 5 ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na r. 1948 inwestycje samorządowe mogą być dodatkowo włączone do planu. Trudno jest ocenić wysokość ich zamierzeń. Dotychczas nie wszystkie budżety samorządów zostały zatwierdzone przez Radę Państwa. Suma inwestycji w uchwalonym planie Ministerstwa Odbudowy wynosi ok. 6 mild. zł i pochodzi w małej części ze środków własnych. Przypuszczać należy, że zgłoszone środki własne będą znaczne.

Podstawy do takiego sądu dają fakty, że z jednej strony w r. 1947 na terenie woj. warszawskiego samorządy wykonały, poza planem, inwestycji na sumę ponad 75 milionów złotych, z drugiej strony samorząd m. Poznania już zapowiada zgłoszenie w r. 1948 dodatkowych inwestycji na sumę ponad 300 milionów zł.

Mimo wzrostu nakładów utrzymująca się stale rozpiętość pomiędzy istniejącymi środkami a ogromem potrzeb powoduje silną tendencję do zwiększania środków finansowych na inwestycje. Występują rzeczywiście pilne i nieodwołalne inwestycje, jak budowa powszechnych domów towarowych; jednak poza tym są już wszelkie podstawy do przypuszczenia, że nastąpi zwiększenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i administrację przemysłu. Stale wzrastające napięcie w dziedzinie pokrycia materiałowego i siły roboczej każe nadzwyczaj rygorystycznie traktować te tendencje zwiększania środków finansowych. Uzasadnione być one mogą jedynie w granicach wzrostu cen materiałów lub zwiększonej ich produkcji.

Rozkład terenowy inwestycji, zależny zarówno od zadań planu jak i wielkości zniszczeń, w znacznej mierze charakteryzuje działalność Ministerstwa Odbudowy. Na Ziemi Dawne przeznaczone jest 71% nakładów, na Ziemi Odzyskane 29%. Jednak podział pomiędzy poszczególne rodzaje budownictwa jest różny. Na Ziemiach Odzyskanych widocznie przeważają nakłady na inwestycje rolne, stanowiące 54% ich całości, głównie kosztem nakładów na inwestycje w budownictwie administracyjnym, wynoszących 16% całości. Zjawisko to charakteryzują również inne cyfry: na Ziemiach Dawnych na budownictwo wiejskie przeznaczono 11% nakładów, na Ziemiach Odzyskanych 24,5%.

Cechą charakterystyczną działalności inwestycyjnej Ministerstwa Odbudowy jest skupienie inwestycji w kilku ośrodkach. Pięć ośrodków nasilenia ruchu budowlanego pochłania 54,5% całości nakładów. Dominują dwa ośrodki: Warszawa (24%) oraz Zagłębie Śląskie (22,5%), trzy dalsze są już wybitnie mniejsze: Gdańsk, Gdynia, Elbląg (3,25%), Wrocław (2,75%), Szczecin (2,0%). Udział Warszawy w całości planu uległ w stosunku do lat poprzednich dalszemu zmniejszeniu. Poza tymi ośrodkami inwestycje są rozłożone dość równomiernie na całym terytorium kraju z pewnym upośledzeniem woj. lubelskiego (800 miln.), rzeszowskiego (740 miln.) i białostockiego (600 miln.). Przyjawszy, że 1 miliard zł równa się 200.000 m³ nowej budowy, rozłożenie sumy niespełna 20 mild. zł pomiędzy 14 województw obrazuje nikłość nakładów inwestycyjnych na terenie kraju poza ośrodkami wielkiego nasilenia budownictwa.

Wysokość nakładów nie charakteryzuje sama przez się efektów inwestycji. Wyczerpywanie się budynków zniszczonych, nadających się do remontu, a z drugiej strony dążenie do uzyskania szybkich efektów najniższym kosztem po-

woduje sięganie w latach następnych do budynków o coraz większym stopniu zniszczenia i przechodzenie do budownictwa nowego. Ten proces przebiega o wiele szybciej na Ziemiach Dawnych. W całości planu na r. 1948 przeznaczono 30,5% nakładu na budownictwo nowe, 61,5% na odbudowę. Na Ziemiach Dawnych ten procent jednak jest inny, wynosi on dla budownictwa nowego 49%, a na Ziemiach Odzyskanych zaledwie 13%. Przechodzenie na budownictwo nowe i sięganie do robót remontowych o większym zakresie oznacza rozpoczęcie procesu koncentracji wysiłków na inwestycjach większych. Naturalnie inwestycje większe, zarówno w zagrodach jak i w budynkach użyteczności społecznej, zachowują sobie właściwy charakter dużej ilości inwestycji drobnych. Wzrost inwestycji dużych, przede wszystkim w miejskich ośrodkach dużego nasilenia ruchu budowlanego, pozwala na stosowanie odpowiednio racjonalnych form wykonawstwa i jest nieodzownym warunkiem wszelkiego postępu w budownictwie.

Z rentownością inwestycji związana jest forma ich kredytowania. Inwestycje rentujące się bezpośrednio powinny być pokrywane zasadniczo z kredytów bankowych. Poza grupą kredytów bankowych i skarbowych występuje trzecia forma finansowania, tzw. środki własne. Są to środki instytucji finansowych, ubezpieczalni społecznych, przedsiębiorstw państwowych oraz samorządów.

Kredyty skarbowe wynoszą 31% nakładów, bankowe 31%. W stosunku do lat poprzednich ten stosunek wzajemny nie ulega większym zmianom. Zespół czynników wpływających na kształtowanie się tego układu oraz zagadnienie warunków spłat kredytów bankowych, ich długotrwałości i konwersji, nie pozwala na wyciągnięcie z faktu wzajemnych stosunków jakichś ścisłych wniosków. Problem rentowności inwestycji, ich bezpośredniej reprodukcyjności oraz obciążeń dochodu narodowego na inwestycje użytkowe i związany z tym sposób kredytowania wymagają zasadniczego przestudiowania i znalezienia odpowiednich, właściwych form.

Trudne i specyficzne zagadnienie stanowią środki własne, których udział w planie stale wzrasta. Nie wiem, czy istnieją dostatecznie uzasadnione przyczyny, poza zachętą do podnoszenia rentowności gospodarczej, aby nadwyżki wynikiłe w ramach uspołecznionej działalności gospodarczej przeznaczane były na cele inwestycyjne bezpośrednio, a nie przez przelewanie nadwyżek jako dochodów Państwowego Planu Finansowego i czerpanie z niego środków w formie kredytów bankowych lub skarbowych poprzez Państwowy Plan Inwestycyjny. Inwestorzy ze środków własnych powoli byli obejmowani planem Ministerstwa Odbudowy. Właściwie poza rejestracją wymykali się oni spod kontroli i dyspozycji jednolitego planu realizacyjnego. Należałoby rozstrzygnąć problem, czy formy rozciągnięcia trudnej kontroli nad uruchamianiem i wykorzystaniem takich środków nie przynoszą większych strat niż

zlikwidowanie istniejącego stanu w tej dziedzinie.

Zagadnienie inwestycji samorządów ze środków własnych łączy się z szeregiem zagadnień co do form gospodarowania i inwestowania samorządów, zakresu ich funkcji i stosunku do Państwa. Zagadnienie tych inwestycji pozostaje w r. 1948 właściwie poza planem, jednak plan na rok następny postawi ten problem w całej ostrości, a jego rozwiązanie odbędzie się pod kierunkiem Rady Państwa, która na tym odcinku jest zarazem zwierzchnim organem Związku Samorządu Terytorialnego.

Zagadnienie formy finansowania, a przez to dyscypliny, posiada specjalnie ważne znaczenie. Polityka wykonania Planu Inwestycyjnego ogranicza się do trzech składowych elementów: polityki finansowej, polityki zaopatrzenia w materiały budowlane i polityki zatrudnienia. Ze zrozumiałych względów złożoności rynku budowlanego i organizacji produkcji i zaopatrzenia w materiały budowlane a także możliwości reglamentowania i zaopatrywania w siłę roboczą polityka finansowa pozostaje na dzisiejszym etapie jedynym właściwym elementem realnego kierowania wykonaniem planu. Każde rozluźnienie tej polityki przez daleko posuniętą niezależność środków własnych i przez trudne do kierowania formy kredytowania przez banki jest uderzeniem w najważniejszy punkt przygotowania pełnego wykorzystania możliwości realizacyjnych. Zagadnienie polityki wykonawstwa, umocnienia dyspozycyjności kredytowej Ministerstwa Odbudowy oraz rozwoju, a właściwie stworzenia form polityki zaopatrywania w materiały i polityki zatrudnienia jest nieodłącznym elementem warunkującym rozwój planowej działalności budowlanej.

Zgromadzenie nakładów inwestycyjnych wg poszczególnych dziedzin, czego nie odzwierciedla podział planu Ministerstwa Odbudowy i co stanowi jego istotną wadę, charakteryzuje w sposób właściwy kierunki działalności Ministerstwa. Rozkład środków pomiędzy osiem zasadniczych grup inwestycji przedstawia się następująco:

	mild. zł	
budownictwo mieszkaniowe	16,8	42,7%
budownictwo administracyjne	3,9	9,8%
budownictwo oświaty, zdrowia, opieki i kultury	6,3	16,1%
urządzenia miejskie	4,2	10,7%
przemysł budowlany	2,7	6,8%
inwestycje rolnictwa	4,6	11,6%
obróć i dystrybucja	0,5	1,2%
studia, plany, pomiary kraju	0,4	1,1%

Wszystkie inwestycje na wsi, łącznie z budynkami użyteczności społecznej, wynoszą 5,9 mild. złotych, tj. 15,1% całości planu.

Charakterystycznym zjawiskiem jest zmiana udziału poszczególnych grup inwestycji na Ziemiach Dawnych i na Ziemiach Odzyskanych:

	Z. Dawn.	Z. Odz.
budownictwo administracyjne	11,6%	5,5%
urządzenia miejskie	12,4%	8,2%
inwestycje rolnictwa	7,0%	22,0%

W Warszawie udział budownictwa mieszkaniowego spada znacznie poniżej przeciętnej, do zaledwie 35%, natomiast udział budownictwa administracyjnego wynosi jeszcze 22%, a urzędów miejskich prawie 25%. W stosunku do lat poprzednich nastąpiło zmniejszenie się udziału budownictwa administracyjnego (w r. 1947 wyniósł on 32,5%). Dostarczono już najniezbędniejszych pomieszczeń dla aparatu państwowego, jednak wiele centralnych instytucji państwowych pozbawionych jest nadal siedzib, wobec czego należy przypuszczać, że budowa „monumentalnych” budynków administracyjnych w Warszawie w latach przyszłych spowoduje znowu znaczny wzrost nakładów na budownictwo administracyjne. Budowa arterii Wschód—Zachód i mostu Śląskiego w Warszawie jest przyczyną tak wysoko nieproporcjonalnego nakładu udziałów na inwestycje miejskie.

Jak widać, budownictwo mieszkaniowe zajmuje dominujące miejsce w planie inwestycyjnym Ministerstwa Odbudowy. Celem inwestycji mieszkaniowych jest stworzenie w w miastach warunków umożliwiających wykonanie określonych funkcji produkcyjnych. Plan uwzględnia w szerokim zakresie potrzeby mieszkaniowe pracowników zakładów przemysłowych, przeznaczając na ten cel około 50% całości środków. Na budownictwo mieszkaniowe pracownicze innych instytucji państwowych i administracji państwowej przeznaczono dalsze 20%.

Nowe budownictwo mieszkaniowe jest prowadzone w miarę koniecznych potrzeb. Na Ziemiach Odzyskanych inwestycje nowe mają charakter jedynie wyjątkowy, a na Ziemiach Dawnych, szczególnie na terenie Zagłębia Węglowego, występują w znacznej ilości.

W r. 1948 zostanie oddanych do użytku ponad 52 tys. izb mieszkalnych:

	nowe	odbudow.
Z. Dawn.	14.500	19.500
Z. Odz.	950	16.900
razem	15.450	36.400

Ponadto zostanie zabezpieczonych około 23 tys. izb, z czego na Ziemiach Dawnych 4 tys., na Ziemiach Odzyskanych 19 tys. Akcja zabezpieczająca na Ziemiach Odzyskanych, poza miastami większymi—Szczecin, Wrocław, Elbląg—obejmuje również szereg mniejszych miast i miasteczek.

Dla pracowników i robotników państwowych zostanie oddanych do użytku 45.600 izb, w tym nowowobudowanych 14.400. Dla pracowników przedsiębiorstw państwowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, z tej liczby przeznaczono ponad 30 tys. izb. W Warszawie w ramach budownictwa pracowniczego zostanie oddanych do użytku ok. 10. tys. izb.

Inwestycje mieszkaniowe są w bardzo dużym stopniu skoncentrowane na niektórych terenach. Stopień koncentracji przedstawia poniższe zestawienie obejmujące procentowy udział

poszczególnych regionów w całości kredytów skarbowych i bankowych, łącznie w latach 1947 i 1948:

woj. śląsko - dąbrowskie	58,2%
Warszawa	14,4%
woj. wrocławskie	5,6%
„ gdańskie	3,8%
„ szczecińskie	3,7%
„ kieleckie	3,6%

Uwzględnienie środków własnych w nieznacznym tylko stopniu zmieniłoby te stosunki.

W dziedzinie wykonawstwa inwestycji mieszkaniowych zasadniczy przełom powoduje powołanie Zakładu Osiedli Robotniczych. Dotychczasowa akcja rozproszona i nie podlegająca jednolitemu kierownictwu zostanie ujęta w jednolite formy planowania oraz wykonawstwa jak również i administracji. Zadania i metody pracy Zakładu Osiedli Robotniczych wymagają odrębnego omówienia.

Drugą charakterystyczną cechą planu Ministerstwa Odbudowy jest bardzo znaczny w stosunku do r. 1947 wzrost nakładów odbudowy wsi:

	1947	1948
zagrody wiejskie	2,8	4,0
budownictwo oświaty, zdrowia, opieki i kultury	0,8	1,5

Inwestycje skoncentrowane są głównie na Ziemiach Odzyskanych oraz na terenach południowo - wschodnich. Na Ziemiach Odzyskanych nastąpi w r. 1948 wyczerpanie się zapasu budynków nadających się do remontu uzasadnionego gospodarczo, na Ziemiach Dawnych nastąpi druga faza odbudowy dalszych fragmentów w trwalszych formach. Przewidywana jest odbudowa i remont 32 tys. zagród, z czego na Ziemiach Dawnych 10 tys., na Ziemiach Odzyskanych 22 tys. Ponadto budowa 924 zagród na terenach poparcelacyjnych. Koncentrację wysiłku obrazuje poniższe zestawienie:

woj. olsztyńskie	zagród	6.480
„ szczecińskie	„	5.800
„ gdańskie	„	3.100
„ dolnośląskie	„	3.000

Zasadą w odbudowie wsi jest indywidualna odbudowa przez prywatnego producenta — właściciela warsztatu rolnego, chłopą. Nakłady z Państwowego Planu Inwestycyjnego stanowią formę pomocy państwowej dla indywidualnych inwestorów w postaci kredytów materiałowych i instruktoratów. Ruch budowlany odbudowy wsi bez pomocy państwowej przybrał znaczne rozmiary, jest on jednak trudny do uchwycenia i oszacowania. Przeprowadzenie ogólnego spisu istniejących odbudowanych zagród da dopiero podstawę do jego wyceny.

O konkretnej wartości planu decydują możliwości jego zrealizowania. Rozwój i stabilizacja gospodarki narodowej z pewnością zapewni wymagane środki finansowe i stworzy podstawy do ich zwiększenia. Takie tendencje można już zaobserwować. Zagadnienie realności planu sprowadza się do jego pokrycia materiałami i siłą roboczą a również do czynnika organizacji

wykonawstwa. Poprzednie lata wykazały szereg trudności częściowo koniunkturalnych, związanych z istniejącym stanem czynników wykonawczych i możliwościami ich rozwoju. Usunięcie trudności pierwszego rodzaju wymaga odpowiedniego usprawnienia działalności budowlanej, drugiego — planowych akcji, których przeprowadzenie wymagać będzie często znacznego czasu.

Całość budownictwa, którego wartość szacowana jest na 90 mild. zł w r. 1948 wymaga zatrudnienia 95.000 robotników wykwalifikowanych.

Problem robotników niewykwalifikowanych możemy tu pominąć. Przy dzisiejszym stanie wydajności pracy rozporządzalna liczba 60 tys. robotników przedstawia poważny brak. Jednak przewidywany jest szereg środków mających na celu usunięcie tego braku, przede wszystkim przez uzupełnienie kadr doszkalonymi siłami. Ministerstwo Odbudowy przeszkoli i doszkoli 20 tys. robotników. Następnie przez zwiększenie wydajności pracy. Współzawodnictwo pracy i zastosowanie systemu akordowo - premiowego z pewnością przyniosą znaczne wyniki. Dalej równomierne rozłożenie sezonu i możliwe jego przedłużenie, a w końcu organizowanie oddziałów pracy młodzieżowych w ramach „Służby Polsce“.

W dziedzinie materiałów budowlanych wyodrębnić należy dwie grupy. Pierwsza — o dostatecznej produkcji. Do niej należą: materiały wiążące - wapno i cement, ceramika czerwona i półszlachetna oraz szkło. Wysokość produkcji cegły, wynosząca obecnie 850 miln. sztuk nowej i 350 miln. z odzysku, wymaga już postawienie planu rozwojowego na najbliższe lata. Tempo zapotrzebowania może wzrosnąć szybciej niż maksymalne możliwości rozwojowe produkcji. Zmusza to do należytego zwrócenia uwagi na odzysk cegły oraz na wykorzystanie elementów z przeróbki gruzu. Artykuły dekarские z braku surowca są w złym gatunku (papa) i w niedostatecznej ilości (blacha) i stanowią przejście do drugiej grupy materiałów deficytowych. Drewno, wszelkiego rodzaju żelazo budowlane, materiały instalacyjne i sanitarne i elektryczne przedstawiają poważne braki i one (a szczególnie żelazo, którego zwiększenie produkcji jest niemożliwe bez budowy nowych hut) mogą i z pewnością będą stanowić granice możliwości budownictwa. Deficytowość tych materiałów wymaga daleko posuniętych ograniczeń i surowej dyscypliny ich wykorzystania. Każdy wzrost przyszłych planów budownictwa musi przede wszystkim zapewnić odpowiednie nakłady na rozwój produkcji tych materiałów budowlanych, i to w sposób, wyprzedzający odpowiedni wzrost inwestycji o okres potrzebny na uruchomienie i uzyskanie efektywnej produkcji.

Realność planu obciążona jest szeregiem warunków. Jego realizacja wymaga dużej dyscypliny i dużego wysiłku. Maksymalne wykorzystanie istniejących rozporządzalnych czynników

wykonawstwa wysuwa się w wyniku analizy planu jako problem czołowy.

Działalność budowlana Ministerstwa Odbudowy stanowi ok. 50% całej działalności budowlanej w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego. Zagadnienie koordynacji całego ruchu budowlanego i wprowadzenie jednolitej polityki w stosunku do budownictwa pozaplanowego jest podstawowym elementem maksymalnego wykorzystania możliwości. Odnosi się to przede wszystkim do ośrodków o dużym nasileniu ruchu budowlanego. Uchwała Komitetu Ekonomicznego z 16 stycznia r. b. o powołaniu komisji koordynacyjnych przez Ministra Odbudowy stwarza tymczasowe podstawy dla odpowiedniego programowania budownictwa publicznego. Należy uważać te komisje za formę początkową, gdyż taka forma koordynacji okaże się z pewnością niedostateczną przy wzroście działalności budowlanej i nasileniu wszelkich trudności rynku budowlanego.

Podstawowa trudność realizacji planu tkwi również w prymitywizmie form naszego wykonawstwa. Jego metody związane są z ilością inwestycji odpowiednio wielkich i skupionych, dających możliwość zastosowania mechanizacji, oraz ze strukturą przedsiębiorstw, mogących tę mechanizację zastosować ze względu na wysokość nakładów, które trzeba na nią ponieść. Poza tym zastosowanie sprzętu wymaga odpowiedniego przeszkolenia kadr.

Prymitywizm naszych form wykonawstwa tkwi przede wszystkim w strukturze przedsiębiorstw. Wkraczamy w okres nowego budownictwa: przełomowi w zakresie inwestycji musi towarzyszyć przełom w dziedzinie koncentracji przedsiębiorstw. Rozwój mocnych o dużych kapitałach i możliwościach wykonawczych przedsiębiorstw uspołecznionych staje się podstawowym nakazem. W budownictwie pozostanie miejsce dla prywatnej przedsiębiorczości, jednak jest rzeczą oczywistą, że planowego wykonania wielkich zamierzeń inwestycyjnych nie można w ramach gospodarki planowej pozostawić wolnej przedsiębiorczości prywatnej. Wykonanie planu budownictwa państwowego jest funkcją państwową działalności gospodarczej i powinno być przeprowadzone przez państwowe przedsiębiorstwa. W r. 1948 przedsiębiorstwa uspołecznione (państwowe i spółdzielcze) wykonają ok. 50% robót publicznych, realizowanych systemem przedsiębiorczym. W stosunku do r. 1947 stanowi to znaczny postęp, ale jest dopiero wstępem do koniecznego dalszego szybkiego rozwoju. Przedsiębiorstwa uspołecznione powinny w r. 1949 wykonać co najmniej 75% planu, co oznacza przy wzroście nakładów konieczność podwojenia ich zdolności produkcyjnej.

Dalszym elementem postępu jest unikanie wszelkiego marnotrawstwa, zarówno w materiałach jak i w sile roboczej, przez oszczędne projektowanie, stosowanie norm i standardów. Objęcie w pełni całego budownictwa mieszka-

niowego standardami, co zapewni praca Zakładu Osiedli Robotniczych oraz rozciągnięcie odpowiednich standardów na dalsze dziedziny budownictwa jest warunkiem stosowania koniecznej oszczędności.

Poszukiwania wszystkich tych elementów usprawnienia i potanienia budownictwa jest wynikiem osiągnięcia, przy istniejących metodach wykonawstwa i organizacji rynku budowlanego, pełnego pokrycia planu. Zastosowanie tych elementów i uzyskanie przełomu można nazwać „małą rewolucją“ w budownictwie, które stanowi bezsprzecznie jedno z najbardziej zacofanych odcinków naszego życia gospodarczego. Pozwoli ona na przygotowanie dalszego postępu i stworzy podstawy do przeprowadzenia przyszłej koniecznej „wielkiej rewolucji“.

Analiza wielkości i układu Planu Inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy na r. 1948 niewiele może nam powiedzieć o efekcie realnym odbudowy. Należy znaleźć podstawę porównawczą, odnieść sytuację tego roku bądź to do wielkości przedwojennych, bądź do jakiejś wielkości optymalnej, uważanej za zadowalającą, wtedy dopiero ocenić można by było etap, na którym się znajdujemy, i ocenić postępy. 40 mild. świadczy o ogromnym wysiłku, nie obraża nas jednak skali już dokonanych osiągnięć. W dziedzinie budownictwa byliśmy stanowczo zacofani. Okres zniszczeń wojennych zepchnął jeszcze w dół stan posiadania inwestycji budowlanych naszych miast i wsi. Pozytywna ocena wysiłku nie może oznaczać, że osiągnęliśmy czy zbliżamy się do stanu zadowalającego, a przy tym ze względu na długotrwałość procesów inwestycyjnych plan ten nie może być uważany za całości zamkniętą. Stanowi on drugi okres planu odbudowy i w znacznej mierze decyduje o kierunkach i wyborze inwestycji w planie na r. 1949.

Plan na r. 1949 zamknie okres odbudowy, a przy tym równocześnie podejmie nowe zadania o charakterze rozwojowym. O kierunkach tego planu przesądził dotychczasowy przebieg pro-

cesów inwestycyjnych. Przede wszystkim musi on przynieść ostateczne zahamowanie dekapitalizacji, następnie zapewnić dostarczenie mieszkań dla wzrastających ilości zatrudniowych w przemyśle, a w końcu w związku z koniecznością rozwoju produkcji rolnej zabezpieczyć szerszą odbudowę zagród i innych inwestycji rolnych. Wypełnienie tych zadań otworzy okres przyszłego wieloletniego planu budownictwa. Konieczność uprzemysłowienia kraju i związane z tym przesuwanie ludności z wsi do miast i dostarczanie dla nich osiedli mieszkaniowych postawi budownictwu ogromne zadanie. Ich skala wymagać będzie realizacji „wielkiej rewolucji“ budownictwa. Dynamika rozwojowa planu inwestycyjnego jak również przygotowania do jego wykonania muszą być rozważone pod kątem zabezpieczenia możliwości realizacyjnych tych przyszłych zadań.

Poza przełomem koniecznym w metodach wykonawstwa warunkiem postępu jest udoskonalenie metody planowania oraz jednolita dyspozycja budowlana. Metody planowania chociaż stale ulegają poprawie, są jednak dalekie od tego, aby przy ich dzisiejszym stanie mogły być ścisłym elementem w przygotowaniu działalności budowlanej. Tkwimy jeszcze głęboko w tradycjach rozdzielania środków finansowych, nie opracowaliśmy dostatecznie ścisłych metod obliczania potrzeb, kosztów i środków, rozpoczynamy dopiero planowanie wykonania, a przy tym nie znamy w sposób dostateczny swego stanu posiadania w budownictwie. Przeprowadzenie odpowiedniej inwentaryzacji jeszcze przed spisem powszechnym powinno być pierwszą nieodzowną czynnością.

Decentralizacja zarówno wykonawstwa pomiędzy różne resorty jak również dyspozycji i polityki planistycznej i polityki budowlanej mogłaby przeszkodzić przeprowadzeniu przełomu w budownictwie. Skupienie kierownictwa całości wykonawstwa publicznego w jednym resorcie jak również skupienie całości planowania budownictwa w jednym organie dyspozycyjnym stanie się z pewnością w niedługim czasie oczywistą koniecznością.

IAN ŚMIGIELSKI

W artykule „O plan motoryzacji“, umieszczonym w nr 2 „Gospodarki Planowej“ z dnia 20 stycznia b. r., podane zostały tezy motoryzacyjne, jako założenia i wytyczne polskiego problemu motoryzacyjnego, rozpatrywanego ze stanowiska polskiej racji stanu. Teza 10 głosi, że motoryzacja rolnictwa jest zagadnieniem samodzielnym, niezależnym od przejściowego zjawiska, jakim jest — po wojnie — brak pogłowia konieskiego i bydła rogatego. Z kolei rozważamy obecnie to zagadnienie.

TRAKTORYZACJA ROLNICTWA W PLANIE MOTORYZACJI

Z pojęciem motoryzacji rolnictwa łączy się przede wszystkim traktor rolniczy jako siła pociągowa przy uprawie ziemi i jako ciągnik we wszelkich pracach transportowych rolnictwa. Zagadnienie traktorów rolniczych jest w Polsce nowe, tak pod względem szerokiego, powszechnego stosowania orki mechanicznej jak i pod względem produkcji i obsługi traktorów. Przed wojną zagadnienie to nie istniało u nas w skali państwowej. Były robione pewne badania wartości i przydatności różnych traktorów, ofero-

wanych nam przez zagranicę, były prowadzone niewielkie eksperymentalne gospodarstwa traktorowe, ale traktor w rolnictwie należał do rzadkości. Po wojnie, po przeprowadzeniu reformy rolnej i w związku z potrzebą modernizacji produkcji rolniczej oraz z koniecznością powiększania plonów, a po części także z koniecznością wypełniania przejściowych luk, spowodowanych katastrofalnym ubytkiem pogłowia konńskiego, traktor uznany został w rolnictwie za niezbędne narzędzie techniczne.

Od ilości traktorów, jaką potrafimy dać, od zaplecza technicznego, jakie potrafimy dla nich zorganizować, od dowozu środków napędowych, jaki potrafimy zabezpieczyć, od wyszkolenia traktorzystów i mechaników, jakie potrafimy osiągnąć, wreszcie od pracy samego traktora w terenie zależeć będą wyniki gospodarki rolnej na ogromnej przestrzeni 16,5 miln. ha powierzchni uprawnej, a więc i problem wyżywienia kraju. Zagadnienie jest olbrzymie. Zaskoczyło ono nas raptownie i zastało nas zupełnie nieprzygotowanych do jego szybkiego opanowania i należytego rozwiązania, bo w tym czasie, o którym mowa, Polska dzisiejsza dźwigała się z wyniszczeń wojennych i dopiero się organizowała. Musimy jednak powiedzieć sobie otwarcie, że na odcinku motoryzacji rolnictwa zrobiono u nas w ciągu ostatnich 2 i pół lat znacznie mniej niż w innych dziedzinach odbudowy kraju.

Nasz stan posiadania traktorów rolniczych jest uderzająco mały w stosunku do rzeczywistych potrzeb rolnictwa, a zły stan techniczny poszczególnych maszyn i brak części zamiennych jeszcze bardziej obniża ilość traktorów nadających się do pracy lub redukuje ich czas pracy w sezonie.

Na 1 X 1947 ogólna ilość traktorów rolniczych wynosiła u nas:

traktorów amer. i ang.	8.875
w tym przezn. do kasacji	130
traktorów niemieckich	7.035
w tym przezn. do kasacji	1.547
	1.677 15.910
rozporządzalna ilość	14.233

Po 1 X 1947, ale jeszcze w r. 1947, zakupiliśmy w Czechosłowacji 300 szt. traktorów „Zetor”, a więc cały nasz park traktorowy wynosił 14.533 szt. na 1 I 1947. Z tej liczby ca 40%, w czym najwięcej traktorów niemieckich, było i jest nadal stale w remoncie, toteż liczba traktorów pracujących w roku 1947 i na początku b. r. stanowi ca 8.500 szt.

Zakładamy, że jeden traktor w przeliczeniu na orkę średnią może zaorać dziennie w naszych warunkach 1,5 — 2 ha, co przy 100 dniach orki rocznie daje 150 — 200 ha na jeden traktor rocznie. Przy takim założeniu 8.500 pracujących na orce traktorów da rocznie 1.275 tys. — 1.700 tys. ha, a że cała powierzchnia uprawna wynosi u nas 16,5 miln. ha, musimy powiedzieć, że zaledwie 7% — 10% posiadanej powierzchni uprawnej możemy zaorać

traktorami, gdybyśmy je używali tylko dla orki. Taki stan rzeczy jest niezadowolający.

Dalsza analiza zagadnienia ujawnia duże braki i trudności w gospodarce traktorowej. Na 8.875 traktorów amerykańskich i angielskich, które posiadamy, składa się kilkanaście różnych marek i typów, mianowicie:

Case	656
Case D. C.	267
Case V. A. C.	393
Farmall A	297
Farmall B	545
Farmall H	1.731
Farmall M	292
Ford Ferguson	1.307
John Deer	726
John Deer H	620
Empire 88	300
Fordson Junior	500
Fordson Major	1.073
	8.707
ogrodnicze	150
inne	18

r a z e m 8.755

Co do 7.035 traktorów niemieckich będących w naszym posiadaniu to gros stanowią traktory Lanz-Bulldog, ale i te są reprezentowane pięciu odmianami, mianowicie:

Lanz-Bulldog 15 KM	309
„ 25 „	859
„ 35 „	1.318
„ 45 „	1.339
„ 55 „	538
	4.363

Taka mozaika marek i typów traktorów rolniczych jest zaprzeczeniem pojęcia unifikacji i przysparza nam duże trudności przy zaopatrywaniu się w części zamienne jak i w zakresie szkolenia traktorzystów.

Mamy więc przed sobą 3 zadania: a) zwiększenie w szybkim tempie ilości posiadanych traktorów rolniczych, b) przeprowadzenie unifikacji taboru traktorów rolniczych, c) szkolenie traktorzystów. Wszystkie 3 zagadnienia są wielkiej wagi i powinny znaleźć właściwe rozwiązanie w długoterminowym planie motoryzacyjnym, który znajduje się w opracowaniu.

Żeby odpowiedzieć na pytanie, jaką ilość traktorów rolniczych potrzebuje Polska, musimy podejść do tej sprawy z różnych stron. Rozpocznijmy od ustalenia obecnego stanu faktycznego w gospodarce rolnej. Po wyeliminowaniu z 20.864.200 ha, stanowiących całość naszych użytków rolnych, powierzchni obejmujących łąki, pastwiska, sady i ogrody, pozostaje powierzchnia orna, wynosząca 16,5 miln. ha, którą trzeba zaorać i zagospodarować.

W odniesieniu do siły pociągowej stan faktyczny w końcu r. 1947 był następujący:

koni roboczych	1.615.000
wołów	46.000
plugów parowych czynnych	100
traktorów czynnych	8.500

Wychodząc z tego stanu faktycznego i przyjmując niżej podane roczne normy, określone przez Ministerstwo R. i R. R., mianowicie, że:

1 koń cbrabia	8	ha użytków rolnych
1 wół	5,6	" "
1 traktor	80	" "
1 pług parowy	120	" "

dochodzimy do wniosku, że posiadany przez nas inwentarz siły pociągowej daje nam możliwość obrobienia w ciągu roku:

1.615.000 koni	12.920.000 ha
46.000 wołów	257.600 ha
8.500 traktorów	680.000 ha
100 pługów par.	12.000 ha
	13.869.600 ha

Norma 80 ha na traktor jest normą przeliczeniową, nam zaś chodzi w tym wypadku o normę umowną, określającą ilość ha, jaką może obrobić przeciętnie w ciągu roku jeden średniej wielkości traktor pracujący tylko na orce średniej. Przyjmujemy tę normę w wysokości 180 ha²⁾. Odpowiednio do tego wprowadzamy do liczby 13.869.600 ha poprawkę w wysokości 850 tys. ha, co daje 14.719.600 ha.

Mając do zagospodarowania 16,5 miln. ha i pokrycie w sile pociągowej na 14.719.600 ha, brakuje nam siły pociągowej na zaoranie 1.781.400 ha. Musimy więc otrzymać dodatkowo albo 220.175 koni, albo 9.896 zawsze gotowych do pracy traktorów, albo jedną i drugą siłę pociągową w określonej wzajemnej relacji. Przy każdym jednak rozwiązaniu wchodzić będzie w grę duża ilość traktorów, która powinna znaleźć pokrycie w ogólnym planie motoryzacyjnym.

Zysaliśmy dotąd pod sugestią, że traktory rolnicze są nam potrzebne dla wyrównania katastrofalnego ubytku koni w rolnictwie. Jest to słuszne, ale tylko do pewnego stopnia. W okresie najbliższych lat nastąpi niewątpliwie przyrost koni roboczych i bydła rogatego. Poza tym, uwzględnić musimy i tę okoliczność, że w wielu gospodarstwach krowy również używane będą do prac na roli i w polu. W szczególności dotyczy to drobnych gospodarstw 1 — 5 ha, dla których koń jest za drogi, ale które będą w wielu wypadkach posiadać krowy, a takich gospodarstw jest prawie 50% ogólnej ilości indywidualnych gospodarstw. Z przyrostu koni i z faktu wykorzystywania krów do robót rolnych powstanie przyrost żywej siły pociągowej, która, w przeliczeniu na konie, ułoży się według pewnej wzrastającej progresji. W końcu wytworzy się taka sytuacja, że żywej siły pociągowej nie będzie brakowało, a wtedy — w myśl hasła, że traktor zastępuje konie w rolnictwie — traktory w rolnictwie uważane będą za niepotrzebne. Gdybyśmy więc obstawali przy

tym hasłem, doprowadziłoby ono nas do prymitywu, nastąpiłaby detraktoryzacja rolnictwa. Nie można więc podchodzić do zagadnienia motoryzacji rolnictwa jedynie z punktu widzenia przejściowego zjawiska, jakim jest u nas ubytek żywej siły pociągowej, i jedynie z punktu widzenia konieczności zastępowania jej traktorami. Nie można z tego punktu widzenia oliczać potrzebnej ilości traktorów, bo wtedy z każdym rokiem następnym potrzebna ilość traktorów zmniejszałaby się, aż wreszcie doszłaby do zera.

Motoryzacja rolnictwa jest zagadnieniem samodzielnym. Traktor jest niezbędnym uzupełnieniem żywej siły pociągowej, dającym intensywniejszą uprawę, zwiększającym plony i podnoszącym kulturę rolną. Taki jest pierwszy najsłabszy aspekt zagadnienia.

Chłop u nas z reguły orze zbyt płytko. Z pomocą przyjdzie traktor wysłany przez spółdzielnię rolniczą, który zaorze pole na właściwą głębokość. Poza tym szybkość uprawy roli traktorem jest bardzo duża w porównaniu ze sprzężajem. Nawet gdybyśmy mieli nadmiar koni, to i wtedy traktor w gospodarce rolnej nie przestanie być konieczny. Jest to sprawa zasadnicza. Rzeczą zupełnie inną, zależną od wielu najróżnorodniejszych czynników, jest trafne ustalenie rozmiarów pracy, jaka przy kombinowanej sile pociągowej przypada na potencjał traktorowy, to znaczy trafne ustalenie, na podstawie prawidłowej oceny wszystkich wchodzących w grę czynników, ilości rzeczywiście potrzebnych nam traktorów.

Drugi aspekt sprawy to efekt ekonomiczny, ale nie w sensie powiększenia plonów, bo ten problem już poruszyliśmy, tylko w sensie oszczędności, jakie się otrzymuje używając przy orce traktoru zamiast sprzężaju. Nie poczyniliśmy jeszcze własnych obserwacji i nie mamy własnego materiału porównawczego, wiadomo jednak, że efekt ekonomiczny zastosowania traktorów w rolnictwie jest duży. Niemcy przeprowadzili u siebie bardzo dokładne, wszechstronne i setki razy powtarzane badania, w różnych warunkach i z traktorami o różnej sile pociągowej i dla różnych robót. Wszystkie te badania pokazały, że traktor w wyniku końcowym jest zawsze tańszy od sprzężaju, i to tym tańszy, im bardziej racjonalnie jego wielkość dobrana jest do roboty, którą wykonuje. W klasycznej pracy Augusta Doble-
ra: „Dorfgemeinschaftliche Maschinenarbeit“ podane są obszernie i wyczerpujące tablice z zakresu tych zagadnień. Jako przykład i wniosek, zaczerpnięty z tych tablic, podajemy, że w Niemczech koszt orki jednego ha zmienia się jak 1 : 1,2 : 1,6 : 2,57 — w zależności od tego, czy się stosuje traktor 35 KM, 25 KM lub 15 KM czy też sprzężaj. Przed wojną relacja ta była dla Polski nieaktualna, gdyż traktor był w Polsce drogi, a sprzężaj tani. Obecnie te rzeczy się zmieniły i wskazówki zaczerpnięte z tablic Doble-
ra stają się dla nas coraz to bardziej aktualne.

²⁾ W małym podręczniku, wydanym w r. 1947 przez Zarz. Gł. Zw. Samop. Chłopskiej, na str. 26 powiedziane jest, że dla samego orania przeciętna dzienna wydajność ciągnika wynosi ok. 1,8 ha. Znaczy to, że w ciągu 100 dni pracy traktora w roku (1.000 godzin) daje się zaorać ok. 180 ha.

Normy niemieckie dla orki, podane w książce Doble-
ra, są: 200—250 ha rocznie na traktor 25 KM i 300—370 ha rocznie na traktor 35 KM przy 100 dniach pracy w roku i 10 godzinach pracy dziennie.

Trzeci aspekt sprawy traktorowej w naszej gospodarce rolnej, który musimy brać pod uwagę, wynika ze specyficznych warunków, w jakich znalazła się nasza gospodarka rolna na dużych połaciach Ziemi Odzyskanych, zwłaszcza na terenach majątków pojunkierskich. Przed wojną dużo polskich robotników rolnych udawało się na sezonowe roboty rolne do Niemiec, w szczególności do Prus Wschodnich. Obecnie ogromne obszary Ziemi Odzyskanych nie mogą przyjąć większej liczby pracowników rolnych, bo wojna zmiotła z powierzchni ziemi budynki i wszelkie zabudowania w ogóle. Budownictwo wiejskie dla dzwignięcia się potrzebuje tak wielkich kredytów, że przekracza to na razie możliwości Państwa. Do czasu uruchomienia akcji budownictwa wiejskiego na wspomnianych terenach traktor będzie przyjmował na siebie większą część pracy niż ta, która zostanie u nas ustalona jako norma i rola jego będzie tam często dominująca.

Wreszcie nie można pominąć i czwartego z kolei aspektu, mianowicie, że traktor, pracując w rolnictwie, zwalnia automatycznie ludność wiejską na rzecz kadr robotniczych w przemyśle i rzemiośle.

Jako piąty i ostatni czynnik, który powinniśmy brać pod uwagę, gdy przystępujemy do ustalania realnej liczby traktorów dla naszego rolnictwa, wymieniamy zależność, jaka istnieje pomiędzy rozwojem traktoryzacji rolnictwa a ilością materiałów pędnych, której jesteśmy w stanie dostarczyć na ten cel. Przyjmując, że praca jednego traktora wymaga przeciętnie rocznie 4,5 — 5 ton produktów naftowych, musimy dysponować 225 — 250 tys. ton produktów naftowych rocznie, jeśli park traktorów rolniczych będzie wynosił 50 tys. szt. Powstaje tu szereg zagadnień, które omówimy w jednym z naszych następnych artykułów, gdy będziemy rozpatrywać całokształt spraw materiałów pędnych w planie motoryzacyjnym.

Rozpatrując zagadnienie od strony każdego z wyżej określonych aspektów i zachowując między nimi równowagę odpowiadającą znaczeniu każdego z nich, postaramy się określić ilość traktorów potrzebnych dla naszego rolnictwa.

Z 20.864.200 ha użytków rolnych wyeliminujemy — jak to już uczyniliśmy poprzednio — łąki, pastwiska, sady, ogrody itd., a pozostawimy tylko powierzchnię orną, która wynosi 16,5 miln. ha. Wiemy, że z tej liczby w chwili obecnej przypada niespełna 1,5 miln. ⁴⁾ ha na Państwowe Nieruchomości Ziemskie i ca 15 miln. ha na gospodarstwa indywidualne, które w przybliżeniu kształtują się jak następuje:

do ½ ha	4,5%
½ — 1 „	6,9%
1 — 5 „	46,6%
5 — 10 „	26,6%
100 — 20 „	12,6%
powyżej 20 „	2,8%
	100 %

³⁾ Liczba ruchoma.

Przyjmujemy dalej, że w naszych warunkach wystarczy mieć dla orki i wszelkich robót gospodarczych w rolnictwie 0,6 traktora na każde 100 ha powierzchni uprawnej ⁴⁾ po wyłączeniu Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Przy tym założeniu ilość traktorów rolnych, potrzebnych dla obsługi 15 miln. ha, wyniesie 90 tys. sztuk. Dla Państwowych Nieruchomości Ziemskich przyjmujemy 0,5 traktora na każde 100 ha. Stąd wynika, że dla obsługi 1,5 miln. ha powierzchni uprawnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich potrzeba: 7,5 tys. traktorów. Łącznie otrzymujemy więc 97,5 tys. traktorów. Dodajemy 3,5 tys. traktorów na uprawę łąk i innych terenów poza rolą. Dochodzimy do ogólnego zapotrzebowania w wysokości 100 tys. sztuk.

Jest to górny plafon, który będzie mieć rację bytu wtedy, gdy rolnictwo będzie przygotowane na wszystkich odcinkach do racjonalnego i pełnego wyzyskania tak dużej ilości traktorów, inaczej mówiąc wtedy, gdy nie zabraknie maszyn i narzędzi rolniczych pracujących w połączeniu z traktorem oraz przyczep dla przewozów gospodarczych, gdy nie zabraknie wyszkolonych kadr traktorzystów i mechaników, gdy nie będzie szwankowało zaplecze techniczne, gdy nie będzie mankamentów w zaopatrzeniu w materiały pędne i smary, gdy nie będzie dużych niedociągnięć w samej organizacji spółdzielczego ruchu traktorowego itd. Dla dokonania tych wszystkich ubocznych, ale koniecznych prac, dla rozbudowania organizacji, w której nie zabraknie ani jednego elementu dla należytego, pełnego wyzyskania posiadanej ilości traktorów, trzeba czasu i pieniędzy. W naszej rzeczywistości trudno liczyć na to, że w ciągu najbliższych lat życie przyniesie optymalne rozwiązanie wszystkich elementów zagadnienia. Z tych racji trzeba wprowadzić poprawkę do liczby 100 tys. traktorów rolniczych, obliczonej teoretycznie. Taką poprawkę moglibyśmy np. wprowadzić w formie współczynnika 0,8. Wtedy powiemy, że w planie długofalowym przewidujemy dla naszego rolnictwa 80 tys. traktorów. Mocnemu zażyskowi tej cyfry powinna odpowiadać intensywna praca przygotowawcza we wszystkich wyżej wymienionych dziedzinach. Powinniśmy mieć również rozwiązany w tym czasie i wielki problem materiałów pędnych.

Liczba 80 tys. traktorów przedstawia wartość co najmniej 160 miln. dolarów, gdybyśmy chcieli i mogli kupić traktory za granicą. Z drugiej strony jest to tak duża liczba jak na nasze stosunki i możliwości produkcyjne, jest to liczba tak daleko odbiegająca od liczby 10 tys. trak-

⁴⁾ Prof. dr inż. Kanafojski daje następujące umowne obliczenie: jeden traktor 20—24 KM, robiąc wszystkie roboty w polu i załatwiając transporty, z kompletnym wyeliminowaniem żywej siły pociągowej, może obrobić 66 ha, zastępując 16 koni normalnie używanych, gdy nie ma traktora. To odpowiada: na 100 ha 1,5 traktora.

W razie używania traktora o podwójnej mocy, tzn. 40—45 KM, ilość ha nie zwiększa się podwójnie, a tylko o 50%, wtedy: na 100 ha 1 traktor.

torów rolniczych, które mamy w pracy obecnie, że nie możemy jej wstawić do długoterminowego planu motoryzacyjnego, gdyż nie zostałaby zrealizowana. Tylko przy pomocy analizy dojść możemy do ustalenia realnego planu zaopatrzenia rolnictwa w traktory. Przystępujemy więc do takiej analizy.

Zakładamy, że z liczby 14.533 obecnie rozporządzalnych traktorów zostanie w ciągu r. 1948 spisanych do kasacji 6.033 szt. i że wobec tego utworzymy bilans na 1 I 1949 r. z liczbą 8.500 traktorów starych, ale zdalnych do użytku, zużycie których jest takie, że do kasacji spisywać się będzie 20% rocznie, tzn. po 1.700 szt. rocznie, poczynając od r. 1949. Zakładamy dalej, że w ciągu r. 1948 i 1949 rolnictwo otrzyma, częściowo z organizującej się produkcji krajowej, ogółem 10 tys. traktorów nowych (4 tys. szt. w r. 1948 i 6 tys. szt. w r. 1949). Zakładamy wreszcie, że amortyzacja nowych traktorów oddawanych do użytku rolnictwa będzie się dokonywała w 7-letnim okresie, tzn., że spisywać się będzie na amortyzację 15% rocznie, inaczej mówiąc, nowe traktory oddane do użytku w r. 1948 spisane będą do kasacji w r. 1955, a te które wejdą w użycie w r. 1949 spisane będą do kasacji w r. 1956 itd.

Przy takich założeniach gdybyśmy chcieli, aby rolnictwo w r. 1955 posiadało 80 tys. jednostek, trzeba byłoby przede wszystkim uzupełnić ubytek 8.500 traktorów starych (w tym 300 traktorów „Zetor”, kupionych i oddanych do użytku w r. 1947) i 4 tys. traktorów nowych, oddanych do użytku w r. 1948, łącznie więc ubytek 12.500 szt. Trzeba byłoby poza tym dać nowe traktory w ilości 67.500 szt. *) mniej 6 tysięcy, które zgodnie z naszym założeniem zostałyby oddane do użytku w r. 1949 i które wobec tego zostałyby spisane do kasacji dopiero w r. 1956. Łącznie musielibyśmy wstawić 12.333 szt. rocznie, poczynając od r. 1950, co oczywiście przekracza nasze możliwości.

W założeniu, że w najbliższych latach będziemy już mieli 2 rozwijające się normalnie krajowe fabryki traktorów rolniczych, które poczynając od r. 1953 dawać będą swoją pełną produkcję 12 tys. traktorów rocznie i że do tego czasu deficyt produkcji krajowej pokrywany będzie zakupami zagranicznymi, konstruuje my obok podaną tabelę planu rozbudowy stanu posiadania traktorów rolniczych w długoterminowym planie motoryzacyjnym.

Z podanej tabeli wynika, że do roku 1955 można będzie zaopatrzyć nasze rolnictwo w ilość traktorów dochodzącą do wysokości 55 tys. sztuk. Powiększenie tej liczby o dalsze 25 tys. szt. do wysokości 80 tys. traktorów rolniczych przypadnie na okres późniejszy.

Z drugiej strony stosując skalę innych państw europejskich, upatrujących w mechanizacji rolnictwa radykalny sposób podniesienia pro-

Rok	Stan posiadania traktorów na początku roku ⁶⁾	Przeznaczono do kasacji w ciągu roku	Dopływ nowych traktorów w ciągu roku ⁷⁾
1948	14.533	6.033	4.000
1949	8.500 4.000 12.500	1.700	6.000
1950	6.800 10.000 16.000	1.700	7.000
1951	5.100 16.000 21.100	1.700	6.000
1952	3.400 22.000 25.400	1.700	9.000
1953	1.700 31.000 32.700	1.700	12.000
1954	31.000 12.000 43.000	—	12.000
1955	43.000 12.000 55.000	4.000	12.000
1956	51.000 12.000 63.000	6.000	12.000
1957	57.000 12.000 69.000	6.000	12.000
1958	63.000 12.000 75.000	6.000	12.000
1959	69.000 12.000 81.000	9.000	12.000

nów i ich potanień, stwierdzamy, że pozostałoby po zrealizowaniu naszego programu na szarym końcu. Anglia posiada ca 200 tys. traktorów i, mimo nader ostrych zarządzeń w zakresie gospodarki produktami naftowymi, zmierzających do zmniejszenia importu materiałów pędnych, liczby tej nie zmniejsza. Francja posiadając ca 35 miln. ha ziemi ornej, opracowała plan powiększenia posiadanego taboru traktorów rolniczych o 250 tys. szt. do końca r. 1950. (W r. 1939 Francja posiadała ca 30 tys. traktorów rolniczych). Powołana została specjalna

⁶⁾ Pierwsza liczba w tej kolumnie do r. 1954 oznacza, ile z liczby traktorów starych z roku poprzedniego pozostaje w użyciu po skasowaniu zużytych; druga liczba oznacza, ile w każdym roku jest traktorów nowych z lat poprzednich.

⁷⁾ Do r. 1952 włącznie częściowo z produkcji krajowej, częściowo z zakupów za granicą; od r. 1953 — wyłącznie z produkcji krajowej z wyjątkiem traktorów gąsienicowych.

⁸⁾ 80 000 szt. — 12.500 szt. — 67.500 szt.

komisja dla modernizacji sprzętu rolniczego, która opracowała program realizacji planu. Nawet jeśli „plan Monnet'a nie uda się w całości, z czym się trzeba bardzo poważnie liczyć, to w każdym razie ilość traktorów rolniczych we Francji zostanie znacznie powiększona w latach najbliższych i prześcignie nasz plan, bo Francja docenia ekonomiczne dobroczynne skutki traktoryzacji rolnictwa, nie kasując żywej siły pociągowej tam, gdzie traktor nie ma ekonomicznego uzasadnienia.

Podane wiadomości i cyfry prowadzą do wniosku, że wysunięty przez nas umiarkowany program w zakresie produkcji i adaptacji traktorów rolniczych powinien być uznany za realny i zrealizowany w całości. Nie można opuszczać się poniżej poziomu wskazanego w tablicy, jeśli mamy traktować poważnie problem motoryzacji rolnictwa i stosować właściwe tempo w jego realizowaniu.

Rozpatrując uważnie przytoczoną tablicę widzimy, jak wielkiego wysiłku potrzeba zarówno ze strony produkcji krajowej traktorów rolniczych jak i ze strony kredytów na zakupy traktorów za granicą, żeby w ciągu tak długiego okresu, jak 7 lat (1948 — 1955), zmechanizować rolnictwo nawet w tak małym stopniu, jak 55% tego, co teoretycznie potrzeba przy pewnych założeniach. Ta uwaga niech przemówi do wyobraźni czynników powołanych do decydowania o omawianym problemie i niech im powie o rozmiarach samego problemu i o środkach, jakimi trzeba w tym wypadku dysponować. Jeśli potrafimy na drodze wyleżonej pracy nad uruchomieniem i rozwijaniem krajowej produkcji traktorów rolniczych, na początku w połączeniu z zakupami zagranicznymi, zrealizować plan w tej formie i w takich rozmiarach, jak to zostało podane na tablicy, będzie to niewątpliwie naszym wielkim osiągnięciem, świadczącym, że nasz przemysł traktorowy już jest „dotarty” i że rolnictwo może na niego liczyć.

Sprawa wyboru traktorów dla naszego rolnictwa została już poniekąd przesądzona, ale ostatnie słowo jeszcze nie padło. Wybrane przez nas typy, zarówno stary niemiecki Lanz-Bulldog jak i nowy czeski Zetor, są prostej budowy i łatwe w obsłudze, ale pod wielu innymi względami nie dają optymalnego rozwiązania. Konstrukcja Lanz-Bulldoga jest zacofana, a poza tym należy on do grupy traktorów nieekonomicznym. Zetor, o ile wiemy, nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany przez samych Czechów, którzy wprowadzają w nim dalsze zmiany. Wymaga on poza tym paliwa bitumicznego, o które w Polsce trudno, wreszcie dotychczasowa cena sprzedaży utrudniała nam nawiązanie w tym zakresie długofalowej współpracy z Czechosłowacją, skądinąd bardzo pożądanej. Na ekonomiczne zużycie materiałów pędnych w traktorach rolniczych musimy zwracać specjalną uwagę ze względu na nasz deficyt paliwowy. W Polsce może się rozpoznać tylko traktor ekonomiczny. Jest to sprawa zasadnicza.

Z tego punktu widzenia surówka spirytusowa, produkowana w dużych ilościach przez nasze gorzelnie, powinna znaleźć szerokie zastosowanie jako środek napędowy, zastępujący produkty naftowe. Wysuwamy zagadnienie budowy polskiego traktora ze specjalnym silnikiem na spirytus gorzelniany i na mieszankę: surówka 92% + benzol + benzyna, w proporcji, którą trzeba jeszcze ustalić na podstawie badań. Należałoby powołać komisję rzeczoznawców dla rozpatrzenia tego zagadnienia od strony technologicznej i ekonomicznej oraz dla sformułowania wniosków, inaczej mówiąc — należałoby kontynuować prace przedwojenne. Obawa, że nie będziemy mieli pod dostatkiem surówki, wydaje się nie uzasadniona, gdyż produkcja naszych gorzelnii w końcu roku 1955 prawdopodobnie osiągnie ca 230 miln. litrów surówki rocznie (w przeliczeniu na 100% spirytus).

Zachowując ten sam punkt widzenia, tzn. że u nas może rozpowszechnić się tylko traktor oszczędny w zużywaniu paliwa i nie potrzebujący importowanych materiałów pędnych, sprawa adaptacji gazogeneratorów do traktorów rolniczych powinna być wprowadzona do programu prac naszej Dyrekcji Przemysłu Motoryzacyjnego. Wreszcie z tych samych względów wspomniana Dyrekcja powinna byłaby nawiązać kontakt z wyższymi uczelniami technicznymi (np. z Politechniką Łódzką) i zająć się sprawą traktora parowego. To wszystko i wiele innych rzeczy, które uczynimy celem wyeliminowania produktów bitumicznych, będzie miało zasadnicze znaczenie dla traktoryzacji rolnictwa. Zagadnienie ekonomicznych traktorów przestało już być na świecie zagadnieniem nowym. W latach 1937-38 nie wolno było w Niemczech budować innych traktorów jak tylko z silnikiem Diesla lub głowicą żarową. Brano wtedy pod uwagę względy militarne i ekonomiczne. Podczas wojny Niemcy poszli jeszcze dalej w tym kierunku. W r. 1942 wydali oni zarządzenie zabraniające budowy innych traktorów, jak tylko z silnikiem o napędzie gazem generatorowym.

Typem traktora ciężkiego ma być u nas wyłącznie Lanz-Bulldog z silnikiem ca 45 KM, a typem traktora lżejszego miał być Bulldog z silnikiem 25 KM i Zetor z silnikiem ca 25 KM. Dla orki głębszej, dla ciężkiej gliny, dla niektórych gospodarstw jak uprawa buraków potrzebne są traktory gąsienicowe o mocy ca 55 KM. Jesteśmy zdania, że zamiast traktora lżejszego z silnikiem 25 KM wystarczyłby dla nas traktor z silnikiem 20 KM. Sprawa wymaga w każdym razie komisyjnego rozstrzygnięcia w gronie fachowców. Jest rzeczą ciekawą, że we Francji w liczbie 250 tys. traktorów rolniczych, przewidzianych „planem Monnet'a”, dominującą ilość stanowią traktory kołowe o mocy od 12 do 25 KM. Z naszego punktu widzenia nie byłaby słuszną koncepcją budowy małego traktora rolniczego w dwóch odmianach: Lanz-Bulldog 25 KM i Zetor 25 KM. Unifikacja sprzętu traktorowego musi być przepro-

wadzona konsekwentnie, gdyż daje to ogromne oszczędności i ułatwienia tak w gospodarce częściami zamiennymi jak i w obsłudze, a poza tym lepiej mieć jedną fabrykę budującą podwójną ilość jednakowych traktorów niż dwie fabryki produkujące traktory dwóch różnych marek, ale jednakowego typu. W tym wypadku koszt produkcji, a więc i cena traktora, będą znacznie wyższe niż w razie posiadania jednej dużej fabryki jednakowych traktorów. Cena traktora ma daleko idące konsekwencje. Jeśli produkty rolne mają być tanie, to i orka musi być tania, a orka może być tania, gdy traktor, poza innymi warunkami, jest tani i ekonomiczny pod względem zużycia paliwa.

Poza sprawami, które już rozpatrzyliśmy, pozostają jeszcze do omówienia następujące zagadnienia:

a) Czy budując nasz mały traktor (20 — 25 KM), będziemy się opierać na konstrukcji zagranicznej, czy też na konstrukcji własnej.

b) Jaka powinna być u nas relacja pomiędzy liczbą traktorów dużych (ca 40 KM), a liczbą traktorów małych (20 — 25 KM) i w związku z tym, na jaką produkcję roczną będziemy przedstawiać każdą z naszych dwóch fabryk traktorowych,

c) Jakie zarządzenia trzeba wydać obecnie i w najbliższej przyszłości celem zredukowania

do minimum w gospodarce traktorowej konsumpcji materiałów pędnych importowanych i zastąpienia ich materiałami pędnymi pochodzenia krajowego,

d) W jakich cyfrach będzie się wyrażał w roku 1955 końcowy dodatni efekt ekonomiczny (mierzony w wartości powiększenia ogólnej produkcji plonów) rozbudowy traktoryzacji rolnictwa, która pochłonie w rozpatrywanym okresie ca 60 mild. zł na zaopatrzenie się w nowe traktory, zeodnie z planem podanym na tabeli na str. 12 (55 tys. traktorów pracujących w r. 1955) i ca 18 mild. zł na materiały pędne; oleje i smary, które będą zużyte dla pracy traktorów w rozpatrywanym okresie czasu, łącznie więc ca 78 mild. zł, niezależnie od wydatków na robociznę, na rozbudowę i utrzymanie zaplecza technicznego, na części zamienne, na konserwację i remont traktorów i na wiele innych jeszcze rzeczy, związanych z realizowaniem długoterminowego planu traktoryzacji rolnictwa.

Końcowy efekt ekonomiczny zaplanowanego rozwoju motoryzacji rolnictwa powinien być ściśle obliczony i wiadomy przed rozpoczęciem akcji. Praca ta przekracza możliwości i siły jednego człowieka. Może być wykonana natomiast przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Mgr STEFANIA DĄMBROWSKA

PRÓBA BILANSU NAWOZOWEGO

PLANOWANIE rolnicze wymaga przeanalizowania materialnych środków warunkujących rozwój produkcji rolniczej. Wymienić tu należy przykładowo: siłę pociagową, maszyny i narzędzia, nawozy, uszlachetniony materiał siewny itp. Analizując w zakresie długofalowego planu ramowego rolnictwa zagadnienie środków produkcji, dążymy do oświetlenia poszczególnych elementów wg następującego schematu: a) jakie jest miejsce danego składnika w całości środków produkcji (ustalenie hierarchii); b) jakie jest zapotrzebowanie; c) jakie są możliwości zaopatrzenia; d) wyprowadzenie bilansu; e) zaplanowanie możliwości rozwojowych i warunków wytwórczych.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie zaopatrzenia roślin w niezbędne składniki pokarmowe, gdyż ze względu na przeważnie słabe gleby wysokość zbiorów jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana właściwym nawożeniem. Jeszcze przed wojną nawożenie było niedostateczne i w tym należy szukać głównej przyczyny, że plony mieliśmy o wiele niższe niż w innych krajach o podobnej glebie i podobnym klimacie. Obecnie stan ten pogorszył się znacznie w zakresie nawozów naturalnych, a wykazuje już poważną poprawę na odcinku nawo-

zów sztucznych, choć daleki jest jeszcze od skromnie nawet obliczonego zapotrzebowania.

Dotychczasowe ogłaszane drukiem badania, zarówno przed — jak i powojenne, przeważnie ujmują sprawę nawożenia dostatecznie szczegółowo od strony technicznej, w ujęciu zaś ekonomicznym i bilansowym — jedynie w formie globalnych, choć dość licznych szacunków. W większości wypadków operuje się jedynie cyframi zapotrzebowania i zużycia nawozów sztucznych, pomijając całkowicie zagadnienie nawozów organicznych, przez co uzyskuje się fałszywy obraz potrzeb rolnictwa. Tematyka ta była już przedmiotem dyskusji i badań w ramach działalności różnych instytucji. Między innymi sprawa miejsca nawozów naturalnych w bilansie nawozowym była przedmiotem rozmów z fachowcami F. A. O., którzy bawili w Polsce w lecie ub. roku, co znalazło następnie swój wyraz w referatach na tematy nawozowe.

Stosunkowo mała ilość materiałów oświetlających nawożenie od strony ogólnoeconomicznej ma przede wszystkim swe źródło: a) dawniej — w braku bodźców w formie gospodarki planowej, wymagającej wyraźnego sprecyzowania potrzeb i możliwości ich zaspokojenia oraz b) dzisiaj — we względnej elastyczności

norm i pojęć oraz różnorodności warunków, kształtujących gospodarke nawozową. Obliczenia bowiem, by były przejrzyste, powinny być podane w formie dostatecznie syntetycznej, licząc się jednak z koniecznością uwzględnienia odrębności regionalnych i różnorodności potrzeb nawozowych poszczególnych ziemioplodów.

Podając skrót wniosków z bilansu nawozowego ¹⁾, pomijamy na razie cytowanie materiałów źródłowych, tablic przeliczeniowych oraz literatury fachowej. Jest to próba zestawienia bilansu syntetycznego, opartego na normach szczegółowych, których omówienie odkładamy jednak na później; pomijamy tu również zróżnicowanie regionalne, natomiast pozostawiamy pewne zróżnicowanie w czasie.

Aby uniknąć zbyt daleko idących uogólnień, zestawiamy wyniki w kilku wariantach. Przy tym w zakresie zapotrzebowania przyjmujemy jako założenie wyjściowe stan w ostatnim roku Planu Odbudowy Gospodarczej, tj. pełną powierzchnię zasiewów, osiągniętą po całkowitym zlikwidowaniu odlogów wojennych, oraz strukturę zasiewów i plony przewidziane w Planie. Jako następne założenie przyjmujemy, że w okresie o kilka lat późniejszym plony będą wyższe o około 25% od średniej dziesięcioletniej w Polsce przedwojennej i zbliżyć się będą do przeciętnych plonów w krajach o wyższej kulturze rolnej.

Podobnie przy obliczaniu możliwości zaopatrzenia przyjmujemy dwa założenia. W pierwszym wypadku produkcję obornika opartą o stan pogłowia w r. 1949 oraz produkcję nawozów sztucznych, planowaną na ten rok. W drugim okresie, w którym zostanie osiągnięty stan pogłowia na 100 ha taki, jak przed wojną na Ziemiach Dawnych, co nastąpić powinno około roku 1955, przy czym pogłowie trzody chlewnej (na 100 ha), które już dzisiaj jest wyższe, znacznie przekroczy poziom przedwojenny. W zakresie nawozów sztucznych przyjmujemy orientacyjną produkcję w roku 1954.

Pełne ustalenie zapotrzebowania winno uwzględniać szereg czynników, od których jest ono zależne, m. in.: rodzaj gleby, strukturę użytków i zasiewów, wysokość plonów, jakie można osiągnąć w danych warunkach glebowo-klimatycznych i wiele innych. Duża ilość czynników wpływających na wysokość zapotrzebowania nasuwa poważne trudności w obliczeniach, potęgowane brakiem przepracowanej metodologii.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa rentowności, która odgrywa poważną rolę w zakresie zapotrzebowania na nawozy pomocnicze, m. in. przy planowaniu wzajemnego stosunku nawozów zastępczych. Zagadnienie to wypływa z cen nawozów sztucznych i ziemioplodów, toteż pomijamy je w niniejszym opracowaniu, gdyż wobec braku pełnego ustabilizowania cen.

wprowadzenie tego kryterium przy ustalaniu bilansu na okres przyszły wydaje się przedwczesne. Poza tym na okres lat najbliższych zadaniem głównym jest podniesienie produkcji z jednostki powierzchni. Inaczej mówiąc, prymat mają kryteria techniczno - produkcyjne.

Zapotrzebowanie można obliczyć trzema metodami:

1) wg ilości składników pokarmowych pobieranych przez rośliny; 2) wg norm nawożenia zalecanych w podręcznikach fachowych, normy te są w pewnym stopniu pochodnymi poprzedniego; 3) wg dawek stosowanych w krajach o wyższej kulturze rolnej. Wszystkie trzy metody mają swe ujemne strony.

Zawartość składników mineralnych w zbiorach daje obraz potrzeb nawozowych, nie daje jednak ścisłej odpowiedzi, jakie jest faktyczne zapotrzebowanie. Rośliny bowiem pobierają pokarm nie tylko z dostarczonych nawozów, lecz, w pierwszym rzędzie, z gleby a niekiedy również i z powietrza (motylkowe—azot). W związku z tym można by sądzić, że rzeczywiste zapotrzebowanie jest niższe aniżeli skład chemiczny zbiorów. Nie jest tak jednak na wszystkich odcinkach, gdyż rośliny posiadają różną zdolność przyswajania pokarmów. Często rośliny, zawierające niewielkie ilości jakiegoś składnika, wymagają jednak obfitego nawożenia tym właśnie składnikiem, np. jęczmień — potasem. Poza tym pamiętać należy o ścisłym związku, jaki istnieje między wysokością plonów a zużyciem przez rośliny pokarmów mineralnych.

Zalecane normy nawożenia zależne są przede wszystkim od gleby i układu zasiewów. Układ zasiewów ma poważne znaczenie zarówno ze względu na następce działanie nawozów stosowanych w latach poprzednich, jak i na różnorodność potrzeb i różne zdolności wykorzystywania pokarmów przez poszczególne rośliny. Określając zapotrzebowanie tą metodą, uwzględnić należy najważniejsze czynniki wpływające na wysokość norm nawożenia.

Przy ustalaniu wreszcie zapotrzebowania na podstawie przeciętnych dawek nawozów, stosowanych w innych krajach, pamiętać należy o różnicach glebowych i odmienności w układzie zasiewów. Normy szwajcarskie czy duńskie nie są dla Polski odpowiednie, gdyż wobec wybitnie hodowlanej gospodarki prowadzonej w tych krajach duży udział mają np. rośliny motylkowe, nie wymagające azotu; stąd główny nacisk kładziony jest na nawozy fosforowe i potasowe, duża jest również produkcja obornika. Najśluszniesze wydaje się obliczanie zapotrzebowania na podstawie przeciętnych dawek stosowanych przed wojną w Czechosłowacji i w Niemczech, gdyż te kraje mają warunki bardziej zbliżone do polskich.

Uwzględniając w miarę możliwości powyższe uwagi obliczamy minimalne i średnie zapotrzebowanie w oparciu o trzy różne założenia metodologiczne:

¹⁾ Prace z zakresu bilansu nawozowego prowadzone są w Departamencie Rolnictwa C. U. P.

Założenia	Zapotrzebowanie w tonach			Stosunek N:P ₂ O ₅ :K ₂ O
	N	P ₂ O ₅	K ₂ O	
A. Wg ilości składników pokarmowych pobieranych przez rośliny				
1) przy plonach na poziomie przedwojenn.	468.250 ²⁾	249.890	654.730	1:0,53:1,40
2) przy plonach o 25% wyższ.	583.310 ²⁾	312.360	818.410	1:0,53:1,40
B. Wg norm nawożenia				
1) minimaln.	364.010	377.280	570.000	1:1,04:1,56
2) średnich	617.680	634.950	960.000	1:1,03:1,55
C. Wg dawek nawozów stosowanych				
1) w Czechosłowacji	601.350	542.150	830.360	1:0,90:1,38
2) w Niemczech	791.080	636.940	1.096.930	1:0,81:1,39
Przeciętne minimalne zapotrzebowanie (średnia z A ₁ , B ₁ , C ₁)	477.900	389.800	685.100	1:0,82:1,43
Przeciętne średnie zapotrzebowanie (średnia z A ₂ , B ₂ , C ₂)	664.700	528.100	958.500	1:0,79:1,44
Średnie zapotrzeb. jest większe od minimalnego o	39%	35%	39%	

Pewne rozbieżności w wynikach otrzymanych przy ustalaniu zapotrzebowania różnymi metodami możliwe są do wyjaśnienia. Na przykład niższe zapotrzebowanie azotu, w stosunku do fosforu, uzyskane w wyniku zastosowania drugiej metody, wynika m. in. z tego, że obliczenia zostały dokonane wg norm nawożenia saletrą, której azot jest najlepiej wykorzystywany przez rośliny. W wypadku stosowania innych nawozów azotowych zapotrzebowanie azotu byłoby wyższe i uzyskalibyśmy stosunek poszczególnych składników pokarmowych zbliżony do stosunku otrzymanego przy pomocy trzeciej metody.

Ponieważ odchylenia w zapotrzebowaniu, określonym wg różnych założeń, nie są duże i dają się uzasadnić, przy czym brak podstaw do stwierdzenia, które liczby najbardziej odpowiadają rzeczywistości, posługiwać się będziemy przeciętną w dwóch wariantach, traktując: wariant A — jako zapotrzebowanie minimalne, a wariant B — jako zapotrzebowanie średnie.

Przechodząc do obliczania możliwości zaspatrzenia rolnictwa w nawozy, czyli do strony przychodowej naszego bilansu, ujmujemy to zagadnienie oddzielnie dla nawozów naturalnych i dla nawozów sztucznych.

Wśród nawozów naturalnych rozróżniamy przede wszystkim: obornik, gnojówkę, kompost, nawozy zielone i odchody ludzkie.

²⁾ Po potrąceniu azotu motylkowych.

Pomijamy tu np. sztuczny obornik i torf, których stosowanie u nas jest mało rozpowszechnione. Najpoważniejszą pozycję w bilansie nawozowym stanowią obornik i gnojówka, które będziemy rozpatrywać łącznie ze względu na to, że osobne gromadzenie gnojówki jest u nas rzadko praktykowane.

Produkcję obornika szacować można różnymi — praktycznie współzależnymi metodami: np. za Niklewskim na podstawie przeciętnej żywej wagi zwierząt, lub wg Wolfa na podstawie ilości skarmionej paszy i zużytej ściółki, co prof. M. Górski podaje w postaci wzoru:

$$O = \left(\frac{P}{2} + \right) \cdot 1,$$

gdzie O oznacza masę obornika, P — ilość zadawanej paszy, S — ilości ściółki; wreszcie według przeciętnych norm wydajności zwierząt. Przyjmujemy tę ostatnią metodę jako najbardziej nadającą się do przeliczeń globalnych.

Po zestawieniu szeregu źródeł krajowych i zagranicznych, których dane w praktyce mało się różnią pomiędzy sobą, do obliczenia przyjęto normy zastosowane przez prof. F. Bujaka³⁾, uwzględniające klasy wieku zwierząt. Oszacowana na tej podstawie produkcja obornika wynosić będzie w r. 1949/50 ca 60 miln. ton, a w r. 1954/55 około 95 miln. ton, co przy 16.000 tys. ha gruntów ornych pozwala na stosowanie co 5 lat początkowo skromnej dawki 200 q, a w późniejszym okresie już około 300 q obornika na ha.

Przy obliczaniu ilości podstawowych składników mineralnych zawartych w oborniku kierujemy się normami przyjętymi przez prof. M. Górskiego dla średnio rozłożonego obornika. Normy te są najbardziej zbliżone do przeciętnych krajowych oraz zagranicznych podawanych przez Wolfa, Wagnera i innych autorów. Przy wyżej obliczonej produkcji obornika otrzymujemy (w tys. ton):

	N	P ₂ O ₅	K ₂ O
1949/50	300	150	360
1954/55	475	235	570

W praktyce zawartość składników mineralnych końcowo użytecznych jest niższa, gdyż uwzględnić należy straty ponoszone przy przechowywaniu obornika. Straty przy dobrym przechowywaniu wynoszą około 15% azotu; mniejsze są straty w tlenku potasu, w fosforze zaś są minimalne. Według Niklewskiego i Dmochowskiego w niektórych wypadkach straty azotu dochodzić mogą do 50%. W naszych obliczeniach, jako przeciętne dla Polski, przyjmujemy straty azotu w wysokości 30%, tlenku potasu — 20%, czyli faktyczna produkcja składników mineralnych obornika, które docierają do gleby, wyniesie (w tys. ton):

	N	P ₂ O ₅	K ₂ O
1949/50	210	150	288
1954/55	330	235	450

³⁾ „Rolnictwo“, tom III, zeszyt 1.

W syntetycznym ucieciu bilansu pomijamy produkcję innych nawozów naturalnych, zakładając, że kompost i odchody ludzkie zaspokajają potrzeby nawozowe sadów i ogrodów, dla których nie obliczaliśmy zapotrzebowania, a produkcja nawozów zielonych jest stosunkowo mała i nie odgrywa poważniejszej roli w bilansie.

Pozycja przychodowa w zakresie nawozów sztucznych daje obraz następujący: według planu 3-letniego przemysł krajowy ma wyprodukować w 1949 roku 613 tys. ton nawozów azotowych o przeciętnej zawartości 20% N, co odpowiada 123 tys. ton azotu i 427 tys. ton nawozów fosforowych o przeciętnej zawartości 18% P_2O_5 , czyli ca 77 tys. ton kwasu fosforowego. Produkcja nawozów potasowych w r. 1949 nie jest jeszcze planowana, mimo że Polska posiada złoża soli potasowych, ciągnące się od północnej krawędzi Gór Świętokrzyskich poprzez okolice Łodzi i Inowrocławia aż po Kołobrzeg. Złoża te nie są dotąd dostatecznie zbadać i sądzić należy, że eksploatacja ich nie rozpocznie się przed rokiem 1950 czy 1951.

Nie przesądzając ostatecznie, czy plan produkcji nawozów sztucznych zostanie w r. 1949 całkowicie wykonany, stwierdzić trzeba, że zależy to od szeregu czynników. Przy nawozach azotowych związane to będzie z pełnym uruchomieniem Mościc i przeprowadzeniem remontów w fabryce w Chorzowie. Na odcinku nawozów fosforowych wykonanie planu warunkowane jest w pierwszym rzędzie odbudową fabryk kwasu siarkowego, co pozwoli na większe niż dotychczas wykorzystanie zdolności produkcyjnej fabryk superfosfatu; projektowana jest również budowa fabryki termofosfatów w Bonarce. Prócz tego pamiętać nale-

ży, że własne złoża fosforytów i pirytów są ubogie i że przemysł superfosfatowy opiera się musi przeważnie na surowcach importowanych.

Przypuszczalna produkcja nawozów mineralnych w roku 1954/55 szacować można, na podstawie zdolności produkcyjnej istniejących i na podstawie planu budowy nowych fabryk, na ca 180 tys. ton N i do 200 tys. ton P_2O_5 . Liczbami tymi objęta jest prócz Mościc i Chorzowa również produkcja dalszych fabryk związków azotowych, które mają być uruchomione do roku 1955, a przy nawozach fosforowych produkcja wszystkich fabryk superfosfatu, fabryki termofosfatów, działu precipitatorów w Mościcach oraz ew. produkcja tomaszyn. Prócz tego przewiduje się, że w roku 1954 otrzymamy z własnych złóż soli potasowych około 60 tys. ton K_2O .⁴⁾

Łączna produkcja obornika i nawozów sztucznych wyrażona w tonach czystego składnika powinna zatem wynieść:

Składniki pokarmowe	Rok nawozowy 1949/50			Rok nawozowy 1954/55		
	Obornik	Nawozy sztuczne	Paszem	Obornik	Nawozy sztuczne	Paszem
	tysiące ton					
N	210	123	333	330	180	510
P_2O_5	150	77	227	235	200	435
K_2O	288	—	288	450	60	510

Zestawienie produkcji z obliczonym poprzednio zapotrzebowaniem pozwala na sporządzenie bilansu dającego obraz sytuacji na odcinku nawozowym:

Składniki pokarmowe	W a r i a n t A				W a r i a n t B			
	Zapotrzebowanie tys. ton	Możliwość i zapotrzebowanie z produkcji krajowej tys. ton	Pokrycie zapotrzebowania %	Niedobór tys. ton	Zapotrzebowanie tys. ton	Możliwość i zapotrzebowanie z produkcji krajowej tys. ton	Pokrycie zapotrzebowania %	Niedobór tys. ton
N	477,9	333	69,7	144,9	664,7	510	76,7	154,7
P_2O_5	389,8	247	51,9	162,8	528,1	435	82,4	93,1
K_2O	685,1	288	42,0	397,1	958,5	510	53,2	448,5

Jak widać z zestawienia, w obu rozpatrywanych okresach będziemy mieli bardzo poważny niedobór nawozów. Przy tym w wariantcie B, reprezentującym zapotrzebowanie średnie w okresie późniejszym, niedobór wyrażony w liczbach absolutnych jest wyższy niż w wariantcie A ze względu na obliczenie zapotrzebowania według wyższych norm nawożenia. Natomiast stopień pokrycia potrzeb jest w tym wariantcie korzystniejszy.

W obu wypadkach określiliśmy zapotrzebowanie teoretycznie, mając na celu wykazanie potrzeb nawozowych, wynikających z dążenia do podniesienia wydajności z hektara. Nie

uwzględniliśmy natomiast czynnika rentowności, który będzie wynikiem stosunku cen nawozów sztucznych i cen ziemiopłodów. Toteż ustalone przez nas zapotrzebowanie nie jest odpowiednikiem przypuszczalnej chłonności rynku, sądzić jednak należy, że przy utrzymaniu korzystnych, jak obecnie, cen nawozów sztucznych, popyt będzie się kształtował na poziomie obliczonego wyżej zapotrzebowania.

Perspektywy i możliwości w zakresie nawozów naturalnych są na razie raczej skromne. Trudno się spodziewać poważne-

⁴⁾ Z okolic Kłodawy.

go zwiększenia produkcji obornika ze względu na biologiczne granice wzrostu pogłowia. Można natomiast przez staranne przechowywanie zaoszczędzić zawarty w oborniku azot i potas w ilości około 45 tys. ton N i ca 40 tys. ton K₂O. W celu pokrycia niedoboru azotu dążyć należy do szerszego stosowania nawozów zielonych, m. in. — hubinu, którego uprawa jest dotąd stosunkowo mało rozpowszechniona. Poza tym celowe byłoby wykorzystanie ścieków miejskich, które przeważnie marnują się bezużytecznie, gromadzenie kompostów, stosowanie torfu itp.

Wszystkie te źródła tylko w nieznacznym stopniu mogą pokryć niedobór. Toteż należy pod adresem przemysłu wysunąć postulat możliwie szybkiego i poważnego zwiększenia produkcji nawozów sztucznych tak, aby w przyszłości osiągnąć rocznie co najmniej ca 260 tys. ton N ca 300 tys. ton P₂O₅ i ca 250 tys. ton K₂O. Dotąd, mimo stosunkowo niskich dawek nawozów sztucznych część dostarczanego rolnictwu azotu i fosforu oraz cała ilość potasu pochodziła z importu. Jasną jest rzeczą, że stały import nawozów sztucznych, związany z koniecznością wydatkowania poważnej ilości dewiz, nie jest wskazany z punktu widzenia gospodarczego. Poza tym import ten napotyka trudności ze względu na poważny brak nawozów na rynkach zagranicznych, a na odcinku azotu — z powodu konieczności uzyskania alokacji, gdyż światowy obrót nawozami azotowymi jest reglamentowany. Z uwagi jednak na dążenie do podniesienia wydajności gleby i wobec niedostatecznej jeszcze produkcji nawozów sztucznych konieczne będzie przez pewien czas pokrywanie niedoboru w drodze dość poważnego importu, głównie nawozów potasowych, których dotąd nie produkujemy.

Celem ułatwienia porównalności z innymi materiałnymi środkami produkcji dokonujemy następnie wyceny pieniężnej.

Wyceny obornika dokonaliśmy dwiema metodami: wg jego wartości surowej (met. Wagnera) oraz wg wartości przetwórczej, nie sięgając na razie np. do metody prof. Moszczeńskiego, tj. do wyceny porównawczej na podstawie wartości nawozów zielonych lub do metody Juliusza Au, który wartość obornika określa jako różnicę kosztów produkcji i dochodu z hodowli inwentarza. Przy założeniu obecnych cen nawozów sztucznych i ziemiopłodów otrzymujemy, bez uwzględnienia strat, następujące wyniki (w miln. zł):

wartość surowa wartość przetwórcza

1949/50	39.290	27.120
1954/55	60.940	42.060

W dalszych rozważaniach posługiwać się będziemy wartością surową.

^{*)} Przy starannym przechowywaniu, jak już wspomnieliśmy, można zredukować straty do ca 15% N i 10—12% K₂O.

Duże rozbieżności, w zależności od metody przeliczeń, dać wycena strat. Szacując je najprostszą metodą możemy powiedzieć, że wielkość strat „normalnych”⁵⁾, tj. tych, których nie można uniknąć nawet przy starannym przechowywaniu obornika, wynosić będzie w przybliżeniu (w miln. zł):

w r. 1949/50	3.654
w r. 1954/55	5.670

co należy odliczyć od wartości surowej. W praktyce straty są znacznie wyższe zarówno ze względu na wadliwy sposób przechowywania obornika, jak i na to, że ułatwia się najbardziej wartościowy azot amonowy. Ponieważ poprzednio przyjęliśmy jako przeciętne dla Polski straty w wysokości 30% azotu i 20% potasu, wartość ich w przeliczeniu na gotówkę wyniesie (w miln. zł):

w r. 1949/50	7.308
w r. 1954/55	11.330

Różnicę pomiędzy stratami ponoszonymi w naszych warunkach a tymi, do jakich można się ograniczyć przy starannym przechowywaniu obornika, należy uważać za marnotrawstwo. Jak wielkie są jego rozmiary wykazują cyfry. Przypuszczalna wartość zmarnowanych składników pokarmowych, zawartych w oborniku, wyniesie w r. 1949/50 co najmniej 3.650 miln. zł, podczas gdy wartość wszystkich nawozów sztucznych dostarczonych rolnictwu w r. 1944/48 ma wynieść około 8 mild. zł.

Poniżej podajemy globalne liczby bilansu nawozowego w przeliczeniu wartościowym wg bieżących cen nawozów sztucznych:

Założenie	Zapotrzebowanie	Możliwości zaopatrzenia z produkcji krajowej	Niedobór
Wariant A	78.079,9	46.866,2	31.213,7
Wariant B	107 282,9	78.043,5	29.239,4

Za podstawę przeliczeń przyjęto przy wycenie azotu obornika cenę jednostki azotu w saletrze, przy wycenie azotu nawozów sztucznych — cenę jednostki N w azotniaku. Do wyceny kwasu fosforowego i tlenku potasu przyjęto dla obornika i nawozów sztucznych jednakową podstawę: cenę jednostki P₂O₅ zawartej w 18% superfosfacie oraz cenę jednostki K₂O zawartej w 40% soli potasowej.

Dotychczasowe osiągnięcia na odcinku zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne są duże, niewystarczające jednak w stosunku do tych norm, do jakich należy dążyć. Natomiast z powodów zrozumiałych niska jest ilość stosowanego obornika.

L a t a	O b o r n i k			N a w o z y s z t u c z n e								
	Produkcja ogółem tys. ton	Przypada q na ha		O g ó ł e m t o n			Z u ż y c i e w k g					
		gr. ornych	zasie- wów	N	P ₂ O ₅	K ₂ O	N					
							n a h e k t a r					
							gr. or- nych	zasie- wów	gr. or- nych	zasie- wów	gr. or- nych	zasie- wów
1937/38	109.800,0	59,1	62,3	30.060	54.430	40.610	1,62	1,69	2,93	3,08	2,19	2,30
1945/46	33.931,2	32,2	33,9	38.700	14.900	35.100	3,68	3,86	1,42	1,49	3,34	3,52
1946/47	40.687,2	31,2	31,5	50.800	41.700	61.900	3,89	3,93	3,19	3,23	4,74	4,80

Mimo ogólnego wzrostu produkcji ilość obornika przypadająca na hektar obniżyła się nieco w roku nawozowym 1946/47 w porównaniu z rokiem poprzednim. Wynika to stąd, że odbudowa pogłowia postępuje wolniej niż wzrost powierzchni zasiewów. Zjawisko to prawdopodobnie będzie miało miejsce do roku 1949, gdy po osiągnięciu pełnej powierzchni zasiewów dalszy rozwój hodowli pozwoli na zwiększenie dawek obornika.

Jeśli chodzi o nawozy sztuczne, to w roku nawozowym 1946/47 we wszystkich trzech grupach (azotowe, fosforowe i potasowe) przekroczyliśmy przedwojenny poziom zużycia na hektar, osiągając w azocie 246%, w fosforze 112%, w tlenku potasu 144% — w stosunku do roku 1937/38. Zużycie wyrażone w liczbach bezwzględnych wzrosło poważnie na odcinku azotu (ca 173%) i tlenku potasu (139%), natomiast przy kwasie fosforowym osiągnęło zaledwie 78,7% zużycia przedwojennego. W Planie Odbudowy Gospodarczej przewiduje się na rok nawozowy 1948/49 dalsze poważne zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne; zużycie azotu ma osiągnąć 262%, kwasu fosforowego 156%, tlenku potasu 203% — w stosunku do zużycia z roku 1937/38, co w przeliczeniu na hektar daje wzrost w azocie o 213%, w fosforze o 87%, w tlenku potasu o 142%.

Zagadnienie obornika nie było poruszane w planie 3-letnim, natomiast plan na rok 1948 podaje możliwości zaopatrzenia rolnictwa nie tylko w nawozy sztuczne, lecz i w obornik. Podobnie w dalszych planach będzie uwzględniany całokształt zagadnień nawozowych.

Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie dla rozwoju rolnictwa posiadają nawozy, sprawa nawożenia znalazła oczywiście swój wyraz również w planach innych państw.

Pięcioletni plan ZSRR przewiduje duży wzrost produkcji nawozów sztucznych, a mianowicie: z 8,7 miln. ton w drugiej 5-latce na 17 miln. ton w bieżącej. W ostatnim roku planu (1950) rolnictwo otrzyma 5,1 miln. ton na-

wozów (azotowych, fosforowych i potasowych) oraz 0,4 miln. ton mączki fosforytowej. Powyższe ilości mają w pełni zaspokoić potrzeby nawozowe roślin przemysłowych oraz przyczynić się do szerszego stosowania nawozów pod inne uprawy, a zwłaszcza pod ziemniaki i warzywa.

Szczególnie dokładnie opracowano zagadnienie nawożenia w 2-letnim planie Czechosłowacji, gdzie obok planu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne uwzględniono produkcję obornika i gnojówki. Poza tym, w trosce o rozwój rolnictwa, plan czeski podaje szereg zaleceń, mających na celu znaczne zwiększenie produkcji nawozów naturalnych. W Czechosłowacji, podobnie jak u nas, daje się zaobserwować poważne obniżenie przypadającej na hektar ilości obornika przy równoczesnym wzroście dawek nawozów sztucznych. W r. 1947/8 produkcja obornika na hektar ma osiągnąć 73% przedwojennej, natomiast zużycie nawozów azotowych 203%, fosforowych 112% i potasowych 234%.

5-letni plan jugosłowiański ujmuje zagadnienie nawożenia w formie bardziej ogólnej. Obornik jest całkowicie pominięty, a przy nawozach sztucznych nie uwzględniono podziału na poszczególne grupy. Zużycie nawozów mineralnych określone jest jedną globalną liczbą, ilustrującą zamierzenia na ostatni rok planu. W roku 1951 dawka nawozów sztucznych (łącznie azotowe, fosforowe i potasowe) ma wynieść 910% przedwojennej. Mimo tak poważnego wzrostu w stosunku do roku 1939 zużycie nawozów sztucznych będzie w Jugosławii stosunkowo niskie, wyniesie bowiem 45,5 kg na ha, podczas gdy w Polsce w r. 1949 ma wynieść przeszło 70 kg.

Poważne różnice w sposobie ujęcia i okresach planowania zmuszają do poprzestania jedynie na ogólnej charakterystyce planów poszczególnych państw, różnice te bowiem uniemożliwiają przeprowadzenie szczegółowych porównań i zestawień.

UWAGI I NOTATKI

METODY OBLICZANIA WARTOŚCI PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ¹⁾

Przedsiębiorstwo przemysłowe składa się zazwyczaj z szeregu wydziałów, które dzielimy na główne i pomocnicze w zależności od charakteru ich działalności. Proces produkcji przechodzi przez te wydziały etapami, z tym że z poszczególnych wydziałów otrzymujemy w wyniku ich działalności półfabrykaty, gotową produkcję bądź usługi pomocnicze. Sumując produkcję wszystkich wydziałów za jakiś okres czasu jak również wartość robót w toku (niezakończonych produkcji) w każdym z nich otrzymujemy tzw. globalny obrót przedsiębiorstwa. Obrotem globalnym będzie zatem całkowita wartość nakładów wszystkich wydziałów przedsiębiorstwa za określony okres czasu, czyli całkowita wytworzona produkcja tych wydziałów. Roboty w toku wlicza się do obrotu globalnego w wysokości różnicy między ich wartością na koniec okresu sprawozdawczego a ich wartością na początek okresu.

Przy obliczaniu wartości produkcji w powyższy sposób mamy do czynienia z dwu lub kilkakrotnym wliczaniem tych samych pozycji, ponieważ wartość produktu wytworzonego w jednym wydziale, a stanowiącego półfabrykat dla całkowitego procesu produkcyjnego, przechodzi do dalszej przeróbki do następnego wydziału i jest wskutek tego ponownie liczona w całkowitej wartości. Jeżeli proces technologiczny wymaga dalszej obróbki w trzecim kolejnym wydziale — półfabrykat wytworzony w pierwszym z nich będzie liczony trzykrotnie itd. Rozmiary obrotu globalnego zależą więc w pierwszym rzędzie od ilości wydziałów. Jeżeli ich liczba się zmniejsza, np. wskutek zmian w procesie technologicznym albo z jakichkolwiek innych przyczyn, zmieniają się również rozmiary obrotu globalnego. Dlatego też obliczanie wartości produkcji metodą obrotu globalnego nie posiada samodzielnego znaczenia, lecz służy jako podstawa drugiego wskaźnika, a mianowicie wskaźnika produkcji globalnej.

Przez produkcję globalną rozumie się wartość całej produkcji, a więc gotowych wyrobów, półfabrykatów i usług produkcyjnych wszystkich wydziałów przedsiębiorstwa za okres sprawozdawczy po odliczeniu wartości półfabrykatów własnych, zużytych do produkcji w danym przedsiębiorstwie w tym okresie, bez względu na to czy zostały one wytworzone w danym czy poprzednim okresie. Wynika stąd, że wskaźnik produkcji globalnej w odróżnieniu od wskaźnika obrotu globalnego eliminuje półfabrykaty, które zostały zużyte do dalszego przerobu. W konsekwencji wskaźnik produkcji globalnej reprezentuje jedynie wartość końcowego produktu.

¹⁾ Notatka niniejsza została opracowana na podstawie A. Jeżowa — Kurs promysłennej statystyki. Moskwa, 1946.

Przyjmujemy, że przedsiębiorstwo tekstylne wykazuje za miesiąc sprawozdawczy następującą produkcję (w tys. zł):

Produkcja	Wartość	Przerobiono			Produkcja globalna
		Razem	z czego	z zapasów	
Przędza	2000	1900	1800	100	+ 100
Tkaniny surowe	2500	2700	2500	200	— 200
Tkaniny wykończone	3200	—	—	—	+3200
Razem	7700	4600	4300	300	3100

Obrót globalny danej fabryki wynosi 7.700 tys. zł, wytworzono półfabrykatów za 4.500 tys. zł, przerobiono zaś na sumę 4.600 zł. Wylączając z obrotu globalnego wartość przerobionych półfabrykatów otrzymujemy wartość produkcji globalnej 3.100 tys. zł.

Wartość produkcji globalnej w danym miesiącu okazała się mniejszą o 100 tys. zł od wartości gotowej produkcji — tkanin wykończonych. Do wartości produkcji globalnej wliczono przędzę nie przerobioną w danym okresie wartości 100 tys. zł, ponieważ stanowi ona rezultat pracy przedsiębiorstwa w danym okresie, odliczono zaś tkaniny surowe na kwotę 200 tys. zł, pochodzące z zapasów jako wytworzone w poprzednim okresie, w którym ich wartość już weszła jako składnik obliczenia wartości produkcji globalnej.

Do produkcji globalnej, podobnie jak do obrotu globalnego, zalicza się roboty w toku w wysokości różnicy między ich wartością na koniec okresu sprawozdawczego a wartością na początek tego okresu. W konsekwencji przy obliczaniu produkcji globalnej przedsiębiorstwa eliminuje się obrót wewnętrzny dokonany w jego obrębie, tj. tę część produkcji, która przechodzi do dalszego przerobu w tym samym przedsiębiorstwie. Taka jest zasada obliczania produkcji globalnej na szczeblu przedsiębiorstwa.

Od tej zasady istnieje jednak szereg wyjątków. W niektórych gałęziach produkcji dolicza się do wartości produkcji globalnej tzw. typowe półfabrykaty, mimo że zostają one zużyte w danym przedsiębiorstwie do dalszego przerobu, czyli w konsekwencji traktuje się je tak, jak gdyby zostały wytworzone w innym przedsiębiorstwie. Tak np. w przedsiębiorstwach hutniczych wytapiających stal i wytwarzających równocześnie wyroby walcowane wlicza się stal do produkcji globalnej w całkowitej wartości, mimo że stanowi ona półfabrykat dla produkcji wyrobów walcowanych.

Każda gałąź produkcji powinna mieć ustaloną listę tych typów półfabrykatów, których pełne ujęcie w wartości produkcji globalnej konieczne jest z przyczyn ogólnogospodarczych. Księgowość przedsiębiorstwa winna te typowe

półfabrykaty ujmować ewidencyjnie przez konto sprzedaży w pozycji „obroty wewnętrzne”, tak jak gdyby były przez dane przedsiębiorstwo zakupowane.

Obok zasad obliczania produkcji globalnej na szczeblu przedsiębiorstwa, polegających na ustalaniu rozmiarów produkcji globalnej każdego przedsiębiorstwa z osobna, może powstać zagadnienie obliczenia produkcji globalnej zjednoczenia obejmującego szereg przedsiębiorstw. Ponieważ zasadą obliczeń produkcji globalnej jest eliminacja pozycji powtarzających się przy obliczeniu produkcji globalnej przedsiębiorstw objętych danym zjednoczeniem, musi się wyłączyć wartość tej produkcji, która została przerobiona w innych przedsiębiorstwach tego samego zjednoczenia. W ten sposób globalną produkcję zjednoczenia stanowiłaby w zasadzie produkcja, która wychodzi poza obręb zjednoczenia.

Na tych samych zasadach oblicza się wartość produkcji globalnej na szczeblu centralnego zarządu, ministerstwa a wreszcie przemysłu jako całości. W tym ostatnim wypadku z obliczenia produkcji globalnej zostaje wyeliminowana całkowita wartość wyrobów przemysłowych przerobionych następnie w przedsiębiorstwach przemysłowych, czyli surowce i półfabrykaty przemysłowego pochodzenia. W ten sposób obliczona globalna produkcja przemysłu w skali ogólnopaństwowej nosi nazwę „realnej produkcji”.

Jeżeli od wartości realnej produkcji odliczymy wartość zużytych surowców pochodzenia rolniczego, otrzymujemy wartość produkcji globalnej w skali ogólnogospodarczej.

Metodę obliczania produkcji globalnej na rozmaitych szczeblach ilustruje poniższa tablica (w tys. zł):

Centralne zarządy	Zjednoczenia	Przedsiębiorstwa	Wyroby	Wyprodukow na sumy (obrót glob.)	Przerobiono półfabrykatów na sumy				Surowce rolnicze	Produkcja globalna na szczeblu:				
					własnego urobku	wytworzonych w inn. przedsięw. danego zjednoczenia	wytworzonych w inn. przedsięw. danego centr. zarządu	wytworzonych w inn. przedsięw. przemysłowych		przedsiębiorstwa	zjednoczenia	centr. zarząd	przemysłu	gospodarstwa narod.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A	I	1	a	1000	700	300	—	300	1000	2300	2600	3700	7700	4000
			b	2 00	—	—	—	—	100	800				
		2	a	500	300	—	—	—	100	—				
		c	600	—	200	100	—	—	—					
	II	1	c	100	500	—	300	—	—	800	2100	4900	7700	4000
			d	300	—	—	100	100	—	—				
2		e	2000	500	400	500	—	400	—					
	f	400	100	100	—	100	—	—	—					
B	I	1	g	600	—	200	—	10	100	1600	2100	4900	7700	4000
			d	1500	500	400	—	—	300	—				
		2	g	1 00	—	30	200	290	—	—				
		h	500	100	—	100	—	200	1400					
	II	1	g	8 0	—	200	—	—	300	1700	3300	2000	7700	4000
			i	1000	100	—	200	100	200	—				
2		k	3000	1000	200	—	—	1000	—					
R a z e m				16200	3800	2300	1500	900	3700	12400				

Obroty wewnętrzne przedsiębiorstw . 3800
 „ „ zjednoczeń 6100
 „ „ central zarządów 7600
 „ „ przemysłu 8500
 „ „ gospodarstwa narodowego 12200

W praktyce planowania i statystyki właściwą metodą obliczania wartości produkcji globalnej jest obliczanie jej na szczeblu przedsiębiorstwa. W ten sposób produkcja globalna zjednoczenia, centralnego zarządu lub ministerstwa jest prostą sumą produkcji globalnej podległych przedsiębiorstw.

Ta część produkcji globalnej, która przeznaczona jest dla obrotu, stanowi produkcję towarową. Produkcja towarowa obejmuje zatem wartość towarów, półfabrykatów i usług produkcyjnych wytworzonych w danym okresie czasu i sprzedanych lub przeznaczonych na sprzedaż. Nie obejmuje ona zatem wartości robót w toku ani też tej części własnych półfabrykatów, która pozostała nieprzerobiona, a jedynie zwiększa posiadane zapasy z przeznaczeniem do przeróbki w następnym okresie. Znaczenie wskaźnika produkcji towarowej polega na tym, że stanowi on punkt wyjściowy dla planowania obrotu towarowego. Produkcję towarową wycenia się z jednej strony wg kosztów własnych wytwórczości (włączając ogólne i specjalne koszty sprzedaży), z drugiej — wg cen sprzedażnych.

Przedsiębiorstwo przemysłowe zużywa w produkcji surowce i materiały pomocnicze wytworzone na innych przedsiębiorstwach. Ponadto w procesie produkcji zużywają się wytworzone na innych przedsiębiorstwach maszyny

ny i urządzenia. Zużyte surowce i materiały pomocnicze wchodzi w całości, maszyny zaś i urządzenia — w części odpowiadającej wartości ich zużycia (amortyzacji) do kosztów własnych produkcji. Część wartości produktu, na którą składają się: wartość zużytych surowców i materiałów pomocniczych oraz wartość zużycia maszyn i urządzeń, nie jest wynikiem pracy danego przedsiębiorstwa w danym okresie czasu. W konsekwencji wskaźnik produkcji globalnej nie reprezentuje nowowytworzonej przez dane przedsiębiorstwo wartości. Nowowytworzoną w danym przedsiębiorstwie wartość nazywamy czystym produktem, a w skali ogólnopanstwowej mówimy o czystej produkcji przemysłu, stanowiącej zarazem tę część dochodu narodowego, którą wytwarza przemysł.

Technika obliczenia czystej produkcji polega na tym, że z wartości produkcji globalnej odliczamy koszty materiałowe, amortyzację majątku trwałego i pewną część tzw. kosztów pieniężnych.

Bronisław Blass

USPRAWNIANIE STATYSTYKI PRZEMYSŁOWEJ

Dochodzenie Komisji Ankietowej do spraw zbadania kosztów produkcji oraz organizacji w przedsiębiorstwach państwowych wykazały m. in., że poszczególne zakłady wypełniają od kilkudziesięciu do paruset sprawozdań opisowych i statystycznych dla różnych instytucji i dla różnych celów. Znakomitą większość wśród nich stanowią oczywiście sprawozdania i raporty wewnętrzne, tj. dla władz w ramach zakładów, przedsiębiorstw, zjednoczeń i centralnych zarządów przemysłu, ale sporo sporządza się również na użytek innych instytucji. Wśród tych różnych instytucji figurują takie, jak poszczególne ministerstwa, Główny Urząd Statystyczny, Narodowy Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, wojewódzkie i powiatowe rady narodowe, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, różne instancje skarbowe i wiele innych.

Przeciążenie przemysłu tą sprawozdawczością wynika z dwóch faktów: 1) z nadmiernej ilości sprawozdań, bardzo często nie wykorzystywanych przez zapytujących lub wykorzystywanych tylko częściowo w stosunku do obszernych zestawień nadsyłanych przez przemysł, albo wykorzystywanych tylko od czasu do czasu, przy doraźnych badaniach, gdy bieżąco nadsyłane sprawozdania nie są w ogóle rozpatrywane; 2) z rozbieżności metod, form i terminów sprawozdań i schematów, opracowywanych przez różne instytucje, które to rozbieżności powodują, że jedno zagadnienie musi być przez przemysł parokrotnie przepracowywane przy znacznym nakładzie czasu, energii ludzkiej i kosztów.

Stan ten nasuwał konieczność szybkiego uregulowania sprawy. W związku z tym Centralny Urząd Planowania, nie czekając na ostateczne opracowanie zaleceń przez Komisję Ankie-

tową, zainicjował powołanie przy Głównym Urzędzie Statystycznym „Komisji dla Opracowania Wzorów Sprawozdawczości dla Zakładów Przemysłowych”.

Zadaniem Komisji było ustalenie zasad i ram, w jakich zakłady przemysłowe będą zobowiązane dostarczać danych statystycznych na potrzeby zewnętrzne (regulowanie statystyki wewnętrznej nie należy do kompetencji GUS). Owocem paromiesięcznej pracy Komisji było zaprojektowanie uchwały, którą powziął Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dnia 6 lutego 1948 r. w sprawie statystyki przemysłowej.

Powyższa uchwała K. E. R. M. nieznacznie tylko rozszerza możliwość powiększenia ilości sprawozdań statystycznych. Wylicza ona w § 1 pięć zasadniczych rodzajów sprawozdawczości:

- a) telegraficzna,
- b) sygnalizacja inwestycyjna,
- c) miesięczna,
- d) kwartalna,
- e) roczna.

Dwa pierwsze rodzaje mają służyć do orientowania naczelnych władz państwowych o zjawiskach z zakresu produkcji lub postępu prac inwestycyjnych. Nie mają one charakteru powszechnego: zainteresowane ministerstwa lub Centralny Urząd Planowania ustalają dodatkowymi zarządzeniami i instrukcjami zakres, formę i technikę przesyłania tych sprawozdań (§ 2 ust. 5 i § 3). Prawdopodobnie obowiązek przesyłania danych telegraficznie lub informacyj o inwestycjach będzie nakładany tylko w stosunku do tych dziedzin, które wymagają specjalnej czujności władz odpowiedzialnych za prawidłowy przebieg produkcji podstawowych dóbr (np. wąskie przekroje) lub inwestycji najważniejszych obiektów. W pewnej części obowiązek ten będzie nakładany tylko na jakiś okres, dopóki istnieją niekorzystne warunki, wymagające wzmoczenia czujności, a po ich ustąpieniu obowiązek ten może być zdjęty.

Statystyką w pełnym znaczeniu są trzy dalsze rodzaje sprawozdawczości. Sprawozdania miesięczne dotyczą:

- 1) stanu zatrudnienia z podziałem na grupy pracowników oraz liczbę pracowniko-godzin;
- 2) wypłat z tytułu płac i świadczeń socjalnych;
- 3) ilości i wartości produkcji według wykazu statystycznego wyrobów;
- 4) przychodu i rozchodu materiałów na produkcję;
- 5) przychodu i rozchodu energii i smarów;
- 6) wykorzystania funduszy inwestycyjnych.

Zagadnienia wymienione w punktach od 1 do 5 nie są dla przemysłu nowością; są one objęte formularzami GUS od szeregu lat. Natomiast zasługą GUS i Komisji jest uproszczenie formularzy obowiązujących w r. 1947 i zredukowanie ich liczby z 9 do 2, przy czym zasób informacji bynajmniej nie ulega zmniejszeniu.

Nie zostały opracowane jeszcze formularze dla statystyki wykorzystania funduszy inwestycyjnych ani formularze dla statystyk kwartalnych. Sprawozdania kwartalne mają objąć zagadnienia:

- 1) kosztów wytwarzania,
- 2) finansów,
- 3) działalności inwestycyjnej.

Sprawozdania roczne, poza zagadnieniami ujmowanymi w sprawozdaniach miesięcznych i kwartalnych, mają objąć zagadnienia dotyczące wyposażenia technicznego oraz warunków materialnych i technicznych w zakładach przemysłowych. Większość zagadnień zaliczonych do rocznej sprawozdawczości statystycznej jest już ujmowana dotychczasowymi formularzami GUS dla sprawozdawczości rocznej i nie stanowi dla przemysłu nowego obciążenia. Ogólnie należy stwierdzić, że rozszerzenie zakresu statystyki przemysłowej nastąpi po opracowaniu formularzy, dotyczących kosztów wytwarzania, finansów, działalności inwestycyjnej oraz warunków materialnych i ekonomicznych zakładów.

Jednostką sprawozdawczą jest zakład, przy czym za zakład uważa się taką jednostkę, która posiada „jednolity profil produkcyjny“ i odrębny teren zabudowań. Stwierdzenie to posiada dużą doniosłość dla statystyki. Przy płynności form organizacyjnych, cechujących nasze gospodarstwo, często powstawały wątpliwości, kto ma wypełniać formularze. Przed wojną jednostką sprawozdawczą było zasadniczo „przedsiębiorstwo“. Dziś „przedsiębiorstwo“ często bywa zgrupowaniem wiełu zakładów, produkujących niekiedy wytwory należące do innego „profilu produkcyjnego“, np. przedsiębiorstwa hutnicze miewają zakłady przemysłu metalowego, a nawet majątki ziemskie. Ustalenie zatem, że jednostką sprawozdawczą jest zakład, a nie jakiś złożony twór organizacyjny, usuwa na przyszłość dowolność, jaka mogłaby się wytworzyć przy interpretowaniu przepisów przedwojennych.

Obowiązek składania miesięcznych sprawozdań przed wojną dotyczył zasadniczo tylko zakładów zatrudniających w ciągu roku (choćby przejściowo) co najmniej 20 robotników. Omawiana uchwała rozszerzyła ten obowiązek na wszystkie zakłady państwowe, samorządowe i spółdzielcze bez względu na liczbę robotników. Granica 20 robotników pozostała zatem tylko w stosunku do przemysłu prywatnego. Przy sprawozdaniach rocznych dolną granicę dla przemysłu prywatnego stanowi zatrudnienie 5 robotników.

Uchwała reguluje sprawę obiegu sprawozdań statystycznych, ograniczając się przeważnie do skodyfikowania norm już obowiązujących w przemysle podlegającym Ministerstwu Przemysłu i Handlu i do rozszerzenia tych norm na zakłady należące do innych resortów. Każdy zakład obowiązany jest przesyłać 1 egzemplarz wprost do GUS, a drugi bezpośrednio do

władzy nadrzędnej (zjednoczenie, dyrekcja branżowa, Izba Przemysłowo - Handlowa, Izba Rzemieślnicza. centrala spółdzielcza itp.).

Uchwała postanawia również, że przedsiębiorstwo złożone z kilku zakładów, zjednoczenia, centralne zarządy przemysłu lub inne instytucje równorzędne mają sporządzać sprawozdania zbiorcze z podległych im jednostek i przysyłać je do właściwego ministerstwa i po 2 egzemplarze do GUS.

Najdonioślejsze dla przemysłu postanowienia zawarte są w § 14 uchwały. Według ust. 3 tego paragrafu wszelkie władze, urzędy, instytucje państwowe i instytucje prawa publicznego, począwszy od 1 lipca 1948 r., mogą żądać sprawozdań od zakładów i przedsiębiorstw tylko na formularzach zatwierdzonych przez GUS.

Tym samym przemysł nie będzie obowiązany po dniu 1 lipca 1948 r. wypełniać formularzy nie uzgodnionych z GUS. Celem zaś całkowitego uporządkowania sprawozdawczości przemysłowej i ustalenia zakresu i form sprawozdawczości dla władz, urzędów, instytucji państwowych, instytucji prawa publicznego i banków udzielających kredytu lub kontrolujących przedsiębiorstwa przemysłowe powołuje się przy GUS „Komisję do Spraw Statystyki Przemysłowej“, złożoną z przedstawicieli GUS., CUP., Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Skarbu. Wszelkie instytucje, zanim zwrócą się do przemysłu o dane statystyczne, w pierwszym miejscu muszą uzyskać w GUS zatwierdzenie formularza. Uchwała w ust. 4 i 5 § 14 postanawia, że zatwierdzenie formularzy winno być uwidocznione na pierwszej stronie. Tylko formularze posiadające to zatwierdzenie mogą być wypełniane przez zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa.

Konieczność zabiegania w GUS o zatwierdzenie formularzy spowoduje, że wiele instytucji zrezygnuje z mniej koniecznych dochodzeń statystycznych.

Z drugiej strony GUS lub powołana Komisja będą czuwały nad tym, aby wszelkie nowe dochodzenia statystyczne były uzasadnione rzeczywistą potrzebą, a przeprowadzając dochodzenia instytucja miała uprawnienia do badania działalności przedsiębiorstw, aby formularze nie zawierały pytań o dane dostępne z innych źródeł, aby stawiane pytania były zrozumiałe i zgodne z przyjętą w statystyce terminologią. W wypadkach uzasadnionej konieczności GUS powinien raczej zezwalać na sporządzanie jeszcze jednej kopii swojego sprawozdania, niż zatwierdzać nowy formularz. Ponadto GUS i Komisja powinny żądać, aby organizujące dochodzenia instytucje dostarczały przemysłowi gotowych formularzy.

Wykonanie postanowień tej uchwały powinno znacznie ograniczyć liczbę sprawozdań statystycznych składanych przez przemysł na zewnątrz oraz przyczynić się do zaoszczędzenia przemysłowi wysiłków przez uproszczenie i ujednolicenie formularzy różnych instytucji.

Otwarta pozostaje jeszcze sprawa uporządkowania sprawozdawczości wewnętrznej w przemyśle. Władze bezpośrednio planujące i administrujące przemysłem muszą mieć pogląd na zagadnienia produkcji, zatrudnienia, zaopatrzenia itp., oparty na materiale znacznie obfitszym niż zawarty w formularzach GUS. Z tego powodu dla własnych celów władze nadrzędne zarządzają wypełnianie bardzo szczegółowo opracowanych formularzy, które wobec braku wyszkolonych pracowników statystycznych — nie zawsze są racjonalnie zredagowane, przy czym w dziale tym również trafiają się zbyt duże przerosty.

Dla biur statystycznych przy przedsiębiorstwach bodaj że dokuczliwsze od statystyki w zakresie produkcji i zatrudnienia są sprawozdania na tematy uboczne, jak stołówki, straże zakładowe, akcje oświatowe, ogródki przyfabryczne, opieka nad matką i dzieckiem, wypadki przy pracy, chów i ubój zwierząt hodowanych przy stołówkach itp. Częstym dysponentem

tych dochodzeń bywają różne wydziały i referaty na szczeblach zjednoczeń i centralnych zarządów, a niekiedy także władze ministerialne lub inne władze administracyjne.

Wiele badań, uzasadnionych w pewnym okresie lub przy pewnej formie organizacyjnej, traci z czasem na aktualności i nie są one na wyższych szczeblach przeglądane. Mimo to formularze bywają nadal wypełniane, ponieważ nikt nie odwołał zarządzenia niegdyś wydanego; pociąga to za sobą duży nakład zbytecznej energii i pracy.

Nad usunięciem tych przerostów pracuje od pewnego czasu komisja statystyczna przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Byłoby dobrze, gdyby podobne akcje zostały zarządzane również w przemysłach nie podpadających resortowi przemysłu i handlu. Należy doprowadzić do skasowania wszelkich zbędnych dochodzeń, obciążających zakłady przemysłowe.

(M. S.)

Z KRONIKI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

REORGANIZACJA CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA

Dyskusja czołowych działaczy obu partii robotniczych na tematy planowania gospodarczego, która się odbyła w lutym b.r., a następnie zmiany w kierownictwie naczelnym Centralnego Urzędu Planowania postawiły na porządku dziennym sprawę roli tego Urzędu w systemie naszej gospodarki planowej oraz jego organizacji wewnętrznej. W tym miejscu zamierzamy zająć się tylko organizacją wewnętrzną Urzędu, nie możemy jednak pominąć całkowicie sprawy pierwszej jako zasadniczej.

Centralny Urząd Planowania powołany został do działania w r. 1945 (Dekret z dn. 10 XI 1945 r. o utworzeniu Centralnego Urzędu Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów — Dz. U. R. P. nr 52, poz. 298), niedługo po zakończeniu wojny, kiedy potrzeby gospodarcze, organizacyjne i ustrojowe były odmienne niż dzisiaj. Warto przypomnieć, że było to wprowadzenie po okresie bujnej działalności ustrojowej i gospodarczej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rządu Tymczasowego w Lublinie (reformy rolne), ale przed uchwaleniem ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (3 I 1946).

Toteż dekret z dn. 10 XI 1945 r., ustalając zakres działania Centralnego Urzędu Planowania, kładł nacisk nie tylko na opracowywanie państwowych planów gospodarczych i kontrolę wy-

konania tych planów, na plany rozdziału surowców, środków produkcji i artykułów konsumpcyjnych, ale również na koordynowanie gospodarczej działalności ministerstw, na opiniowanie wniosków zgłaszanych do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na wszelkie czynności przygotowawcze dla Komitetu oraz kontrolę realizacji jego uchwał.

Były to olbrzymie zadania o szerokim wachlarzu powiązań pomiędzy czynnościami ścisłego planowania a czynnościami bieżącej polityki gospodarczej Państwa. To powiązanie znalazło także wyraz w utworzeniu Centralnego Urzędu Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów oraz w mianowaniu Prezesa Centralnego Urzędu Planowania członkiem Rady Ministrów z głosem doradczym i zastępcą Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego R. M.

Art. 3 dekretu z r. 1945 przewidywał, że zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów zostanie Centralnemu Urzędowi Planowania nadany statut organizacyjny. Zarządzenie takie dotychczas się nie ukazało, ponieważ Prezes Rady Ministrów i poprzednie kierownictwo Centralnego Urzędu Planowania uważało, że statut organizacyjny powinien być wydany dopiero po upływie dłuższego okresu wstępnego, gdy okaże się, w jakim stopniu zdały egzamin życiowy formy organizacyjne przyjęte prowizorycznie.

Tymczasowo przyjęta wewnętrzna organizacja Centralnego Urzędu Planowania przedstawiała się do dnia 20 marca b. r. jak następuje.

Na czele Urzędu stał Prezes (mianowany przez Prezydenta na wniosek Prezesa Rady Ministrów w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego R. M.) i 3 wiceprezesów (mianowanych przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Prezesa Urzędu). Wiceprezesi nie prowadzili wyłącznie w swoim zakresie działania jakiegoś zespołu departamentów, ale mieli powierzona opiekę i nadzór nad realizacją pewnych ustalonych akcji lub opracowaniem określonych zagadnień (np. przygotowanie planu i jego budowa, sprawozdawczość i kontrola wykonania planu itd.) wchodzących w zakres działania Centralnego Urzędu Planowania.

Centralny Urząd Planowania dzielił się na 13 departamentów, a te na wydziały, analogicznie jak ministerstwa.

Departamenty można było podzielić na dwie grupy: opracowujące zagadnienia planu i polityki gospodarczej w przekroju poziomym, tj. z punktu widzenia całej gospodarki narodowej, i opracowujące zagadnienia w przekroju pionowym, tj. z punktu widzenia danej tylko gałęzi gospodarki. Departamenty przekroju poziomego można by nazwać ogólnogospodarszymi, a departamenty przekroju pionowego — departamentami „branżowymi”.

Do pierwszej grupy departamentów ogólnogospodarczych wchodziły departamenty: Planu Długoterminowego (który zajmował się całokształtem zagadnień planowania długoterminowego ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień konsumpcji i dochodu narodowego), Koordynacji Planu (który zajmował się zbiorczym opracowaniem i skoordynowaniem planu rocznego), Organizacji Gospodarstwa (który zajmował się sprawami organizacji i struktury gospodarstwa narodowego), Inwestycyjny, (który zajmował się całokształtem zagadnień planowania, uruchamiania i kontroli inwestycji), Zatrudnienia i Płac, wreszcie Cen i Kosztów.

Do drugiej grupy departamentów „branżowych” wchodziły departamenty: Rolnictwa (zagadnienia rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa, przemysłu rolniczo - przetwórczego), Przemysłu oraz Komunikacji i Łączności (koleje, drogi kołowe, motoryzacja, drogi wodne, żegluga morska, poczta, telegraf, telefon, radio), Gospodarki Towarowej (bilanse materiałowe, rozdzielnic two artykułów deficytowych, zagadnienia zbytu), Międzynarodowych Spraw Gospodarczych (międzynarodowe stosunki i organizacje gospodarcze, handel zagraniczny), Finansów (zagadnienia pieniądza, kredytu planowania finansowego).

Rozdział właściwości i zainteresowań pomiędzy departamenty w urzędzie tego typu co Centralny Urząd Planowania nie mógł być zupełnie ścisły, toteż zasadą było wspólne działanie departamentów. Jest to samo przez się zrozumiałe, tym bardziej, że struktura wewnętrzna Urzędu przewidywała opracowania w przekroju poziomym i pionowym. Dalszą konsekwencją było powoływanie zespołów dla opracowywa-

nia określonych zagadnień; w skład tych zespołów wchodziłi przedstawiciele różnych współzainteresowanych departamentów. Te formy organizacyjne współpracy między departamentami nie dawały jednak rezultatów, jakich się spodziewano.

Odrębny charakter posiadał Departament Prezydialny, który w swoim zakresie działania łączył czynności merytoryczne (sekretariat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, sprawy regionalnego planowania, bieżąca polityka gospodarcza, statystyka) z obsługą Prezesa i Urzędu (sprawy prawne, prasowe, organizacyjne, osobowe, administracyjne).

W toku narad działaczy partii robotniczych w lutym b. r. na temat metod planowania w Polsce Minister Hilary Minc podkreślił, że Centralny Urząd Planowania powinien poświęcić się przede wszystkim zagadnieniom metod i techniki planowania w ustroju demokracji ludowej z osłabieniem zainteresowań bieżącą polityką gospodarczą. Takie przesunięcie ciężaru prac i zainteresowań Centralnego Urzędu Planowania narzuca sama rzeczywistość, w której problematyka planowania staje się coraz bogatsza, a zakres planowania coraz szerszy i bardziej głęboki.

Dnia 20 marca b. r. Prezes Centralnego Urzędu Planowania dr T. Dietrich wydał zarządzenie, które stanowi wstępne uregulowanie sprawy organizacji wewnętrznej Urzędu i zapewne poprzedza zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o statucie organizacyjnym Centralnego Urzędu Planowania. Zarządzenie to i następne zarządzenia uzupełniające opierają się na następujących zasadach:

a) Na czele Urzędu stoi prezes i 4 wiceprezesi. Prezesowi podlegają bezpośrednio: Gabinet Prezesa, Departament Ogólny, Biuro Wydawnictw, Biuro Planów Regionalnych i Departament Koordynacji. Trzech spośród wiceprezesów prowadzi we własnym zakresie określone departamenty, a w szczególności wiceprezes dr Stefan Jędrzychowski — departamenty: Obrót Towarowy, Finansów, Budownictwa; wiceprezes Kazimierz Sokołowski — departamenty: Rolnictwa, Komunikacji, wiceprezes Leon Kasman — departamenty: Przemysłu, Socjalny. Wiceprezes Jacek Rudziński prowadzi prace specjalne i badawcze zlecone przez Prezesa.

b) Sprawy obsługi Komitetu Ekonomicznego, a w szczególności sprawy opiniowania wniosków składanych do Komitetu Ekonomicznego R. M. wchodzi w zakres działania nowoutworzonego Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

c) Sprawy obsługi Prezesa oraz sprawy prawne, prasowe i wojskowe wchodzi w zakres działania nowoutworzonego Gabinetu Prezesa, a sprawy obsługi wewnętrznej Urzędu (kancelaryjne, organizacyjne, osobowe, budżetowe, administracyjne) wchodzi w zakres działania nowoutworzonego Departamentu Ogólnego.

d) Sprawy planowania regionalnego oraz samorządów a nadto obsługi i nadzoru nad biurami regionalnymi Centralnego Urzędu Planowania wchodzi w zakres nowoutworzonego Biura Planów Regionalnych.

e) Sprawy obsługi wydawniczej wchodzi w zakres działania nowoutworzonego Biura Wydawnictw.

f) Sprawy ogólnego i szczegółowego planowania wchodzi w zakres działania 8 departamentów, a mianowicie: Koordynacji, Obrotu Towarowego, Finansów, Socjalnego, Budownictwa, Przemysłu, Rolnictwa oraz Komunikacji i Łączności.

Departament Koordynacji obejmuje sprawy jednolitych zasad metodologii planowania oraz dostosowania statystyki do potrzeb gospodarki planowej; sprawy zbiorczego opracowywania rocznych i wieloletnich planów gospodarczych, państwowych planów inwestycyjnych oraz wytycznych do tych planów; zagadnienia płac, zatrudnienia, proporcji w gospodarce narodowej i dochodu narodowego, wreszcie sprawy ogólnej sprawozdawczości i kontroli wykonania planów gospodarczych.

Departament Obrotu Towarowego obejmuje sprawy bilansów materiałowych i szczegółowych planów zaopatrzenia w artykuły deficytowe; planowanie zbytu i sieci handlowej, obrotu towarowego z zagranicą, struktury handlu i w związku z tym badanie struktury handlu oraz rynku wewnętrznego i światowego.

Departament Finansów obejmuje sprawy planowania finansowego gospodarki państwowej, związków samorządu terytorialnego, instytucji prawno - publicznych i spółdzielczości oraz zagadnienia cen w planie.

Departament Socjalny obejmuje sprawy planowania warunków gospodarczych, rozwoju służby zdrowia, higieny społecznej, czasów, turystyki i sportu, ubezpieczeń i opieki społecznej, oświaty i nauki, kultury i sztuki oraz zagadnień demograficznych i rozwoju społeczeństwa.

Departament Budownictwa obejmuje sprawy planowania wszelkiego rodzaju budownictwa oraz współpracy z Głównym Urzędem Planowania Przestrzennego w zakresie zabudowy i planowania przestrzennego.

Departament Przemysłu obejmuje sprawy planowania produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i chałupniczej.

Departament Rolnictwa obejmuje produkcję rolną, leśną i rybołówstwo.

Departament Komunikacji i Łączności obejmuje usługi komunikacji i łączności oraz zagadnienia portów i motoryzacji.

Zlikwidowane zostały departamenty: Planu Długoterminowego, Koordynacji Planu, Organizacji Gospodarstwa, Inwestycji, Zatrudnie-

nia i Płac, Cen i Kosztów, Gospodarki Towarowej, Międzynarodowych Spraw Gospodarczych, Prezydialny. Utworzono nowe departamenty: Koordynacji, Socjalny, Obrotu Towarowego, Budownictwa. Czynności Departamentu Prezydialnego weszły (obok innych) do nowoutworzonych: Gabinetu Prezesa, Departamentu Ogólnego, Biura Wydawnictw i Biura Planów Regionalnych.

Jeżeli chodzi o sprawy ogólnego i szczegółowego planowania, to zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z dnia 20 marca b. r. wyraża zasadę, że departamenty „branżowe” (Rolnictwa, Przemysłu, Komunikacji i Łączności, Obrotu Towarowego, Budownictwa, Socjalny, Finansów) obejmują całokształt zagadnień planowania w powierzonej im gałęzi gospodarstwa narodowego. Głównym departamentem dokonującym opracowań zbiorczych i czynności koordynacyjnych jest Departament Koordynacji.

Poza wymienionym już Biurem Planów Regionalnych, które obejmuje sprawy metodologii i opracowań regionalnych planów gospodarczych oraz sprawy planowania gospodarki samorządów, czynności zbiorczych i koordynacyjnych w określonym ściśle zakresie dokonują również niektóre departamenty „branżowe”. I tak, Departament Finansów opracowuje zbiorczo i koordynuje sprawy kosztów i planów finansowych, przygotowywane przez inne właściwe departamenty „branżowe”. Ponadto koordynuje sprawy cen w planie gospodarczym. Departament Obrotu Towarowego opracowuje zbiorczo i koordynuje sprawy zaopatrzenia, przygotowywane przez inne właściwe departamenty „branżowe”.

Właściwość Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została uregulowana w ramach Centralnego Urzędu Planowania wspomnianym zarządzeniem wewnętrznym Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, a ponadto określona na zewnątrz uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia b. r. Uchwała ta zleca utworzenie Biura Komitetu Ekonomicznego Przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na ustalonych w uchwale zasadach.

Biuro Komitetu włączone jest administracyjnie i budżetowo do Centralnego Urzędu Planowania, merytorycznie jednakże jest organem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Przewodniczącego Komitetu. Dyrektor Biura i jego zastępców powołuje Prezes Centralnego Urzędu Planowania w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Dyrektor Biura w zakresie merytorycznym podlega bezpośrednio Przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a służbowo Prezesowi Centralnego Urzędu Planowania.

Do zakresu działania Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów należą: przygotowywanie wniosków na Komitet Ekonomiczny

Rady Ministrów na podstawie ewentualnie zwoływanych konferencji międzyresortowych o charakterze wyjaśniającym i uzgadniającym; sprawdzanie realizacji uchwał Komitetu; koordynacja działalności podkomitetów stałych i komisji niestałych, powoływanych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów; prowadzenie sekretariatu Komitetu, podkomitetów stałych i komisji niestałych powoływanych przez Komitet; wykonywanie czynności zleconych uchwałą Komitetu lub przez Przewodniczącego Komitetu w granicach właściwości Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Dyrektor Biura Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów bierze udział w posiedzeniach Komitetu z głosem doradczym.

Wszelkie wnioski i sprawy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powinny być kierowane do Biura Komitetu Ekonomicznego, a Biuro dla wykonania swoich zadań może domagać się wyjaśnień i dostarczenia materiałów od Centralnego Urzędu Planowania i właściwych ministerstw.

Biuro może korzystać z pomocy rzeczoznawców.

Właściwe ministerstwa zostały zobowiązane do zawiadamiania Biura o sposobach wprowadzania w życie uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz dostarczania danych o faktycznej realizacji tych uchwał.

Podział czynności i formy współpracy pomiędzy departamentami najlepiej przedstawić będzie na konkretnym przykładzie jednego z departamentów.

Wszelkie sprawy w zakresie planowania rolniczego wpływają do Departamentu Rolnictwa i są tam opracowywane we własnym zakresie bądź jako postulaty do departamentów koordynacyjnych.

W szczególności Departament Rolnictwa — poza ogólną współpracą z innymi departamentami — składa projekty planów, postulaty i opinie w dziedzinie rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa:

w sprawach planowania i wykonywania inwestycji — Dep. Koordynacji,

w sprawach planowania zaopatrzenia, zbytu i zagranicznego obrotu towarowego — Dep. Obrotu Towarowego,

w sprawach planowania zatrudnienia i płac — Dep. Koordynacji,

w sprawach kosztów, cen i planów finansowych — Dep. Finansów,

w sprawach obliczania dochodu narodowego — Dep. Koordynacji,

w sprawach przygotowania i redakcji planów rocznych i wieloletnich — Dep. Koordynacji,

w sprawach sprawozdawczości, statystyki i kontroli wykonania planów — Dep. Koordynacji.

Poza tym Departament Rolnictwa opiniuje wnioski do Komitetu Ekonomicznego na żądanie Biura Komitetu.

(js)

Pierwsze i najpilniejsze zadania, jakie stały przed zreorganizowanym Centralnym Urzędem Planowania, było podjęcie zaległych prac nad planem na r. 1948. Prace te przeprowadzano w szybkim tempie z uwagi na późny termin, stosując w miarę możliwości nowe ujęcie problematyki. Opracowano zatem plany szczegółowe, będące rozwinięciem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1948, a mianowicie plan: przemysłu, rolnictwa, komunikacji, zatrudnienia i zbytu.

Plany rolnictwa i komunikacji zostały już uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów; inne plany szczegółowe uchwalone będą w najbliższym czasie.

W zakresie Państwowego Planu Inwestycyjnego opracowano formularze oraz instrukcję inwestycyjną, która stanowi zasadniczy przełom na tym odcinku. Po raz pierwszy w polskim planowaniu sprecyzowano pojęcie inwestycji i kapitałnych remontów — zgodnie z zasadami marksizmu.

Instrukcja uprościła postępowanie inwestycyjne wprowadzając pojęcie limitów, dzięki czemu można będzie w sposób planowy ustalać proporcje między nakładami inwestycyjnymi w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej. Jednocześnie instrukcja upoważnia wojewódzkie rady narodowe i centralne zarządy przem. do wstępnego zatwierdzania drobnych inwestycji. W instrukcji przyznano biuram regionalnym CUP kompetencje, które rozszerzają ich działalność i podnoszą ich znaczenie terenowe.

Limity, o których mowa, zostały już wniesione na Komitet Ekonomiczny R. M. i uchwalone, obecnie zaś resorty w porozumieniu z CUP dokonują szczegółowego podziału kwot z przeznaczeniem na określone cele. W ten sposób realizuje się zasadę planowego kierownictwa na tym odcinku.

Znaczenie instrukcji inwestycyjnej zostanie szczegółowo omówione w najbliższym numerze „Gospodarki Planowej“.

Opracowano wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949. Zawierają one zmiany i uzupełnienia wytycznych, zawartych w trzyletnim Planie Gospodarczym i odnoszących się do r. 1949. Wytyczne ustalają, że wartość produkcji przemysłu państwowego (licząc wg cen r. 1937) powinna w r. 1949 znacznie wzrosnąć w porównaniu z r. 1948, że należy kontynuować rozpoczętą w r. b. walkę o podniesienie jakości produkcji i właściwe planowanie asortymentów wykonanych w przemyśle państwowym, że powinna wzrosnąć wydajność pracy i że należy stworzyć odpowiednie warunki techniczne i organizacyjne sprzyjające dalszemu rozwojowi nowatorstwa i przodownictwa pracy, że należy dążyć do tego, aby ruch w s p ó ł z a w o d n i c t w a objął zadania nie tylko w dziedzinie ilości, ale także — jakości produkcji i jej koszt-

tów własnych. Należy dążyć do obniżenia realnych kosztów produkcji towarowej w przemyśle państwowym. Planowanie techniczne powinno objąć przede wszystkim wprowadzanie nowych procesów technologicznych, przechodzenie od produkcji indywidualnej do masowej, normalizację — wyrobów, narzędzi, urządzeń i maszyn.

Należy w r. 1949 przygotować aparat produkcyjny do wykonania zadań następnego planu długoterminowego przez wzmoczenie wytwórczości dóbr inwestycyjnych, traktorów, nawozów sztucznych, materiałów i maszyn budowlanych.

Wytyczne przewidują rozszerzenie zasięgu planowania gospodarczego w planie na r. 1949.

Szczegółowemu omówieniu wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949 — poświęcimy oddzielny artykuł w jednym z najbliższych numerów naszego czasopisma.

Podjęto również prace nad schematem planu na r. 1949. W pracach tych przyjmuje się za podstawę marksistowskie ujęcie produktu społecznego oraz właściwą klasyfikację produkcji materialnej i niematerialnej. W zagadnieniach związanych z zatrudnieniem uwzględnia się podział grup ludności na klasy społecz-

ne a także przeprowadza się rozgraniczenia między zatrudnieniem w produkcji materialnej, a zatrudnieniem w produkcji niematerialnej. Również zagadnienie sektorów gospodarczych ujmuje się inaczej niż dotychczas.

Zamiast czysto formalnego podziału na sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny przyjmuje się podział ekonomiczny na sektory: uspołeczniony, drobnotowarowy i kapitalistyczny. Rozpoczęto pracę nad następnym wieloletnim planem gospodarczym, który obejmuje okres po zakończeniu planu trzyletniego.

Znaczenie dla planowania gospodarczego w Polsce będzie miało należyte obliczenie dochodu narodowego. Na tym polu CUP podjął już pierwsze kroki przystępując do uruchomienia statystyki dochodu narodowego.

Warto jeszcze wspomnieć w zakończeniu o pracach CUP związanych z zagadnieniem samorządu i jego pozycji w polskim modelu gospodarczym. Konsekwencją ustalonych na tym odcinku założeń będzie opracowanie zadań samorządu w planie gospodarczym.

W fazie studiów znajduje się problem budowy planów regionalnych i planowania w gospodarce spółdzielczej.

(w. j.)

PLAN PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO NA ROK 1948

W okresie najlepszej koniunktury gospodarczej lat przedwojennych przemysł elektrotechniczny osiągał roczny przyrost produkcji wynoszący 30%. Ten szybki rozwój stawał go w rzędzie przemysłów najbardziej dynamicznych w Polsce. Start powojenny, rozpoczęty w r. 1945 ze zdolnością produkcyjną zredukowaną do jednej trzeciej produkcji przedwojennej, był bardzo trudny i nie wówczas nie wskazywało na to, że państwowy przemysł elektrotechniczny już po trzech latach będzie mógł zaplanować produkcję równą produkcji z r. 1938. Wyprodukowane bowiem w r. 1938 44 tys. ton artykułów elektrotechnicznych odpowiada dokładnie produkcji zaplanowanej na rok bieżący. Wartość jej natomiast wynosząca 225,1 mln. zł z r. 1937 stanowi 102% wartości przed wojennej, a nawet więcej, jeśli do tej sumy dodamy wartość produkcji ubocznej, montażu i obrotów wewnętrznych w kwocie ok. 22 mln. zł przedwojennych.

W porównaniu z produkcją wykonaną w roku ubiegłym plan na rok bieżący jest większy o 55%; tempo zatem przyrostu powojennego przekracza znacznie przedwojenne, które uważano wtedy za optymalne. Podkreślić należy, że plan na r. 1948 jest bardzo wysoki i wykonanie jego wymagać będzie spełnienia szeregu warunków, z których główne to: zaopa-

trzenie w surowce i półfabrykaty (znacznie trudniejsze niż w innych przemysłach), wykonanie planu zatrudnienia oraz utrzymanie wzrostu wydajności pracy.

Zwłaszcza sprawa zaopatrzenia po wyczerpaniu remanentów w wielu wypadkach wymagać będzie szczególnej troski. Co prawda, na tym odcinku zauważono już pewną poprawę, którą w znacznej mierze można przypisać działalności nowopowstałej Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego. Dalszy rozwój tej placówki przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia spraw zaopatrzeniowych w naszym przemyśle, a zatem i do wykonania planu.

Wzrost stanu zatrudnienia do przeciętnej liczby 27.200 osób w roku bieżącym wynosi ok. 37%, w porównaniu z 1947 r., a zatem jest znacznie niższy od przyrostu produkcji wynoszącej 55%. Świadczy to, że przyrost produkcji dokonywa się nie tylko dzięki inwestycjom, lecz również dzięki wzrostowi wydajności.

Ponadto uwzględnić trzeba będzie ściśle przestrzeganie wykonania wg asortymentów i przepisów co do jakości. Cel ten można będzie osiągnąć przez dalsze udoskonalanie metod planowania, które musi być dostosowane do wymagań rynku w większym stopniu niż dotychczas, gdyż w pewnych działach elektrotechniki nastąpiło na rynku nasyconie, mogące pociągnąć za sobą produkowanie na skład, a zatem zamrożenie środków obrotowych.

Udział poszczególnych zjednoczeń przemysłu podległych C. Z. P. E. przedstawia się następująco (w przybliżeniu):

Zjedn. Przemysł.	mln. zł	%
Masz. Elektr.	39	15,7
Aparaty Elektryczne	37	14,8
Kabli i Przewodów	83	33,4
Akum. i Ogniwo	26	10,4
Lamp Elektrycznych	30	12,2
Teletechnicznych	14	5,7
Radiotechn.	19	7,8

Przyrost produkcji w poszczególnych zjednoczeniach w ciągu jednego roku będzie wynosić zatem (porównujemy produkcję wykonaną w 1947 r. i produkcję planowaną na rok bieżący): w Zjednoczeniu Maszyn — 50%, Kabli i Przewodów — ok. 24%, Aparatów — ponad 45%, Akumulatorów i Ogniwo — ponad 44%, Lamp Elektrycznych — ok. 62%, Teletechnicznego — 70% i Radiotechnicznego — ok. 164%.

Największy wzrost widzimy zatem w radiotechnice i teletechnice, tj. w przemysłach najbardziej zniszczonych podczas wojny, które zaczęły prawie od zera. Dla szerokich warstw społeczeństwa pocieszający będzie wzrost produkcji żarówek. Dzięki uruchomieniu trzeciej fabryki (w Warszawie) przyrost ilościowy wyniesie 56%, tj. produkcja osiągnie 15,7 mln. sztuk w r. 1948, w czym 9,8 mln. żarówek normalnych oświetleniowych do 100 Watt wobec 5,5 mln. sztuk w roku ubiegłym. Spodziewamy się, że w końcu roku bie-

żącego minie dotkliwy dotąd głód żarówek w kraju.

Przemysł elektrotechniczny pracuje głównie dla celów inwestycyjnych, dlatego też produkcję naszą w znacznej mierze odbierają inne przemysły państwowe względnie inne resorty gospodarcze. I tak np. według planu na rok bieżący przewidywany rozdział artykułów elektrotechnicznych obejmuje w 48,6% przemysł państwowy, a w 28,6% — inne resorty gospodarcze.

Wśród przemysłów państwowych, dominującą rolę jako odbiorca odgrywa energetyka oraz przemysł węglowy, na dalszych miejscach stoją: hutnictwo i przemysł włókienniczy. Poza przemysłem najpoważniejszymi odbiorcami artykułów elektrotechnicznych są: kolej i poczta (23,7%) oraz motoryzacja (4,9%). Z dalszych 10,2% produkcji przewidzianych na cele ogólnospołeczne i kulturalne większość dostaw przeznaczonych jest na radiofonizację kraju oraz na elektryfikację wsi i służbę zdrowia. Reszta produkcji (12,6%) przewidziana jest na cele odbudowy kraju oraz na cele konsumcyjne.

Niewielki udział produkcji, jaki przypada na cele konsumcyjne, uwiadcza rolę, jaką odgrywa przemysł elektrotechniczny w obecnej chwili, rolę dostawcy artykułów inwestycyjnych głównie na potrzeby odbudowującego się i rozwijającego przemysłu państwowego.

Pewną część artykułów, przeznaczonych do konsumpcji bezpośredniej jak również na cele inwestycyjne, odbiera wieś. W złotych bieżących i cenach detalicznych wyraża się to kwotą ok. 600 mln. zł, z czego ponad 385 mln. na cele inwestycyjne (elektryfikacja wsi). W porównaniu z rokiem ubiegłym widzimy tu wzrost ośmiokrotnie spowodowany głównie akcją elektryfikacyjną o szerokim zakresie. Realizacja planu zaopatrzenia ośrodków wiejskich w artykuły elektrotechniczne napotyka poważne trudności, gdyż wymaga rozgałęzionej detalicznej sieci dystrybucyjnej oraz fachowego personelu.

Tymczasem Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, posiadająca wyłączność sprzedaży wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, ma charakter hurtowni i tylko w nielicznych przypadkach posługuje się własną siecią detaliczną w miastach. Dlatego też nawiązanie ścisłego kontaktu C. H. P. E. ze „Społem” i P. C. H. budzi nadzieję, że zagadnienie to zostanie w roku bieżącym rozwiązane pomyślnie, co przyniesie największą korzyść ośrodkom wiejskim.

(Sob.)

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W PRZEMYSŁE METALOWYM

Współzawodnictwo pracy jest dowodem inicjatywy i pozytywnego ustosunkowania się klasy robotniczej do odbudowy gospodarczej kraju. Zmierza ono do zwiększenia wydajności, ulepszenia i potanienia produkcji, podciągnięcia dyscypliny pracy jako też do podwyższenia zarobków.

Ważność tego zagadnienia doskonale zrozumieli pracownicy Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie, którzy w ostatnim kwartale r. 1947 zapoczątkowali współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym i wezwali równocześnie inne zakłady do wszczęcia tej akcji.

Ruch ten stał się aktualnym problemem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, który też na VI Naradzie Wytwórczej dużo czasu poświęcił zagadnieniom współzawodnictwa pracy. Robotnik bowiem biorący udział we współzawodnictwie uzależniony jest od szeregu czynników (np. usprawnionej organizacji wewnętrznej, terminowego zaopatrzenia, zorganizowanego zbytu itp.), na które sam nie ma bezpośredniego wpływu. Ścisła współpraca kierownictwa zakładu z robotnikami jest zatem nieodzownym warunkiem powodzenia tej akcji.

Ruch współzawodnictwa pracy ujęto w pewne ramy organizacyjne o charakterze ogólnym. Ustalono ramowy regulamin, który określa warunki uzyskania tytułu „Przodownika Pracy Przemysłu Metalowego”, ustalono zasady premiowania, uregulowano współzawodnictwo międzyzakładowe.

Ze względu na różnorodność produkcji nasuwały się niemałe trudności przy ustalaniu jednakowych norm produkcyjnych dla współzawodników w poszczególnych gałęziach przemysłu metalowego. Okazało się, że najdogodniejszą formą w przemyśle metalowym jest współzawodnictwo indywidualne, obejmujące grupę robotników pracujących możliwie na takich samych lub też podobnych maszynach, i to zarówno w jednym zakładzie, jak i na terenie dwu lub kilku zakładów (przy współzawodnictwie między zakładami o podobnej i niezależnej produkcji). Dla każdej grupy współzawodniczącej ustala się wysokość normy — tzw. „bazę”, tj. średnie przekroczenie normy za ostatnie 3 miesiące (przed rozpoczęciem współzawodnictwa).

Warunki uzyskania tytułu „Przodownika Pracy Przemysłu Metalowego” określa regulamin współzawodnictwa. Zasadniczym warunkiem jest przekroczenie „bazy”.

Przypatrzmy się wysokości „bazy” w P. Z. Inż. Ursus: Wydział Me-

chaniczny. Normy osiągnięte na karuzelkach i wytaczarkach wyniosły (przed rozpoczęciem współzawodnictwa): w czerwcu 157 proc., w lipcu 160 proc., a w sierpniu 162 proc. Przyjęta „baza” wyniosła 155 proc. W dziale szlifierek ustalono „bazę” 145 proc.. Rewolwerówki średnie 105 proc., rewolwerówki duże 125 proc., traserzy 150 proc., rewolwerówki małe 105 proc., gwinciarzki 105 proc., półautomaty 125 proc., koła zębate 135 proc. Narzędziownia — przyjęta „baza” 145 proc.; montaż traktorów — 140 proc.; ślusarnia — 145 proc. W hartowni przyjęto „bazę” dla piaskarzy i hartowników — 160 proc.; w kuźni — kowale i spawacze — „baza” 160 proc., blacharze — 155 proc.

Rozpiętość „bazy” jest zatem znaczna. Świadczy ona o dokładnym zbadaniu warunków współzawodnictwa i zapewnia obiektywną ocenę wyników.

Ale samo przekroczenie „bazy” nie zapewni jeszcze zwycięstwa. Dalszymi warunkami są: zmniejszenie ilości braków, podniesienie dyscypliny pracy, tzn. punktualne rozpoczynanie i kończenie pracy, karność i posłuszeństwo względem zwierzchnika; wzorowe utrzymanie czystości i porządku; oszczędność materiałów produkcyjnych i pomocniczych. Niestosowanie się do któregoś z warunków regulaminu powoduje punkty karne, które się odlicza przy końcowej klasyfikacji.

Współzawodnictwo pracy zwiększa wydajność, jednocześnie zwiększa się automatycznie wynagrodzenie robotnika. Pracownikom zagwarantowano przy tym, że „baza” nie zostanie zwiększona, a nawet najwyższe zarobki będą wypłacane. Ponadto przodownicy otrzymują premie specjalną, wynoszącą 30 proc. miesięcznego akordowego zarobku. Trzykrotni zwycięzcy otrzymują stały tytuł „Przodownika Pracy Przemysłu Metalowego” i specjalną przez C. Z. P. M. ustanowioną odznakę, ponadto są przedstawiani do odznaczeń państwowych. Zakład, który uzyskał najlepsze wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym, ma prawo używania na swoich blankietach nadruku: „Zakład Przodujący Branży”

Szereg zakładów przemysłu metalowego przystąpił już do współzawodnictwa. Zatwierdzone regulaminami współzawodnictwa posiadają m. in.: P. Z. Inż. Ursus, P. Z. L. Rzeszów, Pafawag we Wrocławiu, Zakłady Przemysłowe H. Cegielski w Poznaniu, Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowie, Fabryka Pilonów „Prom” w Bydgoszczy, Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi, Fabryka Maszyn Włó-

kiennicznych d. G. Josephy w Bielsku, Fabryka Armatur w Głucholazach, Fabryka Śrub „Bispol“ w Bielsku, Fabryka Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy, Fabryka Kamienna w Skarżysku, Fabryka Maszyn Rolniczych w Radomiu i inne.

W październiku ub. r. w Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie przystąpiło do współzawodnictwa 320 pracowników. Z nich tylko trzech osiągnęło trzykrotne zwycięstwo, uzyskując tytuł „Przodownika Pracy“. W styczniu b. r. do drugiego etapu współzawodnictwa stanęło ponad 400 pracowników Ursusa.

Współzawodnictwo powoduje wzrost ilości przepracowanych maszynogodzin kalkulacyjnych. We wrześniu 1947 r., tj. na miesiąc przed rozpoczęciem akcji, przepracowano w P. Z. Inż. Ursus 33 tys. maszynogodz. W październiku przepracowano 46.399, w listopadzie 55 tys. maszynogodz., w grudniu zaś r. 1947, pomimo okresu świątecznego uzyskano 56 tys. maszynogodz. W związku z tym wzrosły zarobki pracowników. W styczniu b. r. nastąpił wzrost funduszu płac dla pracowników fizycznych o 2.658.543 zł w stosunku do grudnia 1947 r., produkcja zaś podniosła się o 32 proc.

Zainicjowana przez P. Z. Inż. Ursus akcja współzawodnictwa pracy zatacza coraz szersze kręgi w przemyśle metalowym.

W Pafawagu podjęto współzawodnictwo na tendrowni, kuźni i wydziale mechanicznym.

W Fabryce Piłników „Prom“ w Bydgoszczy do tej akcji przystąpiło dopiero w styczniu b. r. i od razu zachębowano poważny wzrost zarobków pracowników fizycznych.

W Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi przystąpiło do współzawodnictwa 56 pracowników.

W Fabryce Maszyn i Odlewni Żelaza d. G. Josephy w Bielsku udział we współzawodnictwie pracy zgłosiło 219 robotników. Współzawodniczą tu już: narzędziownia, ślusarnia, tokarnia, odlewnia i inne. Rozpoczęło się również współzawodnictwo międzydziałowe (zespołowe), np. narzędziowni ze ślusarnią, montaźowni obrabiarek z montaźownią wind.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały jednak, że masowe współzawodnictwo pracy nie może się rozwijać bez udziału czynnika administracyjnego: majstrów i kierowników oddziałów fabryki. Charakter pracy bowiem w przemyśle metalowym wymaga jak najściślejszego powiązania czynności administracyjnych i produkcyjnych, z czego wynika, że czynnik administracyjny powinien być również szczególnie zainteresowany akcją współzawodnictwa.

C. Z. P. M. przystąpił tedy do opracowania nowego regulaminu premiowania. Regulamin ten będzie uwzględniał w należyte mierze udział majstrów i kierowników w nadwyżce zysku przy zwiększeniu wydajności. Dotychczasowe przepisy ograniczały premię majstra bądź też kierownika do 60 proc. uposażenia, natomiast wzrost zarobku współzawodników był teoretycznie nieograniczony.

Nowy regulamin zmienia zasady premiowania pracowników umysłowych (majstrów, kierowników administracyjnych) w zakładach, podległych C. Z. P. M. — wychodząc z założenia, że wyniki produkcyjne czy inne zadania, nałożone na poszczególne zjednoczenia czy fabryki, uzależnione są od zgrania całego zespołu pracowników danej jednostki, bez względu na funkcję, grupę zaszerogowania i charakter wykonywanej pracy. Nagradzanie pracowników, dotychczas nie otrzymujących premii, silniej wiąże tę kategorię zatrudnionych z miejscem pracy, przez co stanowić będzie czynnik przeciwdziałający fluktuacji sił roboczych.

C. Z. P. M. zerwał z kroczeniem po linii najmniejszego oporu i szablonowym premiowaniem, które nie uwzględnia istotnych zasług premiowanych. Dążeniem jego jest znalezienie odpowiednich mierników, opartych o wartości obiektywne. Dzięki tym miernikom premia stanie się rzeczywistym obrazem wyróżnienia się w pracy poszczególnych osób. Opracowanie osobnych regulaminów dla każdego wydziału, a nawet działu czy warsztatu produkcyjnego — przyczyni się niechybnie do urzeczywistnienia zamierzonego celu.

Projekt omawianego regulaminu uzależnia wysokość premii od 5 składników pozytywnych i jednego negatywnego. Składniki pozytywne usprawnia wykonanie planów w ogóle, a pod względem asortymentowym w szczególności. Przyczynia się do podnoszenia wydajności, do zwiększenia wykorzystania maszynogodzin i do oszczędności w zakresie pewnej grupy kosztów własnych. Składnikiem negatywnym jest problem jakości. Premia za wykonanie planu i spełnienie warunku asortymentu nie może przekroczyć 40 proc. za każdy z nich. Natomiast premia za dalsze trzy składniki jest teoretycznie nieograniczona. Uwzględniono również premię za zwiększenie dotychczasowego procentu wykorzystania maszyn. Pułap tego składnika jest otwarty — daje on możliwość pracowania na premię fabrykom, znajdującym się w odbudowie. Ostatnim ze składników pozytywnych jest premia za oszczędność.

Nieszałonowa premia przestanie być (jak jest dotychczas) dodatkiem do pensji, lecz odegra rolę istotnego bodźca do pracy.

W. Lemieszewski

WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEZ PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ MIEJSCOWY W I KWARTALE B. R.

Plan produkcji na I kw. r. b. ustalony został na sumę 28.302 tys. zł wg cen r. 1937, a na sumę 2.173 miln. zł wg cen bieżących. Produkcja rzeczywista osiągnęła sumę 30.425.565 zł wg cen r. 1937 i 2.192.613 tys. zł wg cen bieżących, co stanowi odpowiednio 107% i 102% wykonania planu.

Różnica 5% między wartością w zł z r. 1937 i bieżących spowodowana została zmianą asortymentów i częściowo niższą ceną na niektóre artykuły.

Wartość produkcji poszczególnych dyrekcji wg cen bieżących i ich procentowy udział w ogólnej produkcji przedstawia się w I kwartale r. b. jak następuje:

Dyrekcja	tys. zł.	%
Śląsko - Dąbrowska	439.336	20,9
Łódzka woj.	321.758	14,7
Poznańska	236.913	10,8
Wrocławska	218.820	10,0
Pomorska	206.432	9,4
Krakowska	191.355	8,7
Łódź miasto	134.238	6,1
Gdańska	107.237	5,0
Rzeszowska	93.050	4,2
Warszawska	77.638	3,5
Lubelska	48.358	2,3
Szczecińska	38.340	1,7
Kielecka	36.099	1,6
Olsztyńska	27.413	1,2
Białostocka	15.626	0,7
Ogółem	2.192.613	99,9

Wykonanie procentowe planu wg dyrekcji przedstawia się, jak niżej:

Dyrekcja	%
Białostocka	107
Gdańska	130
Kielecka	107
Krakowska	121
Lubelska	122
Łódzka woj.	93
Łódź miasto	127
Olsztyńska	68
Pomorska	113
Poznańska	122
Rzeszowska	68
Śląsko - Dąbrowska	107
Szczecińska	41
Warszawska	116
Wrocławska	100

Wartość produkcji w r. 1947 wyniosła około 6,4 mld. zł. Osiągnięcie w I kwartale r. b. sumy 2,2 mld. zł świadczy o wydatnym zwiększeniu produkcji (około 30%).

Wykonanie planu możliwe było dzięki zwiększonej wydajności oraz na skutek lepszego zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze. Na podkreślenia zasługuje fakt, że podana wyżej wartość produkcji 2,2 mld. zł osiągnięta została bez zwiększenia stanu zatrudnienia w stosunku do IV kwartału roku ub.¹).

T. G.

WYKONANIE PLANU INWESTYCYJNEGO MIN. ODBUDOWY ZA R. 1947

Na koniec r. 1947 został ustalony stan wykonania części 21 Państwowego Planu Inwestycyjnego za r. 1947 w zakresie, w jakim poszczególne inwestycje budowlane są realizowane i finansowane przez terenowe władze odbudowy. Podane niżej liczby nie stanowią zupełnego spr-

wozdanía z wykonania planu. Spora część inwestycji jest realizowana jeszcze w roku bieżącym, w okresie ulgowym, który skończył się dla inwestycji będących w toku dopiero 31 maja r. 1948. Przy takich inwestycjach można było wyzyskać już sezon budowlany r. 1948. Nadto omawiane dane nie obejmują inwestycji, które były finansowane i nadzorowane centralnie bez pośrednictwa agend terenowych. Więc poniższe zestawienia obejmują co prawda najprawdopodobniej i dominującą, ale jedynie część zrealizowanych inwestycji. W każdym razie dają one możność zorientowania się co do postępu wykonania planu.

Dane co do wyników odbudowy miast (wraz z Warszawą) przedstawiają się na 31 grudnia r. 1947, jak następuje (nie uwzględniono w tabeli innych rodzajów budownictwa, jak mosty, ulice itp.):

Wyszczególnienie	Obiekty ukończone		Obiekty w toku bud.	
	ilość	w tys. m³	ilość	w tys. m³
Bud. mieszkaniowe	803	1.620,2	2.989	2.205,4
Bud. szkół powsz. i średnich .	510	2.183,3	473	3.059,4
Bud. szkół wyższych	40	436,8	39	938,9
Bud. zdrowia	79	544,8	109	1.163,3
Bud. administracyjne wszystkich resortów	201	1.307,1	188	1.691,7
Bud. zabytkowe	111	589,1	193	657,9

W zestawieniu powyższym rzuca się w oczy znaczna liczba obiektów w toku budowy. Na liczbę tę składają się w pewnej części obiekty, których ukończenie nie było planowane na r. 1947, przede wszystkim jednak te, których ukończenie miało być dokonane z kredytów Planu tego roku i które w ogromnej części zostaną w okresie ulgowym ukończone. Możliwość finansowa dokończenia tych robót istnieje, gdyż w dniu 31 grudnia r. 1947 blisko 30% kredytów skarbowych, przewidzianych na rok 1947, nie było jeszcze wykorzystane. Dlatego też jako podstawę do analizy wyników realizacji odbudowy w r. 1947 można z niewielkim błędem in plus brać łączną liczbę obiektów ukończonych i obiektów w toku budowy.

Jeśli zestawimy liczby omawianej tablicy z wynikami realizacji 3-kwartalnego Planu Inwestycyjnego na r. 1946, to spotykamy się z pewnym, niezbyt wielkim zresztą, obniżeniem w r. 1947 kubatury budynków oddawanej do użytku w wyniku realizacji

był w r. 1947 znacznie wyższy niż w r. 1945, a nawet w r. 1946. W tej sytuacji zestawienie odbudowanej kubatury w omawianych latach jest właśnie miarą poważnego zwiększenia wysiłku na odbudowę osiedli.

Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje budownictwa, to w r. 1947 stwierdzamy, podobnie jak w latach poprzedzających, wielki wysiłek skierowany na odbudowę szkół, która dominuje również w tym roku nad innymi rodzajami budownictwa. Charakterystyczne jest nadto poważne zwiększenie w r. 1947 wysiłku na budownictwo mieszkaniowe. Wysunęło się ono w tym roku na drugie miejsce, przed budownictwem administracyjnym. Liczby te są wyrazem świadomych tendencji Ministerstwa Odbudowy, które znalazły swój wyraz już przy układaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na omawiany rok. Porównanie ich zresztą, z którego wynika np., że udział budownictwa mieszkaniowego w ogólnej kubaturze budynków ukończonych dochodzi do 25%, nie oddaje w pełni tej tendencji, należy bowiem wziąć pod uwagę, że w liczbie powyższej nie znalazło się prawie w całości budownictwo mieszkaniowe, finansowane z kredytów bankowych¹).

Jeśli chodzi o natężenie akcji odbudowy na poszczególnych terytoriach, to omawiane dane wskazują m. in. na znaczniejszy stosunkowo spadek w ogólnych wynikach udziału m. Warszawy. Kubatura budynków ukończonych w tym mieście wyniosła na 31 grudnia r. 1947 (na ogół bez uwzględnienia kredytów bankowych i prac finansowanych centralnie) niespełna 550 tys. m³, ilość budynków w toku odbudowy niewiele ponad 1,5 mln. m³. Zwraca tu uwagę znacznie niższy niż w pozostałej części kraju stosunek budynków ukończonych na tę datę do budynków w toku odbudowy. Zjawisko to pochodzi stąd, że w Warszawie silniej znacznie niż w innych częściach kraju dało się odczuć opóźnienie w roku ubiegłym sezonu budowlanego, które wywołało konieczność nawet częściowego wstrzymania na jesieni robót budowlanych. Na łączną jednak wysokość kubatury obiektów ukończonych i w toku budowy wpływała przede wszystkim okoliczność, że w Warszawie już w roku ubiegłym odbudowywano szereg budynków o wysokim procencie uszkodzenia, budynków bowiem mało uszkodzonych już zaczynało brakować.

Wyniki odbudowy osiedli wlejskich (ilość obiektów) przedstawiały

¹) Według „Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejsowego”, nr 12 — 13, kwiecień — maj 1948 r.

¹) P. notatkę „Inwestycje budowlano-mieszkaniowe w r. 1947”, zamieszczoną w nr 4-5 „Gospodarki Planowej”.

się na 31 grudnia r. 1947 jak następuje:

odbudowa zagród		
przy pomocy Państwa	35.857	14.938
bud. szkolne	1.172	715
„ zdrowia	89	102
„ zabytkowe	12	12
„ różne (liczba		
„ niekompletna)	20	5

Spadek ilości obiektów odbudowanych na wsi w porównaniu z r. 1946 jest wyższy niż w miastach. W trzech kwartałach r. 1946 z pomocy państwowej na odbudowę korzystało przeszło 80 tys. zagród chłopskich. W r. 1947 odbudowano do końca roku przy pomocy państwa 35.857 zagród; w toku budowy było na tę datę niespełna 15 tys. zagród. Spadek ten jednak nie oddaje rzeczywistego stanu rzeczy. W poprzednim roku pomocy skoncentrowanej, stosowanej na terytoriach masowych zniszczeń, towarzyszyła odbudowa rozproszona, przy której wartość pomocy państwa stanowiła niewielką część kosztu ogólnego odbudowy poszczególnych obiektów. W r. 1947 mamy do czynienia już wyłącznie z pomocą skoncentrowaną, bardziej wydatną w każdym poszczególnym wypadku. Gospodarstwa wiejskie, których obejścia były nieznacznie uszkodzone, wzrosły już w r. 1947 tak w siłę, że mogły odbudowywać się samorzutnie, bez pomocy finansowej z zewnątrz. Ilość takich gospodarstw odbudowywanych samorzutnie przekroczyła w r. 1947, wg danych ściągniętych z terenu — 60 tys. Trzeba jednak przy odbudowie zagród, zarówno przeprowadzonej przy pomocy państwa jak samorzutnie, brać pod uwagę, że nie mamy tu do czynienia z pełną odbudową, z wystawieniem lub naprawą całego obejścia gospodarstwa chłopskiego, a prawie wyłącznie z wybudowaniem lub naprawą jednego budynku, dającego jednak możliwość prowadzenia warsztatu pracy gospodarczej.

Ilość innych budynków odbudowanych na wsi w r. 1947 przez państwo lub przy pomocy państwa doszła, jak to wynika z tablicy, do 1.300 obiektów; w toku odbudowy było na koniec roku przeszło — 800. I tutaj na zmniejszenie ilości obiektów w porównaniu z r. 1946 wpływała przede wszystkim wielkość zniszczenia. Tak więc z blisko 4.500 budynków omawianego rodzaju, odbudowanych w r. 1946, przeszło 4.000 — to budynki uszkodzone w stopniu poniżej 50%. Rok 1947 daje już zupełnie inny stosunek. W liczbie omawianych budynków wiejskich jeszcze większy udział niż w latach poprzednich miały budynki szkolne.

Brak miejsca nie pozwala na zestawienie omawianych liczb wyniko-

wych z rzeczowymi liczbami planu na r. 1947. Godzi się jednak zaznaczyć, że wyniki te, łącznie z obiektami, na których wykonanie do końca okresu realizacji planu można na pewno liczyć, dały w rezultacie wykonanie planu przeszło w 100%.

(B. D.)

OPRACOWANIE BUDŻETU P. K. P. NA R. 1949

Już na początku II kwartału r. 1948, musieliśmy przystąpić do opracowania planu finansowo — gospodarczego P.K.P. na r. 1949, ażeby móc złożyć preliminarz w wyznaczonym czasie. Sam fakt, że termin złożenia preliminarza w Ministerstwie Skarbu został obecnie przyspieszony w porównaniu z zeszłym rokiem o cały miesiąc, jest wysoce pocieszający.

Przedłużenie okresu poświęconego opracowywaniu budżetu może przyczynić się do jego dokładniejszego badania i zapewnienia mu lepszej, doskonalszej treści. Także ewentualne wcześniejsze zatwierdzenie preliminarza miałyby poważne, dodatnie znaczenie, gdyż pozwoliłoby to wykonawcom budżetu na lepsze przygotowanie się do realizacji budżetu w okresie pomiędzy jego zatwierdzeniem i początkiem dotyczącego okresu gospodarczego.

Jednakże w powojennych warunkach naszego kraju, który doznał tyłu głębokich przeobrażeń, wcześniejsze rozpoczęcie prac budżetowych napotyka pewne przeszkody, które zaważyć mogą na jakości opracowywanego dzieła, a których pokonanie wywoła sporo dodatkowej pracy.

Głównym elementem planowania gospodarczego P. K. P. jest liczba przewozów. Dalsze, pochodne czynniki planowania to: przebieg taboru, jego ilość, zużycie materiałów, liczba niezbędnych pracowników. Plan finansowy P. K. P. opiera się na wysokości płac personelu, na cenach materiałów, na poziomie taryf przewozowych

Trudno powiedzieć, aby którykolwiek z powyższych elementów był ostatecznie ustabilizowany, a nawet abyśmy dokładnie mogli na dłuższy czas przewidzieć zmiany, które w nich zajdą. Nie posiadamy jeszcze wyników wieloletniej dokładnej statystyki, na których można by było opierać wnioski na przyszłość. Dane sprawozdawcze za lata 1946 i 1947, pochodzą z okresu, w ciągu którego lub po którego zakończeniu, ulegały licznym i znacznym zmianom ceny, płace i taryfy, kiedy sprawność aparatu kolejowego i wydajność pracownika wzrastały gwałtownie, kiedy wreszcie wielkość przewozów zmniejszała się znacznie pod wpływem sta-

bilizacji i rozwoju życia gospodarczego w odrodzonym państwie.

W takich warunkach każde cofnięcie prac budżetowych zmusza nas do opierania się na wcześniejszych danych sprawozdawczych, co zmniejsza pewność przewidywań i wywołać musi w przyszłości znaczne odchylenie wyników od założeń.

Plan finansowo - gospodarczy na r. 1948 przewidywał wzrost przewozu towarów, wyrażonego w tonokm o 21% w stosunku do przewozów roku poprzedniego (wzrost ten został wprowadzony do planu w ostatecznej fazie uzgadniania planu przez komisję skarbowo - budżetową Sejmu podczas gdy pierwotny poziom był zaledwie o 7½% wyższy od wyników r. 1947. Tymczasowe dane wykazują następujący wzrost liczby załadowanych wagonów:

w styczniu	45%
w lutym	66%
w marcu	47%
w kwietniu	38%

Czy na podstawie tych wyników możemy określić, jak ukształtują się przewozy r. 1949 i, oprócz na nich dalsze, pochodne elementy planu finansowo - gospodarczego? Czy możemy to zwłaszcza uczynić, jeżeli przypomni sobie katastrofalne warunki atmosferyczne zimy r. 1947? Czy możemy być pewni, że ilość przewozów mierzona w tonokm wzrośnie w tak samo wysokim stosunku, skoro istnieje tendencja do pewnego zmniejszania odległości transportu? Czy nie lepiej i nie ostrożniej byłoby zachować dla r. 1949 ten sam procent wzrostu przewozów, który przyjęliśmy dla r. 1948, tj. 20%. Gdy upłynie parę dalszych miesięcy i będziemy w posiadaniu późniejszych wyników, może się okazać, że założenia, na których oparliśmy obliczenia zarówno kosztów jak dochodów, były zbyt ostrożne i muszą być skorygowane przy jednoczesnej przebudowie całego budżetu kolei, który z wielkością przewozów pozostaje w ścisłym związku.

Układając więc obecnie budżet musimy liczyć się z tym, że jesienią r. 1948 będziemy zmuszeni do ponownych kalkulacji budżetowych w dziedzinie wpływów i rozchodów.

W stosunku do przewozu osób założyliśmy na r. 1948 liczbę pasażerokm. równą około 75% pasażerokm. wykonanych w r. 1947. Komisja skarbowo - budżetowa podniosła tę liczbę do 96%. Do obniżenia preliminowanych przewozów uprawniały nas ważne i liczne przesłanki, w szczególności dwukrotna znaczna podwyżka taryfy osobowej, zakończenie masowych przesiedleń ludności oraz zanikanie handlu pokątnego połączonego z niewspółmiernie licznymi przejazdami osób, wreszcie dane

statystyczne o wielkości przejazdów w przedwojennej Polsce i w innych krajach Europy.

Jednakowoż pierwsze miesiące r. 1948 nie wykazały zmniejszania się liczby podróży, dając według statystyki przybliżonej: w styczniu o 9%, a w lutym o 24%, w marcu o 14%, w kwietniu o 8% więcej niż w roku poprzednim.

Wprawdzie zmniejsza się stopniowo przeciętna odległość przejazdu, ale na razie trudno powiedzieć, czy rzeczywiste przewozy osób obniżą się w r. 1948 o przewidziane 4%. Ostrożna kalkulacja przejazdów w r. 1949 zakłada, że nastąpi dalszy spadek pasażerokm. o 8%. Przyjmując tę liczbę za podstawę obliczeń budżetowych musimy jednak liczyć się z faktem, że zastrzeżenia dotyczące przewozów towarowych mogą odnosić się również do przewozu osób, co zmusi nas do korygowania obliczeń jesienią, gdy będziemy posiadali świeższe dane statystyki.

W tak młodym organizmie gospodarczym, jakim jest powojenna Polska, nie łatwo przewidzieć w połowie r. 1948, co będzie się działo w końcu r. 1949 r. Zastrzeżenia dotyczące ilości przewozów mają zastosowanie do wysokości opłat przewozowych, zwłaszcza w odniesieniu do ulg przejazdowych, których zasięg stopniowo się rozszerza i wpływa obniżając na dochód z przeciętnego pasażerokm. Trudno powiedzieć, jak ukształtuje się ten dochód za półtora roku. Wysokość taryf normalnych musi iść w parze z ruchem cen i płac, co do których również nie wiemy, jak się one będą kształtowały.

Spółczynniki sprawności aparatu i personelu kolejowego ulegają do tychczas, nieustannej poprawie, a tym samym przewidywania na przyszłość będą tym pewniejsze, na im późniejszych wynikach będą oparte. Gdybyśmy np. w naszych obliczeniach przyjmowali za podstawę obecną sprawności, musieliśmy z góry zrezygnować z wykonania tak wielkich zadań przewozowych, jakie zostały postawione przed P.K.P.

Przy układaniu preliminarza zarząd kolejowy może stać tylko na gruncie obowiązujących cen i płac, kształtując plan robót i taryfy tak, aby ostateczny wynik budżetu odpowiadał zadaniom postawionym przez skarbu państwa, zatwierdzonym następnie w postaci pewnej nadwyżki budżetowej przez Sejm.

Jest rzeczą oczywistą, że podstawy kolejowego preliminarza ulegać będą tym mniejszym odchyleniom w okresie zatwierdzenia i wykonywania budżetu, im później będą one zakładane. Ponieważ, z drugiej strony, wcześnie zatwierdzenie planu uznaje-

my za moment dodatni i ważny, należałoby raczej tak skomasować program prac budżetowych, aby trwały one możliwie krótko.

Następnym czynnikiem stałości planu byłoby zachowywanie w okresie jego wykonywania tych samych cen, płac i taryf, które przyjęto przy jego budowie. Pisaliśmy już o tym, jak bardzo ułatwilibyśmy sobie planowanie, wykonywanie planu i kontrolę wykonania, gdybyśmy mogli zsynchronizować zmiany, wprowadzone do podstawowych elementów budżetowania — z okresami budżetowymi¹⁾.

Wreszcie należałoby ustalić nieco inny pogląd na plan finansowo-gospodarczy kolei. Koleje są przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowym i nie mogą racjonalnie gospodarować na podstawie sztywnego budżetu. Nie są one w stanie przewidzieć dokładnej wielkości swej pracy i mogą prelimitować swe dochody i rozchody tylko warunkowo — w zależności od przewozów z góry nieznanych. W budżecie kolejowym można i należy polegać raczej na obliczonym jednostkowym dochodzie i na rozchodach przypadających na jednostkę przewozów, niż na globalnej cyfrze dochodów, rozchodów i ewentualnej nadwyżki.

Prelimnowanie dochodów i rozchodów w sztywnych cyfrach globalnych pozbawia budżet charakteru narzędzia gospodarki finansowej. W razie wzrostu przewozów i dochodów — rozchody rosną, rozpierają ramy budżetu, a jednocześnie uzyskanie prelimitowanej nadwyżki nie przedstawia trudności, ani też nie jest dowodem dobrej, oszczędnej gospodarki.

Gdy rzeczywiste przewozy i dochody spadają poniżej planu, rozchody powinny ulec równoległej zmianie, lecz wygospodarowanie przewidzianej w budżecie nadwyżki przekracza mimo to możliwości najlepszego administratora.

Natomiast — z punktu widzenia Skarbu — budżet kolejowy jest jedną z podstaw budżetu ogólnopolskiego i powinien zapewniać ustabilizowaną, przewidzianą z góry wpłatę na rzecz Skarbu, który jest mniej zainteresowany w jednostkowych dochodach i rozchodach kolei, bardziej zaś, praktycznie mówiąc — wyłącznie, w globalnych wynikach.

Rozbieżność pomiędzy wymaganiami Skarbu a potrzebami przedsiębiorstwa oraz realnymi warunkami jego pracy może być zneutralizowana w sposób dwójaki: bądź przez tak giętką gospodarkę taryfową, która by

zapewnić mogła Skarbowi jego udział (wpłatę kolei) nawet wówczas, gdy zapreliminowana wielkość przewozów nie zostanie osiągnięta, bądź też przez utworzenie rezerwy wyrównującej wpłatę kolei w niepomysłnych latach.

Stały wzrost przewozów kolejowych, przekraczający przewidywania, oraz ostrożne prelimitowanie zapobiegały dotychczas niespodziankom w toku wykonania kolejowych planów finansowo-gospodarczych, którym to niespodziankom tylko jeden z zaproponowanych powyżej sposobów może radykalnie zapobiec.

(B. C.)

ZAPOCZĄTKOWANIE PLANOWEJ ROZBUDOWY POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Posiadanie przez Polskę 500-kilometrowego wybrzeża morskiego jak również osiągnięcie ponad 10 milionów ton rocznie towarowego obrotu w handlu morskim nakłada na nas obowiązek, poza rozbudową portów, które są tylko do jądrem do morza, rozbudowy również własnej floty, która jedynie zapewnia nam wyjście na morze.

Chociaż władze morskie podjęły po wojnie energiczną akcję, aby zgromadzić ze wszelkich dostępnych źródeł jak najwięcej jednostek pływających, wysiłki nasze w tym kierunku były z natury rzeczy ograniczone. Niemniej osiągnęliśmy rzecz niemałą, mianowicie powiększenie polskiego tonażu o około 50% w stosunku do jego nośności przedwojennej. Wszystko to jednak jeszcze nie wystarcza na obecne potrzeby gospodarcze naszego kraju. W roku ubiegłym na pokładzie polskich statków przewieziono nie więcej niż około 8% ładunków z ogólnej sumy obrotów towarowych Polski drogą morską. Oznacza to, że ponad 90% ładunków musieliśmy oddać obcym banderom, rezygnując ze znacznej części naszego zarobku dewizowego płynącego z eksportu. To niepomysłne zjawisko powinno w przyszłych latach stopniowo zanikać. Musimy zwiększyć udział własnej bandery w zagranicznych obrotach handlowych, co jest możliwe do osiągnięcia jedynie na drodze rozbudowy zbyt jeszcze szczupłego narodowego tonażu.

Jeszcze inne względy przemawiają za koniecznością jak najszybszej rozbudowy naszej floty. Oto w jej składzie widzimy w obecnej chwili aż 16 jednostek w wieku ponad 20 lat, w tej liczbie również jednostki w wieku ponad 40 lat, a nawet około 60 lat. Mamy, niestety, więcej statków starych niż nowoczesnych. Po upły-

¹⁾ P. „Gospodarka Planowa” nr 21 i 23 r. 1947.

wie 10 lat mielibyśmy już w składzie floty handlowej około 30 jednostek przestarzałych o łącznym tonażu około 100.000 BRT. Taką flotą niewiele możemy zdziałać. Dopiero na tle tych cyfr widać, że rozbudowa floty nie jest dla nas sprawą ambicji czy prestiżu, lecz kategorycznym nakazem podyktowanym elementarną kupiecką kalkulacją. Musimy budować statki nie tylko po to, aby zwiększyć tonaż floty, lecz aby utrzymać nasz tonaż stale na poziomie nowoczesnym, zapewniającym rentowność eksploatacyjną. Statki przestarzałe musimy stopniowo wycofywać, a dla ich zastąpienia niezbędne są nam nowe sprawne jednostki.

Prócz tego wymaga zasadniczej zmiany obecna różnorodność typów statków wchodzących w skład polskiej floty handlowej. Jako spadek pochodzenia przedwojennego odziedziczyliśmy statki dostosowane do ówczesnego systemu gospodarczego. System się zmienił — ale statki nie uległy zmianie. Tytułem odszkodowań wojennych dostaliśmy statki po-niemieckie, których na pewno rów-

niez nie budowano z myślą o naszych obecnych potrzebach. To samo dotyczy statków pochodzących z zakupów dokonywanych w czasie wojny. Oporowanie tym przypadkowym zbiorem statków o różnym pochodzeniu i wieku, o różnorodnej charakterystyce technicznej, o typie najczęściej nie przystosowanym do obecnego modelu gospodarczego Polski nastęrcza naszym przedsiębiorstwom armatorskim wielkie trudności.

Cierpimy na brak tonażu frachtowego. Cierpimy na brak statków nadających się do transportu ładunków masowych, które stanowią 90 proc. naszego obrotu towarowego. Zamiast tego posiadamy w składzie floty parę wielkich jednostek pasażerskich, które z konieczności musimy eksploatować nie dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb gospodarczych kraju, lecz tylko jako źródło zarobku dewiz na obcej służbie. Dopiero zamierzona rozbudowa floty pozwoli nam wybrać z tych wszystkich sztucznych sytuacji, pozwoli nam stworzyć tonaż istotnie dostosowany do zadań gospodarki narodowej.

Pierwsze statki, pod które zostały założone stępki, nie są to żadne superliniowce. Budujemy dalsze narzędzia naszej pracy na morzu, pożyteczne jednostki do transportu węgla i rudy, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby w zakresie przewozu dwóch podstawowych artykułów naszego eksportu i importu.

Dalszy program produkcyjny stoczni polskich, przewidziany na najbliższych 5 lat, również obejmuje wyłącznie jednostki towarowe: 8 większych węglorudowców o nośności po 3200 ton DW, 4 parowce trampowe o nośności po 4800 ton DW, 5 motorowców towarowych o nośności od 1000 do 10.000 ton DW, a ponadto 14 holowników morskich i 10 trawlerów rybackich. Ten minimalny program produkcji obejmuje łącznie około 120.000 ton nowowypawanego tonażu, który ma być wykonany w terminie do końca 1952 roku. Do liczb powyższych dojdą jeszcze jednostki żeglugi przybrzeżnej, zarówno towarowej jak i pasażerskiej, oraz jednostki rybołówcze.

M. Krynicki

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

„PLAN“ MARSHALLA A ODBUDOWA EUROPY

Amerykańscy ekspansjoniści oraz anglo-francuscy ich satelici przedstawili z początku „plan“ Marshalla jako program ekonomicznej odbudowy Europy („European Recovery Programme“). Dzisiaj sami nawet autorowie „planu“ nie ukrywają tego, że chodzi nie o współpracę w odbudowie krajów europejskich, lecz o zapewnienie warunków sprzyjających zrealizowaniu programu imperializmu amerykańskiego, który żęłasza pretensje do panowania nad światem. W miarę upływu czasu potwierdza się słuszność oceny, że istotnym celem „planu“ Marshalla jest ekonomiczne usidlenie Europy zachodniej, likwidacja suwerenności państw europejskich, podział Europy i stworzenie bloku zachodniego, skierowanego przeciwko państwu demokratycznemu i mającego odegrać rolę w przygotowaniach do nowej wojny, wszczętych przez amerykański imperializm.

„Raport 16“, przedstawiony rządowi amerykańskiemu we wrześniu r. 1947, ułożony został pod kierownictwem przedstawicieli Departamentu Stanu. Autorowie jego przede wszystkim liczyli się z interesami i polityką monopolistycznego kapitału amerykańskiego. Jako podstawę raportu przyjęto tezę o niemożliwości odbudowania Europy bez pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych. Tym samym rządy państw europejskich zrezygnowały z oparcia się o własne siły oraz z wykorzystania i zmobilizowania

własnych możliwości dla odbudowy gospodarczej po wojnie. Było to przyznanie się do bezsilności i całkowitej zależności od pomocy dolarowej.

Rzecz jednak charakterystyczna, że jednocześnie w „Raporcie 16“ znajdujemy stwierdzenie, że w ciągu pierwszych osiemnastu miesięcy po zakończeniu działań wojennych tempo odbudowy gospodarczej było w wielu krajach Europy zachodniej stosunkowo szybkie, tak że niektóre z tych państw osiągnęły 85% do 90% przedwojennego poziomu w produkcji przemysłowej. Zimą r. 1946/47 zaczął się okres dreptania na miejscu. Autorowie „planu“ dopatrują się przyczyn tego zastój w poważnym kryzysie węglowym, podwyżce cen surowców, w niedostatku żywności i braku surowców na całym świecie.

W rzeczywistości ważną rolę w tym niekorzystnym zwrocie, odegrało poniechanie reform gospodarczych, prowadzenie polityki gospodarczej, podyktowanej interesami rodzimych i amerykańskich monopolii, a nie interesami mas ludowych. Nie przeprowadzano nacjonalizacji ciężkiego przemysłu i banków, nie ograniczono zysków monopolii celem zaspokojenia słuszych potrzeb mas pracujących, nie walczone skutecznie z inflacją, ale nastawiano się jedynie na zbawczą pomoc amerykańską — wszystko to stanowi decydującą przyczynę gospodarczej słabości większości krajów zachodnio-europejskich. Natomiast kraje demokracji ludowej, jakkolwiek wyszły z wojny znacznie

bardziej zniszczone pod względem gospodarczym, mimo to zapewniły sobie pomyślne warunki odbuowy gospodarczej i dalszego rozwoju — właśnie dzięki przeprowadzeniu reform demokratycznych i wprowadzeniu gospodarki planowej.

Przyznanie się rządów zachodnio - europejskich do niemożności odbudowania krajów przy pomocy własnych, wewnętrznych zasobów — posiadało zasadnicze znaczenie dla St. Zjedn. Rząd St. Zjedn. uzależnił udzielenie dalszych kredytów od ułożenia planu odbudowy gospodarczej krajów europejskich. (Ponieważ w krajach zachodnio - europejskich nie ma planowania gospodarczego, ułożenie ogólnego planu dla całej grupy państw okazało się gołosłownym projektowaniem. Dla amerykańskiego kapitału uzyskanie takiego dokumentu miało duże znaczenie, mógł on bowiem dać obraz zasobów znajdujących się w krajach europejskich oraz określić zamierzenia rządów europejskich co do rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki. Opracowany w „Raporcie 16” program czteroletni ukazywał ubogie perspektywy ekonomicznej odbudowy Europy zachodniej; nawet przy pomocy amerykańskiej nie mogłyby one całkowicie odbudować do r. 1952 wszystkich gałęzi gospodarki.

W wywodach „Raportu 16” decydującą rolę wyznacza się oczekiwanym kredytem amerykańskim. Uczestnicy konferencji paryskiej początkowo określili rozmiary niezbędnej pomocy finansowej na okres 4 lat w wysokości 29 mild. dolarów. Stosownie do instrukcji przedstawiciela St. Zjedn. obniżyli oni rozmiary pożądanej pomocy do 22 mild. dolarów na przeciąg tego okresu. Po potrąceniu oczekiwanych kredytów w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju kraje europejskie spodziewały się otrzymać w St. Zjedn. 19,3 mild. dolarów, w tym około 7 mild. dolarów w r. 1948.

Rząd Trumana wciągając zachodnio - europejskie kraje w swe sidła, nakłaniając do przyjęcia „planu” Marshalla, dawał do zrozumienia, że mogą liczyć na pomoc w wysokości 6 mild. dolarów rocznie. Gdy rząd St. Zjedn. otrzymał „Raport 16” wyjaśniło się, że rząd ten nie rozpatruje „czterolatki” ani jako dokumentu, na którego podstawie można udzielać kredytów, ani nawet jako projektu, który można przedstawić w Kongresie. Przeprowadziwszy na własną rękę badania nad potrzebami europejskimi, rząd Trumana doszedł do wniosku, że może polecić Kongresowi wyasygnowanie na cele „planu” Marshalla — 17 mild. dolarów, z tego 6,8 mild. dolarów na przeciąg 15 miesięcy, tj. od 1 kwietnia 1948 r. do 30 czerwca r. 1949. Wskutek krytyki w Kongresie rząd Trumana wycofał swój projekt dotyczący asygnowania środków na okres 4-letni i tym samym unicestwił jedyną podstawę czteroletniego programu odbudowy Europy.

Zatem rząd St. Zjedn. sprzyniewierzył się owym obietnicom; wywołało to zamieszanie

wśród kierowniczych kół w krajach zachodnio-europejskich, które całą nadzieję pokładały w pomocy amerykańskiej. Okazało się, że rząd Trumana wykonał tylko manewr w stosunku do łatwowiernych polityków europejskich; faktycznie bowiem nie zdradził on najmniejszego zamiaru obronienia „czterolatki” w Kongresie. W dniu 10 listopada 1947 r. Marshall oświadczył na komisji Kongresu, że z powodu nieokreśloności szeregu warunków nie ma on zamiaru zalecać prezydentowi, aby Kongres asygnował środki na cały okres czteroletni, i że należy ograniczyć się tylko do programu pomocy na okres 15 miesięcy.

Ale Europa zachodnia nie otrzyma nawet tylko na r. 1948 oczekiwanej pomocy. Na wniosek Vandenberg'a Truman zmienił swoją pierwotną decyzję, proponując 5 mild. dolarów na 12 miesięcy. Ale ostatnio Izba Reprezentantów dokonała dalszej redukcji o 20 — 25%.

Państwa zachodnio-europejskie przyjmując „plan” Marshalla miały nadzieję na utrzymanie dostaw towarowych ze St. Zjedn. w postaci sprzętu i urządzeń przemysłowych, paliwa, stali, żywności itp. Jednakże St. Zjedn. wcale nie są zainteresowane w szybkim odbudowaniu gospodarki krajów zachodnio - europejskich i wolą obdarzać te kraje wielkimi dostawami jaja sproszkowanych, papierosów i innych towarów amerykańskich, przepelniających magazyny. Co więcej, imperializm amerykański dąży w ogóle do zahamowania odbudowy przemysłu w krajach zachodniej Europy.

Pod tym względem charakterystyczny jest wniosek Komitetu Harrimana, zalecający krajom europejskim poniechanie szybkiej odbudowy i modernizacji przemysłu. Stosownie do tego wniosku Komitet Harrimana zalecił rządowi St. Zjedn. znaczne zredukowanie dostaw urządzeń przemysłowych dla krajów europejskich. I tak — dostawy urządzeń dla górnictwa zredukowano z 222 miln. dolarów do 140 miln. dol. — urządzeń dla hutnictwa — z 400 miln. dol. do 192 miln. dol. itd. Ostatecznie Truman zalecił Kongresowi zmniejszyć sześciokrotnie dostawy urządzeń przemysłowych dla państw marshallowskich. Ogólne rozmiary tych dostaw powinny według tych zaleceń stanowić mniej niż 3% ogólnych sum.

Kraje europejskie określiły niezbędną ilość wagonów towarowych na 103 tys. jednostek. Komitet Harrimana zredukował to zapotrzebowanie do 80 tys., a Departament Stanu do 26 tys. Komitet Harrimana zaleca głodującej Europie zachodniej poniechanie mechanizacji rolnictwa. W związku z tym zapotrzebowania krajów europejskich na sprzęt rolniczy obcięto z 1,2 mild. dol. do 637 miln. dol., a Departament Stanu — do 545 miln. dol.

Dla odbudowy przemysłu kraje europejskie prosiły o dostarczenie w r. 1948 — 4,5 miln. ton stali, wyrobów stalowych i złomu. Departament Stanu zalecił rządowi nie dostarczać złomu, a zapotrzebowanie na stal zmniejszyć o połowę.

Odmawiając dostaw stali i sprzętu dla górnictwa, amerykańskie monopole dążą do utrzymania wygodnego dla nich braku stali na rynkach. Jest rzeczą charakterystyczną, że jednocześnie z tą odmową St. Zjedn. podwyższyły trzykrotnie ilości gotowych wyrobów stalowych zgłoszonych w zapotrzebowaniu 16 państw.

Charakterystycznym przykładem, jak St. Zjedn. przy pomocy „planu” Marshalla chcą zahamować odbudowę gospodarczą krajów europejskich, jest brutalny nacisk stosowany przeciwko zrealizowaniu planów budownictwa okrętowego Europy zachodniej. Straciwszy podczas wojny znaczną część floty handlowej, kraje te muszą płacić za przewóz towarów setki miln. dolarów amerykańskim właścicielom statków. Wobec ograniczonych możliwości eksportowych i wyczerpywania się zasobów złota i dewiz ogromne opłaty frachtowe stanowią ciężkie brzemię krajów europejskich.

W „Raporcie 16” projektowano dla wypełnienia luk w tonażu floty handlowej zakup statków o łącznym tonażu 3 miln. ton, wartości 300 miln. dolarów. Statki te miały służyć głównie dla zabezpieczenia przewozu masowych towarów (zboża i węgla).

W swych projektach budowania statków kraje zachodnio-europejskie zmierzały głównie do wyrównania strat wojennych w zakresie specjalnych typów. Stosownie do „Raportu 16” tonaż floty towarowej powinien być w krajach zachodnio - europejskich powiększyć się w ciągu czterech lat o 7,2 miln. ton, a tonaż tankowców — o 3,3 miln. ton. Nie wyrównałoby to jeszcze strat wojennych i nie podniosłoby przewozów morskich do ich przedwojennego poziomu. Albowiem braki w tonażu zachodnio-europejskim ocenia się w r. 1948 na 18 miln. ton statków towarowych, a na 4 miln. ton tankowców.

Jednakże nawet minimalny program budownictwa statków, zaprojektowany w „Raporcie 16”, nie odpowiadał St. Zjedn. Wolą one sprzedawać krajom europejskim swoje przestarzałe statki budowane podczas wojny i zabezpieczyć się przed odzyciem konkurencji europejskiej w zakresie przewozów morskich. Zgodnie z tym rząd amerykański pragnie sprzedać zachodniej Europie 200 statków budowanych podczas wojny, a 300 statków oddać w dzierżawę — wzajemian za co państwa zachodnio-europejskie będą musiały zrezygnować z wykonania programu budowania statków. Ten brutalny nacisk polityki Trumana wywołał rozgoryczenie w krajach zachodnio-europejskich.

Przedstawione wyżej fakty pokazują, że „plan” Marshalla ma za główny cel zahamowanie odbudowy przemysłu Europy zachodniej, poddanie przemysłu już istniejącego w tych krajach — kontroli amerykańskich monopolistów i niedopuszczenie do odzycia konkurencji europejskiej na rynkach zagarniętych przez St. Zjedn. Ograniczenie wytwórczości przemysłowej w krajach korzystających z pomocy spowoduje wzrost bezrobocia i obniżenie pozio-

mu życia. Nawet angielski konserwatywny działacz Amery widzi w polityce St. Zjedn. „dążenia amerykańskich firm eksportowych i kół finansowych do utrwalenia jednostronnej hegemonii nad światem”, obliczonej na to, aby „przedłużyć i wzmocnić, jeżeli już nie bezpośrednio wywołać, depresję na całym świecie”.

„Głód dolarowy” został w znacznej mierze wywołany sztucznie nie przez amerykańską oligarchię finansową, której polityka wyczerpywania zasobów dewizowych w krajach zachodnio - europejskich przyspieszyła tam kryzys ekonomiczny. „Plan” Marshalla zmierza przede wszystkim do rozszerzenia eksportu amerykańskiego, w czym St. Zjedn. są nader zainteresowane w związku ze zbliżaniem się kryzysu ekonomicznego. Rozumie się, że rozszerzenie eksportu amerykańskiego przez zahamowanie odbudowy przemysłu europejskiego przyniesie jako skutek przedłużanie się kryzysu ekonomicznego w Europie zachodniej.

Rząd Trumana uzależnił od następujących warunków udzielenie pomocy: 1) w krajach korzystających z pomocy zbyt towarów amerykańskich będzie niekrepowany, a inwestowanie kapitałów będzie się mogło odbywać bez przeszkód; 2) jeżeli będą udzielane subsydia, to otwarte zostanie specjalne konto w walucie narodowej na pełną wartość dostaw; na rozchodowanie pieniędzy z tego konta potrzebne będzie amerykańskie zezwolenie i będą one mogły być użyte tylko na takie cele, jak przeprowadzanie badań i rozszerzanie dodatkowego wydobycia surowca nieodczownego dla St. Zjedn., pokrywanie wydatków administracyjnych związanych z przeprowadzeniem „planu” Marshalla itp.; 3) zostaną zastosowane środki mające na celu stabilizację gospodarki narodowej (reforma budżetu, podatków, waluty itd.) zgodnie z interesami St. Zjedn.; 4) zostaną przedsięwzięte kroki, mające na celu dostarczenie St. Zjedn. potrzebnych surowców strategicznych, w tym także z kolonii należących do krajów, które korzystają z pomocy; 5) będą przedstawiane szczegółowe sprawozdania o zużyciu dostaw, dla kontroli, czy pomoc użytkowana jest na „właściwe” cele; państwa korzystające z pomocy będą zobowiązane na każde żądanie St. Zjedn. udzielać im wszelkich informacji, które mogą być potrzebne dla określania i ustalania pomocy. W razie niewykonania tych zobowiązań rząd St. Zjedn. rezerwuje sobie prawo przerwania pomocy.

Wszystkie te warunki są lichwiarskie i upokarzające, stanowią one brutalne szarpanie suwerenności krajów otrzymujących pomoc i zmierzają do poddania ich rozwojowi gospodarczego kontroli amerykańskich monopolii. W swoim oświadczeniu na komisji Kongresu Marshall przyznał tym razem już bez ogródek, że pomoc dla Europy stanowi faktycznie pomoc dla St. Zjedn., że „zrealizowanie tego programu powinno być całkowicie podporządkowane zagranicznej polityce prezydenta” i że rozchodowanie środków przeprowadzać będzie „kompeten-

tna i efektywna administracja amerykańska", która w swich rękach skupi kierowanie dziełem odbudowy Europy. W krajach otrzymujących pomoc kontrolę nad zużytkowaniem pomocy wykonywać będą posłowie amerykańscy, a także specjalnie do tego upoważniony przedstawiciel rządu St. Zjedn.

Jak daleko idzie troska rządu amerykańskiego o zabezpieczenie amerykańskich monopolów, dowodzi także oświadczenie amerykańskiego ministra finansów Snydera, że 50% sumy asygnowanej jako pomoc dla krajów europejskich przeznaczony się na transfer dolarowy dochodów otrzymywanych przez amerykańskie firmy w walucie krajowej z inwestycji w państwach korzystających z pomocy. Minister obrony Forrestall oświadczył 15 stycznia r. b. w Komitecie Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, że albo „plan“ Marshalla zostanie przyjęty, albo będzie zmuszony prosić Kongres o zwiększenie sum przeznaczonych na cele wojskowe, gdyż uważa on „europejski program odbudowy“ za część wojskowych przedsięwzięć St. Zjedn.

Zachłanność amerykańskiej polityki „pomocy“ wywołuje rozgoryczenie wśród kół demokratycznych, zainteresowanych w faktycznym umocnieniu pokoju. Także w samych St. Zjedn. rozszerza się walka z agresywną polityką rządu Trumana. Znany amerykański działacz postępowy Steel w styczniowym biuletynie „Report upon world affairs“ pisze, że przy realizowaniu „planu“ Marshalla St. Zjedn. będą określać rozmiary i charakter importu oraz eksportu krajów korzystających z pomocy i w ten sposób staną się one arbitrem ich gospodarki. Kontrola nad importem tych krajów oznacza, że St. Zjedn. będą kontrolować ich zagraniczną politykę. W związku z „planem“ Marshalla St. Zjedn. będą blokować ogromne sumy narodowej waluty krajów korzystających z pomocy; spowoduje to powstanie rezerw cudzoziemskiej waluty o wartości miliardów dolarów i St. Zjedn. będą dysponować tymi rezerwami według własnego uznania. Koniecznym wynikiem takiej polityki będzie obniżenie poziomu życia w krajach europejskich, które zamienione zostaną w kolonie produkujące żywność i surowce“.

„Plan“ Marshalla mając na celu stworzenie agresywnego bloku imperialistycznego, podporządkowanego interesom amerykańskich mono-

poli kapitalistycznych, musi zrodzić ostre ekonomiczne przeciwności w samym obozie antydemokratycznych sił. Dążność amerykańskich ekspansjonistów do kontrolowania i kolonizowania państw zachodnio - europejskich musi wywołać zastrzeżenie się przeciwności między St. Zjedn. a krajami Europy zachodniej.

Imperialistyczny charakter „planu“ Marshalla coraz bardziej się ujawnia. W krajach Europy zachodniej szerokie koła ludności zaczynają pojmować niebezpieczeństwo ujarzmienia przez kapitał amerykański. Amerykańscy imperialiści dążą do tego, aby zagarnąć w swoje ręce kierownictwo europejskich sił zbrojnych i wybudować bazy wojenne w Europie, co stanowi jawną próbę wyzyskania tych krajów jako najemników w przygotowaniach do nowych awantur. St. Zjedn. jawnie faworyzują odbudowę Niemiec zachodnich (które przekształcają w europejski place d'armes amerykańskiego imperializmu), a upośledzają te kraje europejskie, które uciertały od agresji faszystowskiej: odsłania to istotne zamierzenia nowych pretendentów do panowania nad światem i niebezpieczeństwo odrodzenia się militarystycznego Niemiec.

Dnia 5 VI 1948 r. upłynął rok od chwili, gdy Marshall ogłosił swój program „pomocy“. W ciągu tego roku otworzyły się oczy nawet tym, którzy w swej naiwności uwierzyli, że za pięknymi słowami pójda dobre czyny.

Radziecka dyplomacja we właściwym czasie zdemaskowała reakcyjność „planu“ Marshalla i przyczyniła się do zjednoczenia się antyimperialistycznych sił w walce przeciwko nowemu amerykańskiemu „planowi“ uporządkowania Europy według sławetnego wzoru Dawesa. Związek Radziecki konsekwentnie broni zasady demokratycznej współpracy międzynarodowej, opartej na „rozwoju politycznych i gospodarczych stosunków między równouprawnionymi państwami, aby ich narodowa suwerenność nie ucierpiała od cudzoziemskiej interwencji“ (Mołotow). Taki rodzaj współpracy stwarza faktyczną podstawę samodzielnego rozwoju krajów i utrwalenia pokoju ¹⁾.

(m)

¹⁾ Niektóre dane do tego artykułu zaczerpnięto z „Wnieszniaja Torgowla“ nr 3 r. 1948.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO W ZSRR

W ZSRR istnieją trzy rodzaje przemysłu państwowego: wszechzwiązkowy, republikański i miejscowy.

Wszechzwiązkowy, czyli tzw. przemysł układu ogólnozwiązkowego, obejmuje najważniejsze kluczowe gałęzie i przedsiębiorstwa. Produkcja ich przeznaczona jest na zaspokojenie potrzeb najrozmaitszych

odbiorców w granicach całego Związku Radzieckiego.

Przemysł republikański obejmuje te przedsiębiorstwa, które w po-

ównaniu z przedsiębiorstwami o znaczeniu ogólnozwiązkowym cechuje znacznie mniejszy wolumen produkcji i zbytu (przeważnie w granicach danej republiki związkowej).

Przemysł miejscowy obejmuje przedsiębiorstwa pracujące zasadniczo na miejscowym, nie dowożonym surowcu i paliwie; ich produk-

cja idzie z reguły na zaspokojenie miejscowych odbiorców w granicach określonego obwodu lub rejonu.

Do r. 1932 zarząd przemysłem radzieckim skoncentrowany był w jednym tylko organie — Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej, która początkowo zarządzała bezpośrednio wszystkimi państwowymi zakładami przemysłowymi. Później część ich została przekazana kompetencji republik i obwodów. W tym celu utworzono republikańskie

i obwodowe rady gospodarki narodowej znajdujące się jedynie pod ogólnym kierownictwem Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.

W miarę rozwoju i rozrostu przemysłu zmieniała się i struktura Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. W pierwszym etapie jej działalności zasadniczym ogniwem w jej aparacie były główne (lub centralne) zarządy bezpośrednio kierujące przedsiębiorstwami określonej gałęzi przemysłu. Następnie, w związku z rozszerzeniem produkcji i skomplikowaniem się funkcji kierownictwa, grupy przedsiębiorstw zostały połączone w trusty, poprzez które było realizowane kierowanie przemysłem przez centralne zarządy. W celu uwolnienia trustów od funkcji zaopatrywania i zbytu utworzono dodatkowo specjalne syndykaty, które wzięły na siebie te czynności. Reforma ta wpłynęła w sposób wyraźny na podniesienie rentowności przemysłu radzieckiego, aczkolwiek wytwarzała pewną dwutorowość pomiędzy syndykataми a zarządami głównymi.

Na początku r. 1930 została przeprowadzona reorganizacja Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Zamiast zarządów głównych i syndykatów utworzono potężne branżowe zjednoczenia przemysłowe, które skoncentrowały w swym ręku nie tylko planowanie i kierownictwo techniczne zakładami, lecz także i budownictwo kapitałowe, finansowanie i zaopatrzenie przedsiębiorstw w materiały i zbyt gotowych wyrobów. Liczba trustów została wybitnie zredukowana i większość przedsiębiorstw zaczęła być kierowana bezpośrednio przez zjednoczenia. Zmiana ta wpłynęła na ulepszenie kierownictwa i odegrała wielką rolę w świetnym wykonaniu pierwszego planu pięcioletniego. Został on wykonany 9 miesięcy przed terminem, a objętość produkcji w r. 1932 zwiększyła się przeszło trzykrotnie w porównaniu z r. 1913. Wskutek tego zaszła potrzeba zmniejszenia zasięgu zjednoczeń i utworzenia szeregu nowych zjednoczeń: od czerwca r. 1931 do jesieni r. 1932 liczba ich wzrosła z 32 do 78.

Wreszcie w r. 1932 przeprowadzono podział samej Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Zamiast niej utworzono trzy komisariaty ludowe (ministerstwa): przemysłu ciężkiego, lekkiego i drzewnego.

W ciągu następnych 8 lat, poprzedzających drugą wojnę światową, przemysł radziecki uczynił nowy krok naprzód. W r. 1940 produkcja przemysłowa wzrosła już przeszło ośmiokrotnie w porówna-

niu z r. 1913. Przemysł wielki w okresie tym rozwinął się dwunastokrotnie, a budownictwo maszyn przeszło 50 razy. Temu niesłychanemu wzrostowi towarzyszyło powstawanie nowych ministerstw przemysłowych. W chwili obecnej w ZSRR istnieje 35 ministerstw przemysłowych łącznie z ministerstwami przemysłu budowlanego.

Konstytucja radziecka rozróżnia dwa rodzaje takich ministerstw: ogólnozwiązkowe i republik związkowych.

Ministerstwa ogólnozwiązkowe kierują podległą im gałęzią przemysłu państwowego na całym terytorium ZSRR bądź bezpośrednio, bądź też przez mianowane przez siebie organy (zarządy, kombinaty, trusty i in.).

Wśród ministerstw ogólnozwiązkowych istnieją np. takie, jak Min. Czarnej Metalurgii, Min. Metalurgii Kolorowej, Min. Elektrowni, Min. Przemysłu Elektrotechnicznego, Min. Przemysłu Środków Łączności, Min. Przemysłu Chemicznego, Min. Przemysłu Gumowego, Min. Przemysłu Celulozowo-Papierniczego. Do tejże kategorii ministerstw należy wielka grupa ministerstw budownictwa maszynowego: Min. Przemysłu Lotniczego, Min. Przemysłu Samochodowego, Min. Budowy Maszyn i Przyrządów, Min. Budowy Maszyn i Narzędzi Rolniczych, Min. Budowy Maszyn Drogowych i Budowlanych, Min. Budowy Ciężkich Maszyn Transportowych, Min. Budowy Obrabiarek i Budownictwa Okrętowego.

Przemysł naftowy podlega dwóm ministerstwom — terenów wschodnich i południowo-zachodnich. Także i przemysł węglowy podzielony jest pomiędzy dwa ministerstwa przemysłu węglowego: terenów wschodnich i zachodnich.

Prócz tego do liczby ministerstw ogólnozwiązkowych należy szereg ministerstw budowlanych: Min. Budowy Przedsiębiorstw Wojennych i Wojennomorskich, Min. Budowy Zakładów Ciężkiego Przemysłu, Min. Budowy Zakładów Przemysłu Paliw. Wszystkie te ministerstwa istnieją tylko przy rządzie centralnym, przy rządzie ZSRR. Ani jedna republika związkowa lub autonomiczna nie posiada takich ministerstw. Ministerstwa: przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu drzewnego, włókienniczego, lekkiego, spożywczego, mięsnego i mleczarskiego, przemysłu rybnego i gastronomicznego istnieją równocześnie w rządzie ZSRR i w rządach republik związkowych.

Całą działalność ministerstw przemysłowych i innych łączy Rada

Ministrów ZSRR, która też kieruje całokształtem tej działalności. Pośrednicząc podległą jej Państwową Komisję Planowania (Gosplan) Rada Ministrów ZSRR realizuje planowe kierownictwo całą gospodarką państwa, a w tej liczbie i przemysłem, zapewnia harmonijny i skoordynowany rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ustalając odpowiednie proporcje i współzależność poszczególnych elementów gospodarczych. Opierając się o dyrektywy rządu Gosplan opracowuje i przedstawia mu do zatwierdzenia jednolite plany narodowo-gospodarcze w przekroju branżowym i terytorialnym.

Po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu przez rząd plany stają się zadaniem państwowym, które posiada charakter ustawy (moc prawa) i obowiązuje wszystkie ministerstwa, instytucje i przedsiębiorstwa. Gosplan kontroluje wykonanie planów i zgłasza na Radzie Ministrów wniosek wypływający z wykonywania kontroli.

Zarząd bezpośredni poszczególnymi gałęziami (koordynacja pracy przedsiębiorstw, trustów, kombinatów, organizacja i planowanie całokształtu działalności danej gałęzi itp.) realizowany jest przez odpowiednie ministerstwa. Na czele każdego ministerstwa stoi minister odpowiedzialny przed rządem za całokształt działalności powierzonej mu gałęzi przemysłu oraz za wykonanie przez nią planów państwowych. Minister posiada szerokie uprawnienia administracyjne; wydaje on zarządzenia, instrukcje, sprawdza ich wykonanie. Wyznacza kierowników zarządów i wydziałów ministerstwa, przedsiębiorstw, trustów i kombinatów.

Pod przewodnictwem ministra funkcjonuje kolegium, mające charakter doradczy, a zatwierdzane przez Radę Ministrów. W skład kolegium wchodzi zastępcy ministra i szereg wybitnych kierowniczych pracowników danego resortu. W zakres obrad kolegium wchodzi najważniejsze zagadnienia z działalności ministerstwa: plany produkcji, środki ich wykonania, sprawozdania z pracy przedsiębiorstw i poszczególnych gałęzi danego przemysłu itd.

Celem najlepszego wykorzystania doświadczenia produjących przedsiębiorstw i poszczególnych pracowników oraz celem omówienia i poddania krytyce braków i niedociągnięć w działalności ministerstwa bywają przy ministerstwie zwoływane okresowe narady aktywu produkcyjno-gospodarczego. Narady takie mają charakter znacznie szerszy. Bierze w nich udział

znacznie więcej kierowniczych pracowników samego ministerstwa, a prócz tego na narady aktywnie są zapraszani liczni kierownicy przedsiębiorstw, czołowi robotnicy i pracownicy inżynierscy i technicy, działacze związków zawodowych itd.

Przy ministerstwie istnieje także rada techniczna, opracowująca sprawy technicznego doskonalenia danej gałęzi przemysłu, wprowadzanie nowych metod technicznych itd.

Wreszcie przy ministrze działa grupa kontrolno-inspekcyjna, która kontroluje wykonanie głównych czynności ministerstwa.

Aparat centralny ministerstwa przemysłowego zazwyczaj składa się z ogniw produkcyjno-terytorialnych i funkcjonalnych. Główne ogniwo w aparacie tym stanowią zarządy główne zbudowane na zasadzie produkcyjno-terytorialnej. Każdy zarząd główny kieruje oddzielną wąską gałęzią przemysłu lub częścią przemysłu na określonym terytorium. Na przykład, w Ministerstwie Czarnej Metalurgii istnieje zarząd główny przemysłu metalurgicznego południa i centrum kraju, który zrzesza zakłady zasadniczego cyklu metalurgicznego (tj. produkcję surowców, stali i wyrobów walcowanych) na terenach południowych i środkowych państwa. Także zarząd główny istnieje dla przemysłu metalurgicznego Uralu. Dalej, przy ministerstwie istnieje szereg wyspecjalizowanych zarządów głównych, obejmujących określoną gałąź wytwórczości na terytorium całego państwa, np. wydobywanie rudy, wytwórczość koksu i materiałów ogniotrwałych, produkcję żelazostopów, stali wysokogatunkowych, rur i innych wyrobów metalowych itp.

Stanowiąc część aparatu administracyjnego ministerstwa zarząd główny jest równocześnie ogniwem samodzielnym, działającym na zasadzie kalkulacji gospodarczej (komercyjnej) i dążącym do najbardziej efektywnej, rentownej pracy przedsiębiorstw całej gałęzi przemysłu.

Zarząd główny nie zawsze jest ogniwem pośrednim pomiędzy ministerstwem a przedsiębiorstwem, tj. nie zawsze i nie wszystkie przedsiębiorstwa podlegają mu bezpośrednio. W tych gałęziach, gdzie istnieje wielka liczba przedsiębiorstw omiennych co do swego charakteru lub terytorialnie rozproszonych, istnieją kombinaty i trusty, zrzeszające określone koło przedsiębiorstw i podporządkowane odpowiedniemu centralnemu zarządowi ministerstwa. Np. kombinat metalurgiczny Kuzniecki (na Syberii) zrzesza nie

tylko produkcję wielkocielową, martenowską i walcowaną, lecz i wydobywanie rudy, produkcję koksu, wapna, materiałów ogniotrwałych itp.

Do liczby ogniw funkcjonalnych w aparacie ministerstwa przemysłowego należą np.: główne zarządy wyposażenia energetyki, budownictwa kapitalnego, zaopatrzenia, zbytu, kadr pracowniczych i placów, wydziały planowania, finansowy, techniczny i in. Zarządy i wydziały funkcjonalne obsługują centralne zarządy produkcyjne ministerstwa i nie mają w stosunku do nich praw administracyjnych. Aparat samych zarządów głównych jest przeważnie budowany według zasady funkcjonalnej.

Zarządzanie przemysłem miejscowym posiada szereg odrębności w porównaniu z przemysłem ogólnozwiązkowym i republikańskim. Przemysł miejscowy, ściśle mówiąc, nie jest oddzielną gałęzią. Obejmuje on najróżniejsze przedsiębiorstwa obsługujące miejscowe potrzeby (o ile oczywiście nie wchodzi one do systemu jakiegoś bądź wyspecjalizowanego ministerstwa). Dlatego w składzie ministerstwa przemysłu miejscowego spotkać można niewielkie zakłady przemysłu paliw i zakłady wyrabiające artykuły metalowe, zakłady trykotażowe, produkujące artykuły spożywcze, stolarnie i wytwórnie zabawek itd. Dla zarządzania tymi zakładami w republikach związkowych i autonomicznych utworzono ministerstwa przemysłu miejscowego.

Prócz tego w niektórych republikach związkowych — w zależności od ich właściwości gospodarczych — zorganizowano oddzielne ministerstwa miejscowego przemysłu paliw, a na Ukrainie istnieje ponadto samodzielną Ministerstwo Przemysłu Meblowego. Utworzenie takich ministerstw sprzyja najszerszemu wykorzystaniu miejscowych zasobów i rozwijaniu inicjatywy miejscowych organów w kierunku rozwoju na ich terytoriach przemysłu, zwłaszcza przemysłu paliw miejscowych, przemysłu wytwarzającego artykuły masowej produkcji, sprzęty domowe i gospodarskie itd.

Ministerstwo przemysłu miejscowego ma w swym zarządzie szereg zakładów przemysłowych, którymi zarządza bezpośrednio samo. Toż samo ministerstwo wykonuje ogólne kierownictwo nad przemysłem miejscowym o zasięgu obwodowym i rejonowym, który znajduje się w bezpośrednim zarządzie rad obwodowych, rejonowych, a nawet wiejskich. Dla administrowania tym przemysłem przy komitetach wykonawczych rad obwodo-

wych istnieją wydziały przemysłu miejscowego, a w rejonach — kombinaty przemysłowe.

Przemysł miejscowy stanowi ważne uzupełnienie potężnego przemysłu związkowego i republikańskiego — głównych producentów wszystkich towarów w ZSRR.

System zarządzania radzieckim przemysłem oparty jest na planowym charakterze jego rozwoju wpływającym bezpośrednio z panowania w kraju uspołecznionej własności. System ten łączy w sobie głęboko przemysłowe podporządkowanie przedsiębiorstw przemysłowych z szeroką inicjatywą ich w zakresie bieżącej działalności operatywnej, ścisłą jednoosobowość kierownictwa z przyciągnięciem najszerszych mas robotników przemysłowych do decydowania w najważniejszych sprawach dalszego rozwoju przemysłu, do krytyki istniejących braków itd.

Kierowniczy aparat przemysłu i formy jego budowy są potężną dźwignią w ręku państwa radzieckiego, dźwignią ułatwiającą szybki postęp całej jego ekonomiki. Wspomniane wyniki organizacji przemysłu socjalistycznego w ZSRR obalają bez reszty bezsensowny i szkodliwy przesąd rozpowszechniany przez burżuazję, jakoby do właściwego rządzenia powołane są jedynie „wyższe klasy”. Proletariat, wyzwolony od jarzma kapitalistycznego, tworzy najwyższe formy organizacji produkcyjnych sił społeczeństwa ludzkiego. Przykład Związku Radzieckiego jest tego wymowną ilustracją.

A. Arakeljan

INWESTYCJE W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Rozszerzona socjalistyczna produkcja stanowi prawo rozwoju radzieckiej gospodarki a zarazem jest jednym z najbardziej skutecznych sprawdzianów żywotności i postępowości radzieckiej gospodarki narodowej. W każdym zakątku rozległego państwa rzuca się w oczy budowa przedsiębiorstw, domów, szkół itd.

W odróżnieniu od państw kapitalistycznych, a w szczególności od St. Zjedn., gdzie sprzeczności wewnętrzne ekonomiki kapitalistycznej spowodowały, że rozbudowany podczas wojny aparat produkcyjny okazał się podczas pokoju za dużym, tak że inwestycje ulegają coraz bardziej redukcji, w Związku Radzieckim aparat produkcyjny z całą jego zdolnością wytwórczą został pomyślnie przedstawiony na produkcję pokojową i obok tego na wielką skalę rozwija się nowe budownictwo inwestycyjne.

W powojennym pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju na lata 1946 — 1950 scentralizowane inwestycje kapitałowe ustalono w wysokości 250,3 mild. rubli, czyli przeciętnie 50 mild. rocznie. W pięcioletniu tym Związek Radziecki inwestuje rocznie o 35% więcej aniżeli w ostatnim roku przedwojennym (1940). W ciągu pięciolatki powojennej powinno się zbudować i odbudować oraz uruchomić 5.900 przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób codziennie rozpoczyna pracę nie mniej niż 3 nowe lub odbudowane zakłady wytwórcze.

W pierwszej kolejności odbudowuje się i rozszerza przemysł ciężki i transport kolejowy jako podstawa szybkiego odrodzenia całej gospodarki narodowej. Jednocześnie plan prac inwestycyjnych bierze pod uwagę także szeroki rozwój budownictwa w gałęziach zapewniających podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, a w pierwszym rzędzie — rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Inwestycje na budownictwo mieszkaniowe w bieżącym pięcioletniu wynoszą 42,3 mild. rubli, co stanowi 14,5% ogólnych inwestycji. Liczba mieszkań będących w posiadaniu państwa powiększy się o 72,4 miln. m. kw. Jest to półtora razy więcej, aniżeli wybudowano podczas pierwszej i drugiej pięciolatki. Ponadto plan przewiduje budownictwo indywidualne domków mieszkalnych, budowanych za własne środki ludności i przy pomocy kredytu państwowego, co da jeszcze 12 miln. m kw. powierzchni mieszkalnej.

Pierwsze dwa lata pięciolatki przyniosły poważne wyniki w realizacji tego ogromnego programu inwestycyjnego. W latach 1946—47 zakres państwowych prac inwestycyjnych zwiększył się o 27%, a z tego — w przemyśle węglowym o 31%, w przemyśle lekkim i spożywczym przeszło dwukrotnie, w transporcie o 35%. W pierwsze dwa lata pięciolatki uruchomiono już 1.900 odbudowanych i nowych przedsiębiorstw. W samym tylko roku 1947 przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i rady miejscowe wybudowały i odbudowały 9 miln. m kw. powierzchni mieszkalnej.

Uruchomiono odbudowę 17 wielkich fabryk hutniczych na południu: większość z nich dostarcza już produkty w ramach całego cyklu (surowka — stal — wyroby walcowane). Kontynuuje się budowę i rozszerzanie baz hutniczych na Wschodzie. Rozbudowuje się zakłady hutnicze w Gruzji, walcownię rur w Azerbejdżanie. Rozpoczęto prace przygotowawcze do eksploatacji terenów, zwanych „kurską anomalą magnetyczną“.

W r. 1947 uruchomiono 3 wielkie piece i 4 martenowskie. Rozpoczęły pracę tak potężne zakłady metalurgiczne, jak „Zaporożstal“, „Azowstal“, walcownia rur w Nikopolu, zakłady im. Karola Libknechta.

W przemyśle węglowym w r. 1947 odbudowano już 174 wielkie kopalnie, spośród których 40 osiągnęło przedwojenny poziom wydobywania.

W l. 1947 — 1948 rozwinęło się poważne budownictwo kolejowe, zwłaszcza w donieckim zagłębiu węglowym i na Uralu.

Poważne sukcesy osiągnięto także w dziedzinie energetyki. W ub. roku uruchomiono największą w Europie dnieworską elektrownię wodną im. Lenina, gdzie obecnie pracują już 3 potężne agregaty. Odbudowano również elektrownię kurachowską i żuwenską.

Liczne zakłady budowy maszyn, a wśród nich tak potężne obiekty, jak stalingradzkie i charkowskie zakłady budowy traktorów, rostowska fabryka maszyn rolniczych nowokramatorskie zakłady budowy ciężkich maszyn — wznowiły swoją działalność.

Odbudowano również i uruchomiono wielką liczbę cukrowni, młynów fabrycznych i innych zakładów przemysłu spożywczego.

W samym tylko pierwszym półroczu r. 1947 uruchomiono 154 tys. wrzecion przędzalniczych.

Należy przy tym wziąć pod uwagę, że w Związku Radzieckim odbudowie przedsiębiorstw towarzyszy z reguły tak gruntowna techniczna ich modernizacja, że de facto równa się to ich rekonstrukcji.

W ZSRR poważnie rozbudowano przemysł materiałów budowlanych, który się rozwija w nader szybkim tempie.

Na budowlach radzieckich w szerokim zakresie wprowadza się system pracy z możliwie kompletną mechanizacją, u której podstawy leży podział wszystkich prac na cykle, uprzednie przygotowanie wszystkich lub większości części domów na placu budowy lub w fabryce oraz maksymalna mechanizacja montażu tych części na miejscu budowy.

Zorganizowano masową, fabryczną produkcję standaryzowanych domów, konstrukcji i części budowlanych.

Ten wzrost inwestycyjnego budownictwa wykazuje, że ZSRR nie tylko zachował po wojnie zdolność do szybkiego rozwoju ekonomicznego, lecz znacznie ją spotęgował. Radziecki ustrój społeczny, wolny od kryzysów, bezrobocia stworzył optimum warunków dla pomyślnego rozwoju ekonomicznego.

Iwan Jewenko

WYKONYWANIE TRZYLETNIEGO PLANU NA WĘGRZECH

Dnia 1 sierpnia r. 1947 zaczęto wykonywać pierwszy węgierski plan gospodarczy. Inwestycje przewidziane na pierwszy rok planu wynoszą 1,8 mild. forintów, wolumen produkcji przemysłowej ma w tym roku przekroczyć o 28% poziom osiągnięty w roku poprzednim a także wytwórczość rolna znacznie wzrosnąć. W wyniku tych planowanych osiągnięć ilość dóbr spożywczych, oddanych do dyspozycji ludności, powinna zwiększyć się o 27% i odpowiednio podnieść poziom życia szerokich mas.

W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy wykonywania planu inwestycje wzrastały z miesiąca na miesiąc. Inwestycje ze skarbu państwa wynosiły w tym okresie 900 miln. forintów, a inwestycje samorządu terytorialnego, władz lokalnych i urzędów ubezpieczenia społecznego — łącznie 300 miln. forintów. Jeżeli dodamy inwestycje w sektorze prywatnym i w spółdzielczości, to ogólna suma zainwestowania w budowaniu lub odbudowywaniu fabryk, przedsiębiorstw oraz instytucji społecznych i kulturalnych osiągnęła do 1 maja r. b., tj. w ciągu 9 miesięcy pierwszego roku wykonywania planu, sumę 1,4 mild. forintów.

Tempo wzrastania inwestycji było tak szybkie, że gdy przy końcu drugiego miesiąca (wrzesień ub. r.) wykonywania planu suma zainwestowania osiągnęła 90 miln. forintów, to w dziewiątym miesiącu (kwiecień r. b.) — przekroczyła 180 miln. forintów. Gdy to tempo się utrzyma, przewidziana w planie na pierwszy rok suma inwestycyjna w wysokości 1,8 mild. zostanie znacznie przekroczona. Pokażna liczba nowowyprowadzonych przedsiębiorstw została już oddana w eksploatację — należy tu wymienić przede wszystkim Państwowe Zakłady Azotowe w Péti i 14 rolniczych stacji traktorowych; państwowe przedsiębiorstwa bawełny i nowa sieć irygacyjna (Hodmezővásárhely) będą gotowe przy końcu bieżącego roku.

Największe jednak są dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wytwórczości. W ciągu pierwszego półroczu wykonywania planu osiągnięto w porównaniu z ilościami planowanymi następujące wyniki:

górnictwo	107%
hutnictwo	102%
przemysł metalowy	111%
„ chemiczny	116%
„ drzewny	111%
„ skórzan	115%
„ odzieżowy	118%
„ włókienniczy	80%

Jak widzimy, przemysł włókienniczy

czy nie wykonał zadań przewidzianych w planie na pierwsze półrocze, jednakże wyniki osiągnięte przez ten

przemysł w pierwszym miesiącu drugiego półrocza wykonywania planu są już o wiele lepsze.

Poniższa tabela przedstawia rozwój produkcji w najważniejszych gałęziach górnictwa i przemysłu:

Wyszczególnienie	Jednostka miary	Sierpień 1947	Marzec 1948	Plan
Węgiel	tony	685.000	871.000	775.000
Surówka	"	20.500	31.000	27.700
Stal	"	56.000	62.000	55.000
Wyroby walcowane	"	32.000	34.000	30.000
Wyroby kute	"	4.000	6.000	3.750
Odlewy żelazne	"	4.500	5.500	5.000
Aluminium	"	500	720	420
Wagony	jednostki	301	484	375
Rowery	sztuki	6.000	9.500	6.700
Tkaniny bawełniane	mln. m.	11	13,6	15,4
Tkaniny wełniane	"	0,74	1,02	1,0
Obuwie	pary	390.000	490.000	280.000

Węgierska produkcja górnicza i przemysłowa nie tylko przekracza przewidywania planu, ale zbliża się szybko do poziomu przedwojennego, który już przekroczyła w dziedzinie produkcji hutniczej i przemysłu metalowego.

Rozumie się, że wzrost węgierskiej produkcji rolniczej będzie można oszacować dopiero po zbiorach, ale już teraz można stwierdzić, że także rolnictwo uczestniczy w pomyślnym rozwoju całej węgierskiej gospodarki narodowej.

Wskazuje na to fakt, że uprawa i zasiewy przeprowadzono w tym roku znacznie szybciej aniżeli w ubiegłym. Dnia 20 kwietnia r. 1947 leżało jeszcze odłogiem 1,6 mln. mórg, gdy tego samego dnia r. bieżącego odłogi spadły do 530 tys. hektarów. Wzrastają również szybko uprawy roślin przemysłowych, co stanowi bardzo ważną pozycję w programie rolniczym planu. W roku 1948 uprawa buraka cukrowego przekroczyła o 100 tys. mórg powierzchnię przewidzianą na trzeci rok planu gospodarczego. Wzrost uprawy innych roślin przemysłowych oraz ryżu i warzyw również będzie znaczący.

Innym objawem szybkiej konsolidacji węgierskiej gospodarki narodowej jest poważny wzrost przewozów towarowych. W ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku gospodarczego węgierskie koleje żelazne przewiozły 11 mln. ton towarów wobec 6,75 mln. ton w tym samym okresie roku poprzedniego. Stanowi to 93 proc. ilości przewozów przed wojną.

Zwiększanie się ilości kolejowych przewozów towarowych pociąga za sobą szybkie podnoszenie się poziomu życia mas pracujących, co stanowi podstawowy cel węgierskiego planu trzyletniego. Dane statystyczne dotyczące produkcji dóbr spożycia i napływu artykułów żywnościowych pokazują, że także w tej dziedzinie wykonywanie

planu jest pomyślne. Ilość sprzedanych wyrobów włókienniczych wzrosła w roku bieżącym o 40 proc, a liczba par obuwia sprzedanego potroiła się — w porównaniu z rokiem poprzednim. Ilość artykułów żywnościowych dostarczanych do hal centralnych Budapesztu wzrosła w niektórych miesiącach r. bież. przeszło dwukrotnie w porównaniu z odpowiednimi miesiącami roku ubiegłego. Także ilość wyrobów żelaznych i sprzętów domowych prócz opału i cukru rozprawdzanych do konsumentów była w roku 1948 o wiele wyższa aniżeli w roku 1947. Jakkolwiek wzrost niektórych cen hamuje szybkie podnoszenie się poziomu życia, to jednak stopa życiowa niektórych kategorii robotników, szczególnie górników, przekroczyła już poziom przedwojenny.

Rozwój gospodarczy odbywa się na Węgrzech w tempie bez porównania szybszym aniżeli w tych krajach, w których anarchia systemu kapitalistycznego utrzymała się i w których wątpliwej wartości pomoc imperialistów zagranicznych zapewniła im swobodną grę — kosztem ograniczenia suwerenności narodowej. Tak np. w Anglii, w kraju, który wyszedł z wojny zwycięsko, wydobywanie węgla jest jeszcze niższe o 8 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, na Węgrzech zaś, w kraju, który poniósł klęskę, przekroczyło ono poziom przedwojenny. We Francji produkcja w przemyśle hutniczym osiągnęła zaledwie 86 procent poziomu przedwojennego, gdy na Węgrzech przekroczyła go o 10 proc. We Włoszech, gdzie pomoc finansowa Ameryki jest bardzo pokaźna, produkcja przemysłowa znajduje się jeszcze na poziomie o 30 proc. niższym aniżeli przed wojną, gdy na Węgrzech osiągnięto już w tej dziedzinie 90 proc. poziomu przedwojennego.

Te duże osiągnięcia w wykonywaniu planu trzyletniego są tym bardziej cenne, że na drodze do nich pętrzyły się

często nieprzewidziane przeszkody. W ciągu pierwszych miesięcy wykonywania planu planowy rozwój gospodarki węgierskiej stał przed groźnymi trudnościami: nieszczęsne skutki złych zbiorów, zacięty opór kapitalistów w przemyśle, bankowości i handlu zagranicznym, przeważające wpływy wrogów i przeciwników gospodarki planowej w Ministerstwie Przemysłu i w Urzędzie Cen i Materiałów, wreszcie pewne opóźnienia organizacyjne w gospodarce planowej, spowodowane przez wrogi stosunek elementów reakcyjnych wobec planu. Jednakże siła węgierskiej demokracji ludowej i wysiłki mas pracujących opanowały stopniowo te trudności.

Badając z pewnego dystansu historycznego różne aspekty wykonywania planu, stwierdza się przede wszystkim, że zaplanowane liczby zostały opracowane obiektywnie, można powiedzieć, nawet skromnie. Stwierdza się również, że same warunki wykonywania planu nader się poprawiły. Dzięki nacjonalizacji, sektor uspołeczniony uzyskał przewagę w dziedzinie bankowości i przemysłu, co pozwoli na racjonalną, planową reorganizację produkcji przemysłowej i sieci bankowej. Ministerstwo Przemysłu oczyściło się ostatecznie z elementów, które sabotowały plan trzyletni; zlikwidowanie Urzędu Cen i Materiałów umożliwi włączenie ważnych usług wykonywanych przez ten Urząd do całokształtu planu trzyletniego.

W toku organizowania współzawodnictwa pracy sami robotnicy podjęli inicjatywę zrealizowania planu trzyletniego w ciągu półtrzecia roku, tj. do końca roku 1949. Dotychczasowe osiągnięcia i wspomniane wyżej korzystne zmiany w ogólnych stosunkach pozwalają przewidzieć, że inicjatywa ta jest realna i wykonalna nie tylko w niektórych przedsiębiorstwach, ale również w całej węgierskiej gospodarce narodowej. Zrealizowanie

planu trzyletniego już w końcu roku 1949 nakłada na planistów węgierskich obowiązek natychmiastowego przystąpienia do opracowania planu pięcioletniego na lata 1950 — 1954.

Wykonanie planu trzyletniego w ciągu półtrzecia roku wysuwa oczywiście szereg nowych zagadnień pierwszorzędnej ważności. W końcu roku 1949 produkcja górnicza przekroczyła o 38 proc. poziom przedwojenny, a produkcja przemysłowa — o 27 procent. Wymaga to nieodzowne osiągnięcia dodatkowego zwiększenia całkowitego kształtu produkcji o 35 — 40 proc. Co do rolnictwa — trzeba będzie osiągnąć przeciętny poziom z lat przedwojennych. Trzeba będzie również znacznie przyspieszyć rytm inwestycji.

Czy uda się pomyślnie rozwiązać te problemy, które niewątpliwie wymagają dużego wysiłku i wielkiej odpowiedzialności? Na to pytanie można odpowiedzieć pozytywnie ale pod warunkiem, że zostaną wysnuwane nauki z doświadczeń w związku z dotychczasowym wykonywaniem planu i pod warunkiem, że wszystkie wysiłki kraju zostaną skoncentrowane na przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego. Trzeba będzie przywiązywać o wiele większą jeszcze wagę do czynnika jakości, i to zarówno w dziedzinie produkcji jak inwestycji, gdyż nie tylko sam wolumen produkcji, ale również jakość produkcji posiada znaczenie decydujące.

Trzeba będzie również czuwać nad tym, aby wzrost wydajności do trzymywał kroku zwiększania się wolumenu produkcji. Jest tym bardziej ważne, że niewystarczająca wydajność pracy jest dzisiaj zjawiskiem powszechnym.

Przez lepszą organizację procesu produkcyjnego, a także przez racjonalizację pracy wytwórczej, trzeba będzie doprowadzić do obniżenia kosztów własnych, aby położyć tamę wzrostowi cen.

Trzeba będzie zwalczać wszelaką rozrzutność — w dziedzinie finansów, materiałów i sił roboczych — i zastosować ścisłe zasady oszczędności w zakładach pracy i w urzędach.

Słowem, trzeba będzie zapewnić rozsądne i racjonalne zużytkowanie wszystkich sił wytwórczych.

Trzyletni plan zostanie wykonany w ciągu półtrzecia roku tylko wówczas, gdy dziesiątki tysięcy robotników kwalifikowanych pracą swoją zagwarantują osiągnięcie tego sukcesu i gdy jednocześnie ogół pracowników w dużym aktywności, świadomości i dyscypliny rozszerzy i przyspieszy wytwórczość.

Przez wykonanie planu trzyletniego w ciągu półtrzecia roku i przez przy-

czynienie się do opracowania nowego planu pięcioletniego pracownicy Węgier jeszcze bardziej umocnią fundamenty demokracji ludowej i dostarczą jej nowych sił na drodze rozwoju prowadzącej do socjalizmu¹⁾

Andor Berei

WYKONANIE JUGOSŁOWIAŃSKIEGO PLANU GOSPODARCZEGO W R. 1947.

Rok ubiegły był dla Jugosławii o kresem o szczególnym znaczeniu. Był to bowiem pierwszy rok planowej gospodarki, pierwszy rok realizacji planu pięcioletniego. Okres to próby realności planu gospodarczego, uzewnętrzniania się zalet nowego typu — socjalistycznego — budownictwa i jednocześnie gromadzenia cennych doświadczeń w związku z ujawnieniem się pewnych słabych stron w niektórych dziedzinach działalności gospodarczej.

W oparciu o dotychczas ogłoszony materiał statystyczny, dotyczący wykonania planu gospodarczego Jugosławii w r. 1947, można śmiało twierdzić, że już w pierwszym okresie wykonywania okazał się całkowicie realnym. Należy przy tym podkreślić, że zadania postawione przez pięcioletni plan Jugosławii są bardzo wysokie.

W górnictwie i metalurgii został on zrealizowany w 104 proc. w szczególności: produkcja żelaza i stali osiągnęła 109 proc. planu, ropy 114 proc., metali kolorowych 106.

Jedynie w dziedzinie produkcji węgla nie zdolano wykonać w pełni zakreślonego zadania osiągając 96,7 procent poziomu przewidzianego w planie. Złożyło się na to szereg przyczyn. Po pierwsze — pierwotny plan wydobycia wzrósł kilkakrotnie w związku z nowymi zadaniami produkcji. Po wtóre — niedostateczny był w ciągu okresu sprawozdawczego dopływ siły roboczej. Wzrosła ona w przemyśle węglowym o 3 proc., gdy planowany wzrost produkcji w tym samym okresie był ustalony na 34. Jedynie dzięki zwiększeniu się o 29 proc. wysiłku wytwórczego udało się osiągnąć podany wyżej poziom. Po trzecie — słaba dyscyplina pracy spowodowała około 13,4 proc. miesięcznie utraconych dni pracy. Wzmocnienie dyscypliny pracy na tym odcinku z równoczesnym poprawieniem zaopatrzenia robotników — są naczelnymi zadaniami w roku 1948.

W przemyśle plan został wykonany w ciągu pierwszych 11 miesięcy ubiegłego roku w 99,8 proc. Wartość produkcji przemysłowej osiągnęła sumę 38,4 mld. din. zamiast przewidywanych 38,5 mld. din. Według tymczasowych danych wykonanie planu na rok 1947 przekroczyło 100 proc.

Produkcja energii elektrycznej wyniosła 1013 mln. kWh (bez małych e-

lektrowni, które wchodzą w skład przedsiębiorstw przemysłowych, co stanowi 103 proc. planu. Plan produkcji drzewnej i wyrobów zrealizowano w ciągu 11 miesięcy w 93,6 proc.

Szczególnie imponujące rezultaty osiągnięto w dziedzinie komunikacji kolejowej. Przekroczono plan przewozu pasażerów i towarów. Wybudowano 275,2 km nowych linii kolejowych. Oprócz tego wybudowano 71 km toru i naprawiono 755 km linii kolejowych. Ogółem oddano do użytku 421,7 km linii kolejowych nie licząc kolekcji waskotorowej. Wybudowano lub odbudowano wiele mostów kolejowych długości kilku tysięcy t, w tym 8 dużych mostów z mostem na Dunaju o długości 620 m.

Wybudowano lub odbudowano wiele dużych i małych stacji kolejowych i budynków mieszkalnych.

W dziedzinie żeglugi i marynarki handlowej plan przewozu towarów i pasażerów zrealizowano w 100 proc. Wybudowano 2439 m wybrzeża, czyli wykonano plan w 95 proc. oraz w 100 proc. na odcinku planu budynków.

Plan przewidział budowę 200 wielkich fabryk (jak celulozy w Bośni, papierosów w Scoplju), szereg hydrocentral, wiele wsi i osiedli, dróg, wykonanie prac melioracyjnych i regulacyjnych itd. Na tym odcinku plan wykonano w 92 proc. Wybudowano 5340 nowych budynków i 448 budowli o znaczeniu gospodarczo - przemysłowym. Wykonano (lub częściowo pozostawiając do ukończenia) 73.640 domków wiejskich (licząc tu nie obejmuje budownictwa pozanarodowego), których wartość wynosi 1571 mln. din. oraz 1316 budynków szkolnych i 67 ośrodków zdrowia. Naprawiono lub wybudowano 966 km dróg, w tym 181 km stanowią szosy betonowe lub bitu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzrost spółdzielczości. W r. 1947 Jugosławia posiadała 10.296 różnych sklepów spółdzielczych — w tym konsumcyjnych i zaopatrzeniowo - sprzedawczych 7205, rolniczo - wytwórczych i przetwórczych 913 wiejskich spółdzielni pracy 783 spółdzielni kredytowych 192, mieszkaniowych, zdrowotnych i innych 441.

W dziedzinie oświaty, kultury, opieki społecznej i zdrowia osiągnięto również imponujące rezultaty. W roku szkolnym 1946 — 47 nauczono łącznie 415 tys. osób, czyli 20 proc. ogólnej liczby nienależących do Jugosławii. Otwarto 30 domów kultury. Liczba uniwersytetów ludowych wzrosła do 1158. Na odcinku opieki społecznej założono 790 instytucji, z czego 663 dla dzieci i 127 dla dorosłych. Udzielono pomocy inwalidom i rodzinom poległych bojowników na ogólną sumę 26,9 mln. din.

Produkcja filmu osiągnęła 45 tys. m., co stanowi 121 proc. Liczba kin

¹⁾ Według planu węgierskiego „Szahod Nem” z 1 maja 1948 r.: autor artykułu jest sekretarzem generalnym węgierskiego Urzędu Planowania.

wzrosła z 413 w roku 1946 do 635, czyli o 54%.

Podniesiono moc nadawczych stacji radiowych z 48 do 97 kw. liczba abonentów wzrosła do 220 tys. osób, czyli o 142 proc. w ciągu roku.

W dziele odbudowy gospodarczej kraju na szczególne wyróżnienie zasługuje udział młodzieży jugosłowiańskiej. Ogrom wkładu młodzieży do ogólnego dzieła odbudowy kraju doskonale ilustrują następujące przykłady: w budowie linii kolejowej Szamac — Sarajewo brało udział 211,4 tys. chłopów i dziewcząt, przy budowie fabryki w Żelezniku 154 tys. przy budowie obiektów leśnych 16 tys. itd. Wyniki pracy ochotniczej młodzieży w roku ubiegłym są obliczane na 3,5 mld din.

Rok 1947 był pierwszym rokiem budowy planowego socjalistycznego życia gospodarczego Jugosławii. Zrozumiała więc jest rzecz, że poza osiągniętymi bardzo poważnymi sukcesami był to również okres gromadzenia cennych, lecz niejednokrotnie przykrych doświadczeń.

Przedewszystkim uiawniły się ujemne strony dotychczasowej organizacji władz. W oparciu o roczne doświadczenie rząd Jugosławii dczedł do wniosku o potrzebie powołania dla niektórych, szczególnie ważnych, odcinków życia gospodarczego specjalnych resortów.

Z dotychczasowego Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa stworzono 2 samodzielne resorty: Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Leśnictwa. W dziale gospodarki przemysłowej uważano za konieczne powołanie również dwóch odrębnych resortów: Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Celowość tych reform uzasadniał marsz. Tito w słowach następujących: „Nasze rolnictwo i leśnictwo są wielkim aparatem gospodarczym. Okazało się, że trudno jest prowadzić prawidłową politykę gospodarczą w leśnictwie i rolnictwie razem. Już samo rolnictwo jest poważnym zadaniem dla jednego ministerstwa resortowego, tym bardziej, że rolnictwo nasze jest zacołane i należy podnieść jego poziom. — Lecz i leśnictwo, jako ważny dział naszej gospodarki, szczególnie teraz w planie pięcioletnim, wymaga specjalnej troski i prowadzenia oddzielnej polityki. Gdy mowa o Ministerstwie Przemysłu i Górnictwa, to uważam, że należy wydzielić przemysł ciężki. Ten dział naszego przemysłu, w którym należy przeprowadzić racjonalizację, — wykazał szereg niedociągnięć. Dalszy proces rozwoju naszego przemysłu, uprzemysłowienie i elektryfikacja kraju uzależnione są od przemysłu ciężkiego. Dlatego uważam, że rzecz ważna i konieczna, aby zorganizować nasz ciężki przemysł pod kierownictwem specjalnego ministra”.

Poza tymi czysto organizacyjnymi brakami marsz. Tito poruszył szereg innych ujemnych stron. ujawnionych na pewnych odcinkach życia gospodarczego, jak nieoszczędzanie materiału budowlanego i surowców w fabrykach, rozrzutność w sprawach finansowych, niedbałość w obchodzeniu się z maszynami, nadużywanie przydzielonych środków komunikacyjnych, samochodów itp.

Podkreślił mocno potrzebę wzmacniania dyscypliny pracy.

Jako jedno z zasadniczych niedomagań wymienia marsz. Tito niedociągnięcia w dziedzinie zaopatrzenia świata pracy. Przyczyny tego leżą w nieodpowiednim aparacie i planie dystrybucyjnym. „Częstokroć magazyny były pełne towaru, a chłopu ich brakowało. Często z powodu słabej ewidencji, niedbałości i opieszałości wydawano w zimie tekstylia letnie, na wiosnę zaś zimowe”. Do różnych okolic wysyłano takie artykuły, jakich tam się w ogóle nie używa.

Mimo pewnych jeszcze niedociągnięć bardzo wysokie rezultaty we wszystkich dziedzinach realizacji planu, osiągnięte już na początku jego wykonywania, stanowią dostateczną gwarancję pełnego i pomyślnego zakończenia wielkiego dzieła podjętego przez demokratyczną Jugoslawię.

Cz.

UPAŃSTWOWIENIE PRZEMYSŁU I BANKÓW W BULGARII

Dnia 24 grudnia 1947 roku Wielkie Narodowe Zgromadzenie Bułgarii: uchwaliło ustawę „o upaństwowieniu prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i kopalnianych”. Upaństwowione zostały wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłu obróbki metali i budowy maszyn, walcowne miedzi, fabryki drutu i gwoździ, rur, cementu, dachówek, szkła i wyrobów szklanych, wytwórnie oleju roślinnego, rafinerie ropy naftowej, fabryki kleju stolarskiego, karbidu, materiałów wybuchowych, wytwórnie gazów, mydlarnie, olejarnie, wytwórnie krochmalu i giukozy, większe młyny, łuszczarnie ryżu, fabryki drożdży, makaronu, fabryki papieru, zakłady włókiennicze, niciane i pończosznice, tartaki, fabryki fornirow, elektrownie, browary, wytwórnie octu itd.

Nie podlegają upaństwowieniu spółdzielcze i rzemieślnicze przedsiębiorstwa i drukarnie, będące własnością organizacji społecznych, a także przedsiębiorstwa, które na podstawie traktatu pokojowego przeszły na obcych (dawne przedsiębiorstwa niemieckie).

W przedsiębiorstwach będących w części własnością państwa bułgarskiego albo organizacji spółdzielczych, a w części własnością prywatnych osób, fizycznych i prawnych, upaństwowio-

na zostaje jedynie część, która należy do osób prywatnych. Upaństwowienie przedsiębiorstw obejmuje budynki, składy, maszyny, narzędzia, magazyny, biura, środki przewozowe, gospodarcze i mieszkalne pomieszczenia a także wszelkie zasoby pieniężne i inne.

Byli właściciele otrzymują odszkodowanie w postaci oprocentowanych obligacji państwowych. Wysokość odszkodowania ustala się w stosunku do wartości przedsiębiorstwa.

Odszkodowania nie otrzymują osoby, które w okresie II wojny światowej współpracowały z Niemcami i Włochami lub z bułgarskimi władzami faszystowskimi.

Ogółem upaństwowiono powyżej 4 tys. przedsiębiorstw, w tej liczbie: kopalń 56, fabryk chemicznych 92, obróbki metali 130, młynów 755, fabryk konserw 89, cukrowni 28, skórzano - obuwianych, futrzanych i gumowych przedsiębiorstw 243, tekstylnych 422, obróbki drzewa 388, papierniczo - celulozowych 9 itd.

Dla zarządzania znacjonalizowanymi przedsiębiorstwami stworzono 20 zjednoczeń branżowych.

Dnia 24 grudnia 1947 roku Wielkie Narodowe Zgromadzenie Bułgarii uchwaliło „ustawę o bankach”. Operacje bankowe i zawieranie wszelkich umów i transakcji bankowych jest wyłącznym prawem państwa. To wyłączne prawo przysługuje Bułgarskiemu Bankowi Narodowemu, w dziedzinie zaś kredytów długoterminowych — Bułgarskiemu Bankowi Inwestycyjnemu.

Z chwilą wejścia w życie tej ustawy wszystkie w Bułgarii znajdujące się banki akcyjne przestają istnieć jako samodzielne instytucje, a wszelkie ich aktywa i passywa przejmie Bułgarski Bank Narodowy i Bułgarski Bank Inwestycyjny. Ustawa o upaństwowieniu nie odnosi się do tych banków, które na podstawie traktatu pokojowego przeszły na własność państw obcych (dawniejsze aktywa niemieckie).

Akcjonariuszom będzie wypłacone odszkodowanie, równe nominalnej wartości należących do nich akcji w wysokości sumy równej 10 — 50 proc. wartości akcji (w zależności od ogólnej sumy akcji posiadanych przez akcjonariusza). Odszkodowanie wypłaca się gotówką w wysokości do 100 tys. lewów, a resztę — trzyprocentowymi obligacjami.

Pozostają i uprawiają nadal swoją działalność banki spółdzielcze, które będą działać pod kontrolą Bułgarskiego Banku Narodowego. Powszechny Związek Banków Spółdzielczych zostaje zlikwidowany, a jego funkcje przejmie Bułgarski Bank Narodowy. Na zasadach analogicznych będą funkcjonować także i rolnicze spółdzielnie kredytowe.

W ten sposób wszystkie operacje bankowe ześrodkowują się w dwóch

wielkich bankach państwowych: w Bułgarskim Banku Narodowym i w Bułgarskim Banku Inwestycyjnym.

Bułgarski Bank Narodowy jako bank emisyjny posiada wyłączne prawo emitowania banknotów, reguluje on obroty pieniężne w kraju i wykonywa kontrolę nad operacjami walutowymi, a także posiada wyłączność na handel obcymi środkami płatniczymi, organizuje kasy oszczędnościowe i przechowuje depozyty, powstałe z nadwyżek różnych przedsiębiorstw i organizacji.

Bułgarski Bank Narodowy zaopatruje gospodarstwo narodowe w środki obrotowe i kontroluje działalność finansową przedsiębiorstw, przeprowadza wszelkiego rodzaju operacje ban-

kowe a także spełnia inne zadania i funkcje, jakie mogą być mu powierzone. Czuwa on nad wykonaniem budżetu państwowego.

Kapitał Bułgarskiego Banku Narodowego nie jest ograniczony żadnymi limitami. Czysty dochód banku oddaje się do dyspozycji państwa. Zwierzchni nadzór nad bankiem sprawuje minister finansów.

Podstawowe zadania Banku Inwestycyjnego są następujące: finansuje on środkami z budżetu państwowego i kredytami długoterminowymi przemysł, gospodarkę wiejską, handel, transport, budownictwo mieszkaniowe i kulturalne, kontroluje sposób użytkowania środków przyznanych na inwesty-

cje, przyjmuje przeznaczone na inwestycje od państwowych, komunalnych i innych instytucji i przedsiębiorstw a także wkłady instytucji i osób prywatnych — na cele inwestycyjne; propaguje powszechne oszczędzanie na cel budownictwa mieszkaniowego itp.

Bank Inwestycyjny będzie posiadał niewielką liczbę filii własnych a także będzie korzystał dla swych operacji z pomocy miejscowych oddziałów Bułgarskiego Banku Narodowego.

Sofijska giełda pieniężna została zamknięta, funkcje jej będą wypełniać specjalny oddział Bułgarskiego Banku Narodowego.

(h. k.).

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

Z PRASY RADZIECKIEJ

Ukazał się pierwszy numer „Woprosy Ekonomiki”, organu teoretycznego Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR.

W słowie wstępnym redakcja wyjaśnia cele i zadania stojące przed czasopismem: zagadnienia polityki ekonomicznej politycznej socjalizmu, problemy przemysłu socjalistycznego i socjalistycznej gospodarki rolnej, zagadnienia handlu, kredytu, obrotu pieniężnego, reprodukcji socjalistycznej itd. Pismo będzie również oświecać problemy gospodarki innych państw, problemy współczesnego imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu, walki dwóch obozów, kryzysu systemu kolonialnego a także zagadnienia ruchu robotniczego i narodowo-wyzwoleńczego.

Nowe czasopismo poświęci też wiele uwagi gospodarce państw demokracji ludowej i drogom ich rozwoju ku socjalizmowi w oparciu o zwycięską teorię marksizmu-leninizmu.

Do ciekawszych pozycji numeru należy artykuł G. Kozłowa p. t.: „Lenin i Stalin jako twórcy ekonomii politycznej socjalizmu”. Ekonomia polityczna socjalizmu powstała dzięki ogromnemu doświadczeniu budownictwa socjalistycznego, dzięki sprzyjającym warunkom w wyniku rewolucji socjalistycznej. Dopiero wówczas nauka była w stanie wyjaśnić, w jakich formach realizuje się np. socjalistyczną zasadę podziału według pracy, jak odbędzie się proces tworzenia społeczeństwa bezklasowego itd.

Prace teoretyczne Lenina i Stalina, związane z praktyką budowy socjalizmu w ZSRR, stanowią cenny wkład w myśl marksistowską, są uogólnie-

niem ogromnego dorobku praktycznego realizowania socjalizmu.

Autor artykułu obszernie omawia zagadnienie twórczego rozwinięcia przez Józefa Stalina nauki o socjalistycznej zasadzie podziału, o opłacaniu pracy w okresie socjalizmu, o działaniu prawa wartości w zmienionej postaci w społeczeństwie socjalistycznym. Lenin i Stalin wskazali drogę wiodącą od kapitalizmu ku socjalizmowi. Stworzyli oni teorię planowania socjalistycznego, dzięki czemu został zapewniony stały rozwój radzieckiej gospodarki, nie znającej kryzysów i bezrobocia.

Artykuł wybitnego ekonomisty radzieckiego K. Ostrowitianowa p. t.: „Planowanie socjalistyczne a prawo wartości”, zamieścił śmy wyżej na łamach naszego pisma w tłumaczeniu polskim.

Bardzo interesujący jest artykuł M. Gutajta: „O sprzecznościach gospodarczych imperializmu amerykańskiego”. Zaostrzenie tych sprzeczności odbywa się w warunkach przebiegającego skokami wzrostu monopolu na bazie gigantycznej koncentracji produkcji i kapitału oraz zwiększania się ciężaru gatunkowego St. Zjednoczonych w światowym systemie gospodarki kapitalistycznej.

Przeprowadzając analizę konkretnych materiałów o koncentracji produkcji autor wykazuje, że doprowadziła ona do tego, że oligarchia finansowa odgrywa decydującą rolę w życiu gospodarczym i politycznym St. Zjedn.

Ośiem grup finansowo-kapitalistycznych kontrolowało w 1935 r. 29 procent wszystkich aktywów korporacji produkcyjnych w St. Zjedn. W latach wojny 1939 — 1945 dochody

monopolistów amerykańskich ogromnie się podniosły.

Sprzyjającą koniunkturę powojenną monopolści amerykańscy wykorzystali dla zwiększenia swych dochodów — poprzez system wysokich cen — co w znacznej mierze obniżyło zdolność nabywczą ludności pracującej. W r. 1947 dała się zauważyć tendencja do ograniczania inwestycji kapitałowych w przemyśle. Ciężar gatunkowy budownictwa przemysłowego w stosunku do całości inwestycji (bez rolnictwa) zmniejszył się z 37,2 procent w r. 1936 do 34,6 procent w roku 1947.

Wspomnianą wyżej tendencję zniżkową w procesie inwestowania potwierdzają dane o zawartych kontraktach. Według wiadomości „Engineering News Record” — zawarte kontrakty, które świadczą o perspektywach budownictwa przemysłowego, zmniejszyły się w r. 1947 o 9,2% w porównaniu z r. 1946.

Wiadomo, że rozszerzona reprodukcja kapitału zakładowego stanowi materialną podstawę zwykłej fazy cyklu. Zmniejszanie się budownictwa przemysłowego jest niewątpliwie poważnym zwiastunem zbliżającego się kolejnego kryzysu gospodarczego St. Zjedn.

Bardzo symptomatyczny jest również pod tym względem wzrost o 25% zapasów towarowych z powodu kurczenia się obrotów, co świadczy o tym, że dochody osób żyjących z pracy najmniej są niewystarczające dla możliwości nabywania wyprodukowanych towarów.

Są to symptomy dojrzewania w St. Zjedn. nowego kryzysu nadprodukcji. Wyjście z tych wciąż wzrastających trudności gospodarczych monopole amerykańskie szukają na drodze

wzmoczenia ekspansji zagranicznej. Idea nieograniczonej ekspansji gospodarczej, połączonej z pozbawieniem innych państw suwerenności gospodarczej, a co w ślad za tym idzie, i niezależności politycznej, leży u podstaw tzw. planu Marshalla.

W porównaniu z okresem przedwojennym eksport amerykański zwiększył się w r. 1917 dwa i pół raza — fakt ten jednakże mówi o zwiększaniu się zależności Stanów Zjednoczonych od rynku światowego jak również, że w dynamice koniunktury gospodarczej St. Zjedn. eksport odgrywa coraz większą rolę.

W ostatnich miesiącach r. 1947 w związku z głodem dolarowym w krajach Europy i Ameryki Łacińskiej eksport zmniejszył się o 19% w porównaniu z poziomem osiągniętym w miesiącach letnich. „Plan Marshalla” nie jest i nie może stanowić rozwiązania głębokich sprzeczności w ekonomice St. Zjedn. Nie należy wcale przypuszczać, że istnieje możliwość uniknięcia wciąż wzrastających trudności wewnętrznych, zapobieżenia grożącemu głębokiemu kryzysowi gospodarczemu, którego nieuchronność uwarunkowana jest przez żywiołowe działania praw ekonomicznych, rządzących gospodarką kapitalistyczną.

„Woprosy Ekonomiki” przynoszą również następujące artykuły: W. Wasiliewoj: „Walka o demokratyczny rozwój Indonezji”, i G. Gercowicza „O odbudowie gospodarki pokojowej w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec”.

Zamieszczony został ponadto referat dyrektora Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR, K. Ostrowitianowa o wynikach i kierunku prac Instytutu. K. Ostrowitianow poddaje zasadniczej i ostrej krytyce dotychczasowe prace Instytutu, wskazuje na szereg poważnych błędów popełnianych w pracach naukowych, wydanych dotychczas przez Instytut Ekonomiki i Instytut Gospodarki i Polityki Światowej. Specjalnie dużo miejsca poświęca Ostrowitianow słusznej krytyce książki E. Wargi „Zmiany w ekonomice kapitalizmu w wyniku II wojny światowej”, nad którą odbyła się w czerwcu ub. roku głośna dyskusja.

Analizując istotę błędnych koncepcji niektórych ekonomistów radzieckich (Ewentow, Warga, Szport), Ostrowitianow wskazuje na konkretne możliwości gruntownej przebudowy Instytutu Ekonomiki przez stworzenie twórczego aktywu pracowników naukowych, przez aktualizowanie i pogłębianie wartości teoretycznej prac z dziedziny ekonomiki.

Pierwszy numer „Planowe Choziajstwo” za r. 1948 zamieszcza na pierwszym miejscu artykuł B. Sucharewskiego „O powojennym rozwoju gospodarki socjalistycznej”. Podczas gdy ekonomikę państwa kapitalistycz-

ne cechuje w okresie powojennym zaostrzenie się nierównomierności rozwoju kapitalizmu i wynikający stąd antagonizm między poszczególnymi państwami oraz antagonizm między obozem imperialistycznym a obozem demokratycznym, Związek Radziecki odbudowuje się własnymi siłami czerpiąc z własnych zasobów wewnętrznych — przez pełne wykorzystywanie możliwości gospodarki socjalistycznej przy równoczesnym szybkim podnoszeniu dobrobytu narodu radzieckiego.

Nowy plan pięcioletni w ZSRR można podzielić na dwa okresy. W pierwszych latach wykonywania planu przestawiono gospodarkę radziecką na tory pracy pokojowej, oraz osiągnięto przedwojenny poziom rozwoju. Drugą połowę pięcioletki, której granicą jest 1948, przyniesie przekroczenie planu pięcioletniego, będzie nosiła już wszystkie cechy właściwe pokojowej gospodarce ZSRR, przy czym równoległe z procesem odbudowy powojennej coraz więcej miejsca zajmie praca nad dalszym rozwojem gospodarki narodowej ZSRR.

Przejście na tory gospodarki pokojowej wysunęło nowe problemy. Do nich należy w pierwszym rzędzie problem siły roboczej oraz problem akumulacji, problemy nader skomplikowane ze względu na ogromne zniszczenia wojenne, ze względu na obniżenie się wydajności pracy na terenach, które wróg podczas wojny okupował.

Gospodarka planowa Związku Radzieckiego umożliwiła pokonanie tych trudności. Dokonano ogromnego wysiłku w zabezpieczeniu przemysłu stałą siłą roboczą przez zwiększenie mechanizacji pracy i przez polepszenie warunków bytu robotników.

Rok 1947 stał się przełomem w rozwoju powojennej gospodarki w ZSRR. W roku tym osiągnięto poważne, bo dochodzące w IV kwartale do 30% zwiększenie produkcji w porównaniu z IV kwartałem r. 1946; w dziedzinie przemysłu ciężkiego, ZSRR może pochwalić się wielkimi osiągnięciami w szeregu gałęzi, a szczególnie — w przemyśle budowy maszyn. Osiągnięto poważne sukcesy w gospodarstwie rolnym i w produkcji lekkiego przemysłu. Dzięki zniesieniu reglamentacji kartkowej wzmoczone obroty towarowe, wreszcie w wyniku reformy pieniężnej w grudniu r. 1947 podniesiono wartość rubla. Wydajność produkcji w przemyśle radzieckim wzrosła w przeciągu jednego tylko roku o 13%, ciężar gatunkowy akumulacji w przedsiębiorstwach socjalistycznych zwiększył się w pozycjach dochodu budżetu państwowego z 46% w r. 1945 do 68% w r. 1947.

Wszystkie te ogromne osiągnięcia przemysłu radzieckiego umożliwią wykonanie planu pięcioletniego w ciągu lat czterech.

Inne artykuły czasopisma „Planowe Choziajstwo” nr 1 r. 1948 — G. Kosiaczenco — Radziecka reforma pieniężna. W. Moskwini — Od systemu kartkowego do rozwiniętego handlu radzieckiego. G. Kozłow — „Manifest partii komunistycznej” o prawach ekonomicznego rozwoju społeczeństw. K. Ostrowitianow — Wojenna gospodarka kraju socjalizmu. L. Dworin — Przeciw znieszczeniu leninowskiej nauki o imperializmie. Wiadomości z zagranicznej ekonomiki i techniki.

Popularny tygodnik „Nowoje Wremia” nr 22 publikuje artykuł W. Karry p. t.: „Kraje demokracji ludowej w gospodarce europejskiej”.

W okresie międzywojennym rządy państw wschodniej i południowo-wschodniej Europy przy aktywnym współudziale ze strony mocarstw imperialistycznych hamowały nawiązywanie politycznej i gospodarczej łączności ze Związkiem Radzieckim.

Obroty handlu zagranicznego tych krajów ze Związkiem Radzieckim były znikome. Także pomiędzy samymi krajami wschodniej i południowo-wschodniej Europy handel zagraniczny był bardzo niski, bo dochodził do 20% ogólnego udziału poszczególnych tych krajów w wymianie z zagranicą.

Tak np. uprzemysłowiona Czechosłowacja, która mogła przecież uzupełniać ekonomikę rolniczych państw bałkańskich, kupowała w tych państwach jedynie 10—15% ich ogólnego importu, a wywoziła do tych krajów jeszcze mniej towarów własnych. Udział Polski sanacyjnej w obrocie handlowym z państwami tej strefy nie przekraczał nawet 5%.

Po II wojnie światowej zaszły ogromne zmiany w handlu krajów demokracji ludowej. Pomoc Związku Radzieckiego otwiera przed tymi krajami realną możliwość przekształcania ich zafolanej, przeważnie rolniczej, struktury w przodującą przemysłową — z produkcją rolnictwa o wysokiej wydajności.

Różnorodne formy wzajemnej pomocy gospodarczej i współpracy pomiędzy krajami demokracji ludowej — to zjawisko nowe, nieznanne w dotychczasowej międzynarodowej praktyce gospodarczej. Tak np. w układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym między Rumunią a Bułgarią, postanowiono wzajemnie koordynować plany rozwoju gospodarczego obu państw. W szczególności znalazło to konkretny wyraz w projekcie wspólnego budowania i eksploataowania elektrowni zasilających prądem miasta i wsie po obydwu stronach pasa granicznego.

Podpisany 7 lipca r. 1947 w Pradze układ gospodarczy pomiędzy Polską a Czechosłowacją przewiduje stałą współpracę systemów transportowych

i poszczególnych gałęzi gospodarki jak również współpracę w problemach planowania produkcji i eksportu produktów przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego oraz w dziedzinie wspólnego budowania central elektrycznych.

Tak więc w rezultacie upadku III Rzeszy wcale nie wytworzyła się w Europie wschodniej i południowo-wschodniej próżnia gospodarcza, o której tyle pisała prasa anglo- amerykańska, usiłująca zasugerować pogląd, iż odbudowa tych krajów bez pomocy Zachodu jest niemożliwa. Doświadczenia ostatnich trzech lat obalily podobne „teoryjki”. Dzięki zwiększeniu wzajemnych obrotów towarowych i dzięki wymianie handlowej ze Związkiem Radzieckim kraje demokracji ludowej odbudowują się pomyślnie, przekraczając nawet przedwojenny poziom produkcji przemysłowej.

(Gr.)

Z PRASY CZESKIEJ

W roku bieżącym zaczął wychodzić w Pradze miesięcznik „Planowane Hospodářství”, poświęcony zagadnieniom planowania gospodarczego. Wydawcą czasopisma jest czeskosłowacki Państwowy Urząd Planowania (S. U. P.).

Poniżej podajemy w streszczeniu kilka ciekawszych artykułów wyjętych z pierwszych numerów pisma.

W numerze 1 styczniowym prof. dr. K. Maivald omawia w artykule „O przygotowaniu następnego planu” zagadnienia związane z opracowaniem przyszłego pięcioletniego planu Czechosłowacji.

Osiągnięta stabilizacja gospodarcza znacznie ułatwia przygotowanie planu. W szczególności zakończyły się ruchy ludności związane przede wszystkim z wysiedlaniem Niemców, a powstałe luki zostały wypełnione wolnymi rezerwami siły roboczej. Istnienie pewnych dalszych rezerw w postaci siły roboczej niezatrudnionych, bądź zatrudnionych niewłaściwie, (które można wciągnąć do procesu produkcyjnego) świadczy, że rozwiązanie problemu zatrudnienia będzie prostsze, niż się początkowo wydawało.

W okresie planu dwuletniego dokonano zasadniczej organizacji przedsiębiorstw państwowych, którą mimo istniejących jeszcze braków można już uznać za ustaloną.

W okresie planu dwuletniego podstawowy problem stanowiło nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, przerwanych przez wojnę. W ostatnich czasach zawarto szereg umów długoterminowych, m. in. z państwami o gospodarce planowej; umowy te pozwalają na ograniczenie liczby płynnych elementów planu, zapewniając na dłuższy okres import podstawowych su-

rowców i urządzeń inwestycyjnych oraz zbytu towarów czeskich za granicą.

W okresie prac nad planem dwuletnim trzeba było przede wszystkim likwidować tzw. wąskie przekroje na odcinku surowców, siły roboczej, materiałów pomocniczych, aparatu kierowniczego itp. Obecnie powstać mogą nowe trudności i wąskie przekroje w związku z zagadnieniem zbytu dla towarów czeskich.

Wyczerpanie zapasów, trudności transportowe i nieregularność dostaw skłaniały przedsiębiorstwa do zgłaszania nadmiernych zapotrzebowań materiałowych, co uniemożliwiało czynnikom planującym ustalenie właściwych proporcji między rozmiarami produkcji a zużyciem materiałów. Obecnie sprawa ta przestała ciążyć na pracach planowych; rozwiązać ją może m. in. opracowanie systemu ramowych umów o wzajemnych dostawach między przedsiębiorstwami.

Należy też wspomnieć o wprowadzeniu w przedsiębiorstwach jednolitej rachunkowości, jako ważnego czynnika w porządkowaniu gospodarki przedsiębiorstw.

Szczególną uwagę poświęca autor planowi inwestycyjnemu. Prace należy tu prowadzić pod kątem preferencji dla inwestycji, które przyczyniają się do podniesienia ogólnej produkcji i stanowią podstawę dla dalszego rozwoju, umożliwiając zatrudnienie jak największej liczby zdolnych do pracy w sposób najwłaściwszy oraz dając gwarancję wykonalności i efektów produkcyjnych jeszcze w okresie planu.

Autor uważa za wskazane uzupełnianie projektów inwestycji sprawozdaniami o rozwoju technicznym z zagranicą w odnośnej dziedzinie, co stanowiłoby niejako dodatkowe uzasadnienie zamierzeń dla użytku władz planujących.

W zakończeniu autor stwierdza, że zarówno metodolog planu jak organizacja prac dzięki uzyskanym doświadczeniom posunęła się znacznie naprzód.

W numerze 3 pisma inż. Martinec omawia w artykule p. t.: „Metody opracowania przemysłowej pięcioletki” pracę nad czeskim planem pięcioletnim.

W pracach należy rozróżnić 3 etapy, a mianowicie zakresienie najważniejszych zarysów planu, dokładne rozpracowanie we wszystkich działach, umożliwienie jego realizacji.

Pierwszy okres został praktycznie zakończony. Z chaosu zagadnień, postulatów itp. stworzono w ciągu półrocznej pracy zarys planu i przygotowano pierwsze tzw. orientacyjne, wytyczne plany. Wkrótce też opracowano pierwsze ogólne bilanse głównych surowców, energii itp.

Drugi okres znajduje się w stadium początkowym. W toku są prace nad planami poszczególnych gałęzi przemysłu i nad bilansami.

W trzecim etapie opracuje się dla każdego roku plan operatywny, o wielkim stopniu szczególności i z uwzględnieniem ewentualnych modyfikacji.

W pięcioletce planuje się globalnie całą wytwórczość przemysłu i rzemiosła, a tylko w niektórych działach wyznaczona się określone zadania specjalne.

Opracowane będą następujące plany: ogólny plan rozwoju, plan wytwórczości, surowców, inwestycyjny, zatrudnienia, zbytu, obrotu zagranicznego, transportu, finansowy i terytorialny. Plany te uwzględnią tylko najważniejsze zagadnienia, a pominięte zostaną te, które zostaną ustalone w rocznych planach operatywnych.

W planie rozwoju podany będzie ogólny kierunek postępu technicznego, metod wytwórczości, wykorzystania surowców, ulepszenia jakości i udoskonalenia wydajności. W zakresie jego wejdzie plan prac badawczo-naukowych, budowy laboratoriów i zakładów itp. Określi się wszelkie środki techniczne i inne, które mają obniżyć koszty wytwórczości przemysłowej, zwiększyć wydajność parku maszynowego i wydajność pracy ludzkiej. Opracuje się zasady premiowania za zwiększenie wydajności i ustali się niektóre wskaźniki jakościowe.

W planie przemysłu ustali się wartość całej produkcji z rozbić na poszczególne lata planu oraz z rozbić na gałęzie wytwórczości w ujęciu wartościowym i ilościowym; dla niektórych artykułów wprowadzi się specyfikację. Produkcja rzemiosła zostanie wyodrębniona. Wprowadzony będzie również podział terytorialny na ziemie czeskie i słowackie. Plan przemysłu będzie skoordynowany z planem surowców, materiałów, energii, zbytu i obrotu zagranicznego.

Plan inwestycyjny jest przedmiotem specjalnej troski i zarazem znacznych trudności. Określono istotę inwestycji od strony finansowej i rzeczowej oraz ich wzajemny stosunek. Wyodrębniono pojęcia inwestycji budowanych i niebudowlanych, rozpracowano sposoby pokrycia surowcowego, sprecyzowano zagadnienia inwestycyjne kluczowych, priorytetowych i in. Ustalono dopuszczalne, maksymalne kwoty inwestycyjne, zakres inwestycji przemysłowych, pozostałych itp.

Plan terytorialny, po raz pierwszy opracowywany, ma za zadanie należyte rozmieszczenie przemysłu i rzemiosła. Zamierza się tu osiągnąć właściwe i celowe rozmieszczenie nowych inwestycji w poszczególnych częściach kraju, tj. tam, gdzie są najbardziej niezbędne. Chodzi tu o wysuniecie obszarów dotąd zaniedbanych. Podjęte zostaną wysiłki w kierunku właściwego

(wg znaczenia obszaru) rozmieszczenia ludności i równomiernego jej udziału w całokształcie wytwórczości krajowej.

W numerze 4 inż. F. Schragl w artykule p. t.: „Jak produkować więcej, lepiej i taniej” omawia zagadnienie wydajności pracy.

Ustawa o planie dwuletnim przewiduje zwiększenie wydajności w dziedzinie produkcji przeciętnie o 10 proc. w roku 1948 w stosunku do roku 1937. W uzasadnieniu ustawy określono ramowe wytyczne o charakterze technicznym, organizacyjnym i społeczno-politycznym. Opracowano szczegółowe zarządzenia w zakresie organizacji i metod pracy, które miały na celu osiągnięcie wyższej wydajności.

Nie uzyskano jednak dotychczas zamierzonych rezultatów. Szeregu zarządzeń nie wykonano w terenie wcale bądź też wykonano je niewłaściwie. Przyczyną tego stanu jest m. in. charakter czysto formalny niektórych zarządzeń. Określają one warunki zwiększania wydajności — bez podawania sposobów usuwania istniejących przeszkód na tym polu (jednolita rachunkowość, badania statystyczne, wskaźniki wydajności, badanie przyczyn absencji w pracy).

Inne zarządzenia polecają tłumienie niepożądanych objawów — za pomocą tylko środków administracyjnych.

Należy tu jeszcze wymienić brak koordynacji zarządzeń, niedostateczną akcję uświadamiającą wśród pracowników i wreszcie brak organów, które by podjęły prace badawcze w zakresie organizacji wytwórczości, gospodarki przedsiębiorstw itp.

Autor omawia kolejno zarządzenia typu technicznego, organizacyjnego i społeczno-politycznego.

Problem irytującego wykorzystania czynnika technicznego ma charakter ilościowy i jakościowy. Należy rozbudować i ulepszyć urządzenia techniczne. Chodzi tu o urządzenia zastępujące siłę ludzką siłami przyrody oraz urządzenia mechanizujące i automatyzujące. Pozwoli to na zwiększenie tempa i precyzji pracy.

W Czechosłowacji nie ma możliwości zastosowania w niektórych działach przemysłu takich urządzeń technicznych w tym stopniu, co np. w ZSRR. Albowiem tylko w masowej produkcji i przy największej specjalizacji można wykorzystać niektóre najnowsze typy maszyn. Duża część przemysłu w Czechosłowacji nie została dotychczas zmechanizowana bądź ze względu na brak odpowiednich warunków, bądź z braku konstruktorów.

Autor podkreśla, że należy przede wszystkim zmechanizować te działy pracy, które są szkodliwe dla zdrowia, zwłaszcza, że brak robotników będzie tu zjawiskiem stałym.

Wykorzystanie parku maszynowego w niektórych działach wynosi zaledwie

20 do 40 proc. przy jednej zmianie (optymalne wykorzystanie powinno wynosić 70 — 80 proc.). Przyczyną tego stanu jest czasami zła konstrukcja maszyn, często jedynie braki w organach pracy. Wskazane jest zatem wprowadzenie — przynajmniej dla większych zespołów maszynowych — kontroli ich postoju.

Badanie projektów nowych urządzeń powinno być prowadzone z punktu widzenia łatwości produkcji i oszczędności zużycia materiałów.

W wytwórczości opartej na pracy ręcznej należy badać najczęściej używane narzędzia, ich wydajność, wymagania w zakresie siły pracownika, zdrowia, okresu wprawy itd. Trzeba, korzystając z doświadczeń zagranicznych, zaprojektować narzędzia doskonalsze.

W dziedzinie organizacji pracy należy wyszkolić kadry fachowców (długotrwałe szkolenie), wprowadzić nowoczesne systemy, stosowane już za granicą. Istotną sprawą jest oddzielenie funkcji prowadzenia przedsiębiorstwa od funkcji organizacyjnych. Łączenie obu funkcji jest pozostałością z dawnych czasów i odbija się ujemnie na pracy. Należy popularyzować wśród pracowników znaczenie dobrej organizacji pracy (pisma, diagramy, broszury).

Działalność o charakterze społeczno-politycznym obejmuje akcję szkoleniową, społeczne wychowanie człowieka i wyrobienie w nim odpowiedniego stosunku do pracy.

Należy w sposób celowy rozwijać akcję zgłaszania projektów ulepszeń, umożliwić wymianę doświadczeń, побudzić współzawodnictwo pracy. Koniecznym jest szerokie uświadomienie ogółu o istniejącym systemie wynagrodzenia za pracę w zależności od jej wydajności i wartości.

Zastosowanie wymienionych środków i metody działania zapewnią — zdaniem autora — znaczne postępy w produkcji.

Poza omówionym przez nas artykułem na treść numeru 4 „Planowane Gospodárství” składają się następujące artykuły: Dr B. Glos — „Kadry pracownicze w planie dwuletnim”. Inż. dr E. Huška — „Zasady uprzemysłowienia okręgu morawsko-śląskiego”. Dr Fr. Mareček — „O powstawaniu przepisów prawnych dotyczących planowania”. Dr J. Kopp — „Ochrona prawa wykonania planu gospodarczego”. K. Visek — „Druga faza nacjonalizacji”. M. Honová (przekład) — „Graficzne przedstawienie podziału dochodu”. Inż. L. Frejka — „26 lutego 1948 r. w gospodarce czeskiej”. Inż. P. Bondy — „Organizacja planowania w przemyśle węgierskim”.

Omówiliśmy artykuły zamieszczone w pierwszych czterech numerach „Plá-

nowane Hospodárství”. Jak widać, problemy rozpatrywane w łutim czeskim czasopiśmie nie są nowe dla czytelnika polskiego ani pod względem treści, ani pod względem metody. Czescy planiści zdają sobie sprawę z tego, jak mało jeszcze zrobili, dotychczas w zakresie teorii i metodologii planowania. Loteż wprowadzili oni swoje pismo w świat pod hasłem: „Uczmy się planować”. Dobrą zapowiedź stanowi okoliczność, że w każdym dalszym numerze problematyka się pogłębia. Można się również spodziewać, że wkrótce zmiany, jakie zaszły w Czechosłowacji, przyczyną się do tego, że problematyka bieżąca w dalszych numerach rozważana z konsekwentnie marksistowskiego stanowiska.

Zyczymy naszemu pooratomicy, czeskiemu powodzenia w dalszej pracy.

(sw.).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Wojenna ekonomika ZSRR w pieriod Oticzeſtwiennoj wojny—N. Wozniesieński, Moskwa, 1947 str. 180.

Jest to poważna praca naukowa, która zawiera analizę teoretyczną, oraz przebogaty materiał faktyczny i cyfrowy. Daje ona nie tylko obraz radzieckiej gospodarki wojennej, ale stanowi cenny wkład w naukę ekonomii politycznej socjalizmu.

Książka N. Wozniesieńskiego omawia szczegółowo bardzo duży krąg zagadnień: stan ekonomiki radzieckiej przed wybuchem wojny, przebudowę gospodarki narodowej ZSRR na ład wojenny, pracę przemysłu, rolnictwa i transportu podczas wojny, rozwijanie produkcji wojennej, organizację pracy, problemy płac, obrót towarowy, działalność systemu kredytowo-finansowego, odbudowę gospodarczą podczas wojny i wreszcie przebudowę gospodarki radzieckiej po zakończeniu działań wojennych.

Wojna postawiła przed przemysłem radzieckim ogromne zadania. Trzeba było nie tylko zaopatrywać armię w doskonały sprzęt wojenny, amunicję, żywność i umundurowanie, ale jednocześnie przenosić na wschód, za Wołgę, Ural i w głąb Azji, ośrodki przemysłowe z obszarów zagrożonych przez Niemcy.

Wiadomo, że Niemcy faszystowskie rozporządzały w wojnie przeciwko ZSRR ogromnymi zasobami i siłami wytwórczymi prawie całej Europy.

ZSRR, który w początku wojny utracił 66% swojej produkcji przemysłowej, mimo to znalazł w sobie ogromne siły do rozwinięcia gospodarki wojennej. Twierdzenie, że Niemcy zostały pokonane dzięki wyczerpaniu się ich zasobów gospodar-

czych, nie odpowiada prawdzie. Prawdą natomiast jest, że gospodarka socjalistyczna okazała się silniejszą, wydawniejszą i trwalszą niż kapitalistyczna gospodarka Niemiec hitlerowskich. Potwierdza to fakt, że mimo dotkliwych strat wszystkie potrzeby frontu i zaplecza zaspokajane były prawie w zupełności kosztem zasobów własnych. Pomoc dostarczana przez sojuszników wynosiła za ledwie 4% produkcji ZSRR w latach wojny.

Wozniesiński daje krótką charakterystykę rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Do jej zasadniczych cech należy: 1) szybki wzrost produkcji globalnego produktu społecznego, 2) zwiększenie środków wytwórczych, 3) wzrastanie liczby pracujących i funduszu płac, 4) przeznaczanie części produktu społecznego (dochodu) na socjalistyczną akumulację i na inwestycje.

Autor wykazuje, że także w warunkach wojennych proces rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej rozwijał się bardzo szybko, o czym świadczył bezustanny wzrost produkcji i inwestycji. Produkcja brutto przemysłu wzrosła o 17% w r. 1942, gdy przeciętny wzrost produkcji w ciągu roku wynosił 13% w ostatnim przedwojennym trzyleciu. Obraz procesu rozszerzonej reprodukcji daje bilans gospodarki narodowej ZSRR. Już sam fakt, że można było opracować bilans radzieckiej gospodarki narodowej w warunkach wojennych, mówi o wciąż rosnącej sile planowania socjalistycznego. Planowanie bowiem bilansu gospodarki narodowej to najbardziej skomplikowane stadium planowania gospodarczego.

Zatem sukcesy socjalistycznej ekonomiki w okresie wojny były równocześnie sukcesami planowego prowadzenia gospodarki narodowej.

„Siłą napędową wzrostu gospodarki wojennej ZSRR było państwo socjalistyczne i bohaterska praca narodów Związku Radzieckiego, kierowanego przez partię bolszewików — partię Lenina — Stalina. W ekonomice radzieckiej aktywność narodu została zmobilizowana dla wykonania planu państwowego, a praca każdego pracownika była w ostatecznym swym wyniku podporządkowana jednemu celowi. Państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR jest zawsze podporządkowany określonymu celowi, który w danym okresie stawia przed narodem państwo socjalistyczne“ (str. 144).

Przeciwstawiając wyniki odbudowy w Związku Radzieckim powojennym perspektywom w krajach kapitalistycznych Europy, którym grozi całkowita zależność od trustów amerykańskich („pomoc marshallowska“). Autor pisze: „Socjalistyczna gospo-

darka ZSRR była i jest niezależną od świata kapitalistycznego i rozwija się według swych własnych praw.... Kozwój gospodarki radzieckiej oparty jest na państwowym monopolu handlu zagranicznego, który powstał w wyniku wprowadzenia socjalistycznej własności środków produkcji“ (str. 166 — 167).

Szczupłe ramy recenzji nie pozwalają na omówienie wszystkich zagadnień poruszonych w książce Wozniesińskiego, takich jak prawo wartości, rola pieniądza, organizacja pracy itp.

Książka jego stanowi uogólnienie doświadczeń wyjątkowego okresu gospodarki radzieckiej. Uogólnienia te pogłębiają wiedzę o gospodarce w stadium socjalizmu. Na tym polega jej trwała wartość.

Książka ukaże się wkrótce w tłumaczeniu polskim.

(K. G.)

Utrzymanie nawierzchni kolejowej — inż. Bogumił Hummel. Wydawnictwa Techniczne Ministerstwa Komunikacji nr 3. Warszawa 1948. Str. 271.

Piec kręgowy Hoffmanna. Konstrukcja i racjonalny sposób wypalania w zakresie potrzeb cegielnictwa — prof. Józef Galer. Wydawnictwo Biblioteki Miesięcznika „Materiały Budowlane“. Warszawa — Poznań 1947. Dział II, ceramika. Str. 256.

Fizyka z maszynoznawstwem ogólnym. Podręcznik dla publicznych średnich szkół ogólnozawodowych i książka do bibliotek szkół zawodowych — S. Bąkowski i J. Sobiński. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 313.

Algebra dla liceów przemysłowych — Józef Górski. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 192.

Ogólne przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, wydanie drugie — Seria Prawodawcza nr 2. Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 36.

Kamieniołomy i odkrywk — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 15 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 23.

Prace z ołowiem — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 14. Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 10.

Garaże i samochodowe warsztaty naprawcze — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 12 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 14.

Wytyczne w sprawie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dla czł. rad zakładowych — Seria Ochrony Pracy nr 1 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 32.

Maszyny do obróbki drewna — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 2 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 16.

Pędnie — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 3 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 9.

Piła tarczowa — Instrukcje techniczne. Seria Ochrony Pracy nr 4 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 56.

Światło i praca — inż. Ignacy Baran. Seria Ochrony Pracy nr 5 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1946. Str. 60.

Obrabiarki do metali — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 6 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 18.

Przemysł ceramiczny — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 7 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 11.

Prace przy użyciu ręki — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 8 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 12.

Wyrób lakierów, pokostów i rozwiórów wosku — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 9 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 12.

I. Kopanie rowów, II. Prace przy przewodach gazowych — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 10 — Wydawnictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 15.

Przemysł cukrowniczy — Wskazówki Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Seria Ochrony Pracy nr 11 — Wydawnictwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1947. Str. 24.

Questions and Answers — About the International Bank for Reconstruction and Development. Washington 1948. Str. 28.

Produkcja rolniczo - roślinna — Prof. dr Stefan Schmidt, prof. dr Antoni Wojtyśiak, prof. dr Zygmunt Go-

- lonka, dr Stanisław Antoniewski. Gospodarstwo Wiejskie na Ziemach Odzyskanych nr 4. Skład Główny Warszawa SGGW. Warszawa 1948. Praca Zbiorowa.
- Organizacja i technika handlu zbożem** — J. Głowacki. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 168.
- Sprzedaż handlowa i komis** — dr Józef Marcisz. Biblioteczka Prawnicza nr 3. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 110.
- Podręcznik chemii, dla licealnych szkół technicznych** — Dr Kazimierz Walter. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 430.
- Angielsko - polski słownik techniczny** — W. Skibicki, przejrzał inż. Stanisław Płużański. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 292.
- Plan Odbudowy Gospodarczej** — Kazimierz Boczar. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze Warszawa 1948. Str. 30.
- Domowy wyrób mączców piśnych (Płynnego owocu)** — Andrzej Mering. Wydanie drugie, poprawione. Wydawnictwo „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”. Tarnów 1947. Str. 75.
- Termodynamika techniczna** — Inż. Technolog Bolesław Egglejman. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 256.
- Wiciowce, klucz do oznaczania pospolitych gatunków** — Jerzy Czosnowski. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 35.
- Włes zachodnio - europejska w średniowieczu** — Tadeusz Manteuffel. Biblioteka historyczna. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 48.
- Atmosfera ziemi** — Dr Teodor Kopicewicz. Biblioteka Fizyczno-Astronomiczna. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1948. Str. 53.
- Rak** — Jan Bowkiewicz. Biblioteka Przyrodnicza. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa 1947. Str. 68.
- II główny zjazd delegatów „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.** — 25 — 26 listopada 1947 r. w Warszawie, (sprawozdanie stenograficzne). Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 247.
- Homogenizacja nabiału** — Inż. mech. Janusz Wagner. Biblioteka Mleczarza nr 5. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 22.
- Chłodnie sztuczne i ich działanie** — Piotr Gałązka. Biblioteka Mleczarza nr 4. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 39.
- Sfermentowane napoje mleczne** — Inż. Roman Smetański. Biblioteka Mleczarza nr 2. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 98.
- Towary spożywcze, poradnik towaroznawczy** — dr Józef Iwiński. Biblioteka Towaroznawcza „Społem” pod redakcją dr J. Iwińskiego, nr 1. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 218.
- Ubezpieczenie majątku spółdzielni** — Zofia Sojeczka — Mrówczyńska. Biblioteka Prawnicza nr 2. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 42.
- Ryby w handlu, praca zbiorowa**, Biblioteka Towaroznawcza pod redakcją dr Józefa Iwińskiego, nr 2. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Warszawa 1948. Str. 132.
- Kalendarz mleczarsko jajczarski na rok 1948** — Związek Gospodarczy R. P. Warszawa 1948. Str. 539.
- Spółdzielczość zdrowia w nowej Jugosławii** — Edmund Szubert. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze. Warszawa 1948. Str. 14.
- Economia internazionale**, Revista dell'Istituto di Economia Internazionale, Pubblicata a Cura della Camera di Commercio, Industria Agricoltura. Genova 1948. Str. 288.
- International Financial Statistics** — International Monetary Fund Washington 1948. Str. 155.
-
- „Gospodarkę Planową” wydaje Centralny Urząd Planowania, redaguje Kolegium Redakcyjne.
- Redaktor naczelny dr St. A. Majewski. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Senacka, 3.
- Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 12—14.
- Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 8—15. Tel. Redakcji: 8-94-40, wewn. 550 i 8-88-24.
- Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąszyńskiego 18, tel. 8-59-66.
- Konto w PKO nr I-4831.
- Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—.
- Cena nr zł 280.—.
- Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — 13.000; 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500.

Od Administracji

W związku z reorganizacją „Gospodarki Planowej” i przekształceniem jej na miesięcznik nie ukazały się numery kwietniowe.

Wpłacona za ten miesiąc prenumerata zaliczona zostanie na dalsze miesiące.

EKONOMISTA

kwartalnik poświęcony
nauce i potrzebom życia
organ

Pol. Tow. Ekonomicznego

Założony w r. 1900

Redakcja i Administracja
W-wa, Nowy-Swiat 49